

Dziękuję Bydgoski

16 stron
Rok VI
cena
15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Zwycięstwo jednej listy

(r. p.) Do walki z jedną listą kompromisową do rad gromadzkich na Pomorzu i w Wielkopolsce stanęły hurtem wszystkie stronnictwa opozycyjne: socjaliści obok narodowców, ludowcy obok enperowców. To był ich cel wspólny i jeden front politycznego działania. Ale nie walczyli ci spośród ludności, wyznawcy czy sympatycy tej czy innej partii, lecz ci, którzy z ramienia stronnictw kierowali robotą wyborczą, bądź agitowali. Między bowiem t. zw. socjalistą, enperowcem, ludowcem i narodowcem na wsi a przywódcami i płatnym urzędującym agitatorom partyjnym — różnica jest ogromna: poważna w treści i uderzająca w zachowaniu. Po tamtej stronie — od dołu biorąc — wśród tych, którzy z przyzwyczajenia lub nalogu nazywają się: narodowcami, socjalistami i t. d. albo którzy pogodzili się z etykietką partyjną im nalepioną, nie wnikając dokładnie w to, co ona oznacza — inne są nastroje, inne ambicje, inne przekonania i zainteresowania, jak po tej drugiej.

„Góra” partij opozycyjnych, ich sztab wykonawczy w dzisiejszych czasach — to zorganizowane związki graczy: każdy na inny sposób ale każdy tak samo dąży do jednego: aby wygrać. Bez względu na to, jakimi środkami, kosztem nawet swego towarzysza opozycyjnego z drugiej partii. Jeśli zaś chodzi o wieś — proste, jasne i trzeźwe panują wśród ludności poglądy na jej dzisiejsze sprawy życiowe. Tu po stronie partij — krętackie, zbakierowane nienawiścią, warcholstwem politycznym. Tam zapatrywania i poglądy są poto, aby jeden rolnik drugiemu nie ciosał kółka na głowie, lecz, aby swą pracą, zaradnością i gospodarnością dorównywał mu i z nim współzawodniczył. Wieś ponadto o politykach partyjnych ma wyrobione zdanie. Patrzy na nich jak na cudaków, jak na nieużytki rolne. Kpi z nich prosto w oczy. Wrażliwą jest mocno na tym punkcie. Gdy przypadkiem znajdzie się nawet ksiądz, który uległ party politykowania — ludność wiejska poważa go jako kapłana, ale potrafi przeciwstawić się jego nastawieniom politycznym.

Z „dynamitu” partyjnego, który miał rozsadzić politycznie wieś pomorską, wykażać jej nastroje „opozycyjne” — jak wynika z olbrzymiego zwycięstwa jednej listy kompromisowej — pozostały gałganiki. Z tych właśnie powyżej przytoczonych powodów. Na 1288 gromad w 1123 gromadach na Pomorzu przeszły jedne listy ustalone w porozumieniu z wyborcami i kandydatami na radnych. Za ich wolą i zgodą. Wszystkie razem partje przegrały sromotnie. Przepadły ich listy samodzielne, osobne; utrzymać się zdołały w 161 gromadach za ledwie. Ponad głowami przywódców partyjnych, wbrew ich nawoływaniom, pomimo rozpętania wścieklej walki pełnej nienawiści i zaciętości przeciw listom kompromisowym — zasada i idea jednej listy oraz hasła gospodarcze, które im towarzyszyły, zwyciężyły na Pomorzu i w Wielkopolsce w 92 procentach gromad. Weszli z nich do rad gromadzkich ludzie społecznie i gospodarczo wyrobieni, uczeni z różnych partij. Już sam ten fakt, że weszli z listy kompromisowej dowodzi, że będą oni w samorządzie wiejskim wyznawcami tej samej idei zgodnej i pożytecznej pracy dla

Gość Rzeczypospolitej

Premier Węgier gen. Goemboes przybył do Warszawy

Budapeszt 20. 10. (PAT). Premier Goemboes odjechał wczoraj rano do Warszawy.

Katowice 20. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 18,15 przejeżdżał przez Katowice w drodze do Warszawy premier węgierski gen. Juliusz Goemboes.

Premierowi towarzyszyli radca legacyjny baron Jerzy Bakach-Besseney, szef wydziału politycznego M. S. Z., radca legacyjny Franciszek Mengele, szef wydziału prasowego MSZ., sekretarz legacyjny Erwin Władar z departamentu gospodarczego MSZ., radca legacyjny hr. Juliusz Teleki, referent dla spraw polskich w wydziale politycznym MSZ., major inż. Antoni Petnehaze, adjutant premiera, jako ministra spraw wojskowych oraz kilku dziennikarzy.

Od granicy polskiej premierowi towarzyszył poseł węgierski w Warszawie p. Piotr Matouska i attache wojskowy major de Lengel.

Na dworcu w Katowicach oczeki-

wali przybycia gościa wicewojewoda dr. Saloni, prezes towarzystwa polsko węgierskiego dr. Agenor Frendl, prezes sądu apelacyjnego, konsul węgierski w Katowicach p. Stanisław Beszczyński, sekretarz towarzystwa polsko węgierskiego dr. Patarcza, starosta katowicki dr. Seydler i inni.

Premier Goemboes przyjął w swoim wagonie wicewojewodę dr. Saloniego oraz prezydium towarzystwa polsko węgierskiego. Po kilku minutach postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Warszawa 20. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 23,05 przybył pociągiem z Budapesztu węgierski prezes rady ministrów Juliusz Goemboes wraz z otoczeniem, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu, z premierem Kozłowskim na czele. M. in. na dworcu obecny był minister spraw zagranicznych Beck, wiceministrowie Szembek i Schaetzel, przedstawiciel p. ministra spraw wojsk. Skalkowski, komendant garnizonu ppłk. Pereświat - Sołtan i wielu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr.

„Z największym spokojem wyruszam do Polski”

Premier Goemboes o „międzynarodowej wojnie oszczerczej przeciwko Węgom”

Budapeszt, 20. 10. (Pat). Premier Goemboes zapytany przez współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej, jak zapatruje się na położenie Węgier po morderstwie marsylskim, odpowiedział co następuje:

„Położenie oceniam jako absolutnie spokojne i z największym spokojem wyruszam też w podróż do Warszawy. Nie mam powodu do obaw, mimo, że „międzynarodowa wojna oszczercza”, którą prasa kilku państw wypowiedziała Węgom, chcąc z nich zrobić kozia ofiarę tragedji marsylskiej weszła teraz w stadium kilminacyjne i spokojnie zostawiam kraj na kilka dni, aby złożyć dawno planowaną wizytę przyjacielskiemu narodowi polskiemu. Wiem bowiem, że opinia europejska szuka tylko szczerzej prawdy, czego Węgry nie muszą się obawiać, przeciwnie powinny one pilnować ze swej strony jak najsilniej, aby ją wykryły. Na wypadek ujawnienia prawdy rola Węgier będzie dla wszystkich zupełnie jasna, ponieważ niewątpliwie okaże się, że w zbrodni tej nie jest wmiestzany nie tylko rząd węgierski, albo którykolwiek rządowy lub urzędowy organ, ale nawet ani jeden obywatel węgierski. Nie jest to nawet możliwe, ponieważ duch i sposób myślenia właściwy ludowi węgierskiemu, ni gdy w ciągu dziejów nie uznawał morderstwa za środek polityczny. Tu właściwość ducha Węgrów zupełnie wyklucza, by w zbrodni tej mógł wziąć udział jakikolwiek czynnik węgierski. Węgierska opinia publiczna może spokojnie czekać na wykrycie prawdziwych okoliczności zbrodni i wogóle na dalszy rozwój wypadków z nią związanych. Rząd węgierski nie patrzy bezczynnie ani na przebieg tych ataków oszczerczych na Węgry, ani na rozwój śledztw podejmowanych przez różne państwa — owszem, ze swej strony poczynił wszelkie potrzebne kroki, by tak odeprzeć niegodną i celowo oszczerczą akcję, jak i przeprowadzić jak najsurowsze śledztwo na Węgrzech”.

Zagraniczna polityka Francji nie ulegnie zmianie

po objęciu przez Laval urzędowania na Quai d'Orsay

Paryż, 20. 10. (PAT). Minister Laval po objęciu urzędowania na Quai d'Orsay zbadał dokładnie dossiers, pozostawione przez ministra Barthou i odbył szereg konferencji z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, jak również z dyplomatami, zaznajamiając się z ich poglądami na sprawy aktualne. Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów Quai d'Orsay i minister Laval odbędzie projektowaną przez ministra Barthou podróż do Rzymu. W chwili obecnej przedwczesnym byłoby ustalać datę tej wizyty. W każdym bądź razie może ona dojść do skutku dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w połowie listopada w celu omówienia sprawy Zagłębia Saary, na którą Laval zwraca obecnie wielką uwagę.

Kto będzie sędził królobójców?

Władze francuskie wydadzą zamachowców Jugosławii

Paryż 20. 10. (PAT). W kołach prawniczych rozważają kwestję kompetencji sądów w ewentualnym procesie zamachowców na króla. Aleksandra. Biorąc rzecz formalnie, terrorystów powinien sędzić trybunał w Aix. Przypuszczają jednak, że ze względu na wagę sprawy akta zostaną przekazane sądom w Paryżu i że proces odbędzie się przed trybunałem Sekwany. Możliwe jest także, że rząd jugosłowiański

ządał wydania mu spiskowców. Jeżeli to nastąpi, władze francuskie nie będą prawdopodobnie sprzeciwiać się tym żądaniom jugosłowiańskim i zamachowców wydadzą. Nie wiadomo również, w jaki sposób będą wydani władzom francuskim aresztowani we Włoszech Pavelez i Kwaternik. Francuskie władze sądowe zwróciły się już do rządu włoskiego z odpowiednim żądaniem.

dobra gromadzkiego, której dali wyraz obecnie.

Budujący to przykład: ta solidarność ludu pomorskiego, to zbratanie się w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, aby działać i tworzyć pożyteczne rzeczy, dobro mające na celu i podniesienie gospodarczych i społecznych wartości wsi. Na urodzajną glebę padły ziarna nowej polskiej ustawy samorządowej. Obok tego ziarna idei pracy państwowej, która wydała już plony we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem rozporządza większością swych członków, którzy przeszli w wyborach bez głosowania, z jednej listy kompromisowej do pomorskich rad gromadzkich.

Nie w tem jednak jest jego zwycięstwo. Zwycięstwo wsi pomorskiej polega na czymś innym. Na tem, że przyjętą zasadę za swoją i zbiorowym czynem to potwierdziła, że w samorządzie wiejskim niema miejsca na politykę, na partyjnictwo, bo służy on wyższym celom gospodarczym i społecznym. Nasz Obóz Pracy Państwowej wierny tej zasadzie strzec jej będzie, aby zawsze była w należytem poważaniu i poszanowaniu.

Stronnictwa polityczne przegrały, bo musiały przegrać. Stawka bowiem graczy partyjnych na wieś, na jej „podatność na warcholstwo” okazała się fałszywą. Wieś odsłoniła prawdziwe oblicze kierowników partyjnych a zarazem pokazała im prawdziwe swoje oblicze.

Kto wygrał?

Drugi dzień ciągnięcia I klasy 31 Loterii

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia I klasy 31 Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

- 10.000 zł — 92660, 170077.
- 5.000 zł — 6731, 24157, 79075.
- 2.000 zł — 65713, 73226, 156927.

Ostrą walkę ze szpiegostwem

zapowiada dekret „o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu”

(o) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw” ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu. Rozporządzenie zawiera przepisy, podzielone na trzy części: pierwsza część zawiera przepisy materialne, druga — przepisy proceduralne, trzecia — przepisy przejściowe i końcowe.

CZĘŚĆ PIERWSZA, zawierająca przepisy stanowiące o zwalczaniu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu, ODSTĘPUJE W BARDZO ZNACZNEJ MIERZE OD OGÓLNYCH PRZEPISÓW KODEKSU KARNEGO. W zrozumieniu Kodeksu Karnego naprzykład zbrodni można było popełnić tylko umyślnie, a występki także nieumyślnie. „Dekret o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu” idzie znacznie dalej, bowiem — zgodnie z jego zasadami — wszelkie działania w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu są karalne. W niektórych wypadkach Sąd nie będzie mógł przytem stosować innego wymiaru kary, jak najwyższy. Sąd również będzie mógł orzekać łączną karę więzienia i grzywny, w wypadku występku do 100 tysięcy zł, a w wypadku zbrodni — do wysokości nieograniczonej. W razie skazania na karę ponad jednego roku więzienia, Sąd orzekać będzie utratę praw obywatelskich i honorowych, przyczem z reguły rozciągać bę-

dzie nad skazanymi, po odciernieniu przez nich kary, DOZÓR POLICYJNY DO LAT 5. Oddanemu pod dozór policyjny, właściwe Starostwo będzie miało prawo zabronić przebywania w niektórych miejscowościach. Oddani pod dozór będą musieli w określonym czasie meldować się w jednostkach policyjnych, a o każdej zmianie miejsca pobytu zawiadamiać władze. Przesyłki pocztowe wysyłane oddanych pod dozór i nadzorujące do nich będą mogły być przeglądane, przez odpowiednie organa państwowe. Policja upoważniona będzie do wkraczania do mieszkań poddanych pod dozór o każdej porze, a także będzie miała prawo żądać szczegółowych wyjaśnień co do ich życia wewnętrznego.

Przepisy dekretu zawierają spis poszczególnych wypadków, podlegających zarządzeniom powyższym. Należą do nich: wyjawianie niepowołanym do tego osobom tajemnicy urzędowej; udzielanie rządowi obcych państw tajemnic państwowych, także w zakresie stosunków politycznych, dyplomatycznych i gospodarczych, o ile mogą one być użyte przez obce państwo na wypadek wojny z państwem polskim; gromadzenie dokumentów stanowiących tajemnicę wojskową albo państwową; udzielanie pomocy osobom działającym na szkodę państwa polskiego; publiczne rozpowszechnianie wiadomości wojskowych, których ujaw-

ienie może zagrozić państwu; wprowadzenie władz w błąd, przez udzielanie fałszywych wiadomości; niezawiadomienie władz o dokonaniu przestępstwa; rozpowszechnianie wiadomości o postępowaniu karnym, wszczętem z niniejszego dekretu, choćby jeszcze niezakończonym.

W drodze administracyjnej grzywną do 3 tysięcy złotych lub aresztem do 3 miesięcy karany będzie ten, kto starał się będzie przedostać do urzędów i budynków wojskowych, gdzie wstęp jest wzbroniony; kto wykroczy przeciwko zarządzeniom władz, strzegących tajemnic wojskowych; kto wykroczy przeciwko przepisom meldunkowym w obszarze warownym; kto pozostając pod nadzorem policyjnym nie będzie się stosował do wydanych przez władze zarządzeń.

Wybór obrońcy w sprawach z powyższego dekretu podlega zatwierdzeniu prezesa Sądu Okręgowego. Prokurator, po sporządzeniu aktu oskarżenia, będzie miał prawo domagać się zajęcia całego majątku oskarżonego dla zabezpieczenia możliwości ściągnięcia nałożonej nań grzywny. Sąd będzie miał prawo ogłaszania wyroków w sprawach niniejszego dekretu przy drzwiach zamkniętych, jeśli uzna to za wskazane ze względu na bezpieczeństwo.

Nad trumną bojownika o wolność Rzplitej

Wczoraj złożono do grobu zwłoki ś. p. Medarda Downarowicza

Warszawa, 20. 10. (Pat). Wczoraj, o godz. 10,30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb śp. MEDARDA DOWNAROWICZA, wiceprezydenta miasta stoł. Warszawy, byłego ministra Kultury i Sztuki.

Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup połowy Gawlina. Pośrodku kościoła wśród zieleni i kwiatów ustawiono trumnę ze zwłokami śp. Medarda Downarowicza. Straż honorową pełnili członkowie Związku Rezerwistów. W żałobnej uroczystości wzięli m. in. udział marszałek Sejmu Światalski, minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Starzyński, przedstawiciele władz i zarządu miasta i delegacje organizacji. Licznie reprezentowany był Związek Rezerwistów, którego śp. Medard Downarowicz był wiceprezensem.

W żałobnej uroczystości wzięli m. in. udział marszałek Sejmu Światalski, minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Starzyński, przedstawiciele władz i zarządu miasta i delegacje organizacji. Licznie reprezentowany był Związek Rezerwistów, którego śp. Medard Downarowicz był wiceprezensem.



Ś. p. Medard Downarowicz

Po nabożeństwie i kazaniu, wygłoszonym przez ks. kanclerza Mauersbergera KONDUKT POGRZEBOWY ruszył na cmentarz powązkowski. Kondukt otwierały delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacji z pocztami sztandarowymi Związku Legionistów na czele, dalej szły dwa bataljony Związku Rezerwistów pod bronią, kompanja Strzelca, oddział przysposobienia wojskowego tramwajarzy, i oddział straży ogniowej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, delegacje, przyjaciele i koledzy.

Gdy kondukt pogrzebowy zatrzymał się na placu Teatralnym przed ratuszem, uczczono pamięć śp. Medarda Downarowicza 2-minutowym milczeniem.

Od bramy cmentar. trumnę przenieśli na barkach przyjaciele zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Przy mogile ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo chór pracowników fabryki karabinów odśpiewał szereg pieśni.

Następnie wygłosił przemówienie nad trumną zmarłego PREZES WALERY SŁAWEK, który w gorących słowach wskazał na grono starych przyjaciół Medarda Downarowicza. Ko-

leżeństwo i przyjaźń w dawnych nawiązały się latach. On należał do tych, którzy w pojedynkę walkę rozpoczynali. „Wiem” — oświadczył prezes Sławek — choć go jeszcze nie znam, że w czasach szkolnych nie mógł nałamać siebie do uległości, nie mógł ugiąć karku przed rosyjskim nauczycielem, który w uczeniu Polaka godność narodową usiłował poniżyć i złamać. Gdy w rozwoju zmagani z zaborcami z form początkowych, jaką była organizacja bojowa 1905 do 1909 r. wzrosły w r. 1914 Legiony, Downarowicz znalazł się w ich szeregach. Wtedy trzeba było przygotowywać nowe szeregi tajnej organizacji POW, Medard Downarowicz i tu był na posterunku. Przeżył nowe wysiłki i nowe więzienia. Gdy w Polsce zwolnionej od zaborców widział, jak wiele roboty sta przed nami, budził w nas cały niegasnący swój zapal, swój pośpiech pracy, swoje siły aż do zupełnego ich wyczerpania”.

Ziemie amerykańską na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie przywiózł statek „Kościuszko”

Kapitan ss. „Kościuszko” Borkowski przywiózł z Ameryki urnę z ziemią na kopiec Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

„Przyjacielu! Twoje życie wypełnione takim wysiłkiem zapalać będzie swoim przykładem w przyszłych pokoleniach ten ogień niegasnący, który w Tobie płonął”.

Ziemia ta została wzięta z pod pomników Kościuski i Pułaskiego w Stanach Zjedn.

Pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego nad Elsterą

Lipsk, 20. 10. (PAT). Wczoraj, jako w 121 rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, Polonja polska w Lipsku, wraz z członkami konsulatu zebrała się dorocznym zwyczajem pod pomnikiem księcia nad Elsterą, składając wieńce i kwiaty o barwach narodowych.

Uroczystość złożenia hołdu księciu Józefowi Poniatowskiemu połączona była z ceremonją sypania do specjalnie przygotowanej urny ziemi z pod pomnika, przeznaczonej pod kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Fabryka świec spłonęła w centrum Białegostoku

Białystok 20. 10. (PAT). Wczoraj około godziny 6 wybuchł w centrum miasta groźny pożar w fabryce świec Nowika przy ul. Kupieckiej. Akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona wskutek rozkopanej jezdni z powodu zakładania kanalizacji. Fabryka spłonęła wraz z

urządzeniami i zapasami towaru. Ogień zagrażał sąsiednim budynkom, które jednak przybyła miejscowa straż pożarna zdołała uratować. Straty są znaczne, narazie jednak nie oibliczone. Również nie została ustalona przyczyna pożaru.

Półtora kila dynamitu w paczce pocztowej

Sosnowiec 20. 10. (PAT). Dnia 13 bm. mieszkanie wsi Klimontów pod Sosnowcem niejaki Tobisz otrzymał pocztą paczkę, która po rozwinięciu jak się okazało, zawierała półtora kg. ładunku dynamitowego. Dynamit eksplodował, raniąc ciężko Tobisza i zabijając

na miejscu jego żonę Karolinę. Sledztwo ustaliło, że zamach ma tło majątkowe. W związku z tem policja aresztowała jako sprawcę wysłania paczki z dynamitem Józefa Drożdża elektryka, spokrewnionego z Tobiszami.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Węgry i Polska

(t) Premier węgierski, Juljusz Gömbös, w dniu przyjazdu swego do Polski ogłasza na łamach „Gazety Polskiej” następującą deklarację:

„Z radością i wzruszeniem wstępuję na pełną chwałę ziemię odrodzonej Polski, którą łączą z moją ojczyzną tysiącletnie węzły duchowego i historycznego pokrewieństwa.

Pamięć wspólnych zmagani o obronę kultury chrześcijańskiej, gorąca miłość wolności i obustronna wiara w sprawiedliwość dziejową — oto są wspólne rysy duszy polskiej i węgierskiej.

Te wspólne ideały przenikają mnie w chwili, kiedy za Waszym pośrednictwem Waszemu szlachetnemu narodowi wyrażam przyjacielskie pozdrowienia narodu węgierskiego.

Tak jak dawniej Polska, tak dzisiaj Węgry, przeżywają okres ciężkiej próby historycznej. W okresie tym los Polski jest dla nas symbolicznym źródłem siły i wytrwałości.

Naród węgierski z gorącą sympatią śledzi dumny rozwój odrodzonej Polski. Z podziwem patrzy na legendarną postać wzniosłego wodza polskiego narodu, Marszałka Piłsudskiego, którego geniusz i meugielna siła woli prowadzi pewną ręką Polskę naprzód na drodze ku wielkości. Sam będąc żołnierzem, ze specjalnym podziwem odnoszę się do jego osoby, widząc w niej najwyższe ucieleśnienie pojęcia żołnierza, powołania wojskowego: gotowości do ofiar i poświęcenie się służbie narodu.

Jestem przekonany, że Polska i Węgry poza wspólnością historyczną i ideową są powołane do pożytecznej współpracy. Pogłębianie wspólnych przyjacielskich stosunków między obu krajami może oddać wielkie usługi nie tylko obu naszym narodom, ale także sprawie nowej konstelacji w Środkowej Europie, której realizacja w zdrowym i sprawiedliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju.

W artykule wstępnym „Gazeta Polska” zaś oświadcza m. in.:

„Od dość dawna — i dziś — zagadnienie układu stosunków w basenie nadnaddunajskim stanowi jedno z zagadnień najszerzej rozważanych w Europie. Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy tego regionu. Ilekroć jednak, w szczególnych wypadkach, czynaliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między Państwami tam położonymi, w kierunku odprężenia stosunków tam panujących, nigdy zaś dla wzmagania zadróżnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj.

Lecz owa wstrzeźliwość akcji, dyktowana nade wszystko przez zrozumienie konieczności naturalnego rozwoju stosunków bez nacisków zewnętrznych, jeśli ich ewolucja prowadzi ma do odprężenia i poprawy — nie oznacza bynajmniej, jakobyśmy się nie interesowali głęboko i poważnie tem, co się w basenie nadnaddunajskim dzieje.

Przyjazd premiera Gömbösa do Polski jest dowodem tego zainteresowania. Ale jest zarazem czemś więcej. Są to odwiedziny, które nie rodzą się z przemijających potrzeb dnia codziennego — lecz są przedewszystkiem wyrazem wzajemnego, stałego i wśród zmiennych okoliczności — niezmiennego stosunku przyjaźni obu narodów. Dlatego też witamy serdecznie premiera Gömbösa. Tem serdeczniej, że widzimy w nim nie tylko przedstawiciela Węgier, lecz zarazem wybitnego męża stanu, który potrafi ocenić rzeczywistość nie tylko pod kątem spraw bieżących, lecz sięgać wzrokiem dalej — w ciągłość i rozwój procesów dziejowych”.

Zniesienie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie

Sieć kolejową włączono do dyrekcji lwowskiej

Warszawa 20. 10. (PAT). „Monitor Polski” z dnia 19 bm. zamieszcza pod pozycją 299 uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejowa, będąca w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie. Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie, określonym przez Min. Komunikacji.

Sztuką jest zadowolić wszystkich

myślimy często, gdy spotykamy się z krytyką, bo w życiu mało kto tę sztukę posiada. Są jednak wyjątki. Jedną z dziedzin życia jest gospodarstwo domowe, a do tego z kolei należy pranie. Otóż pranie jest właśnie tym wyjątkiem. Nie budzi ono żadnych wątpliwości, bo istnieje przecież RADION-Uniwersalny środek do prania. Usuwa on wszelki brud, a przytem nadaje się do prania najdelikatniejszych materiałów. Radion pierze gruntownie i chroni bielone.

Starzy i młodzi w Stronnictwie Narodowym

Pretensje „młodych“

II.

W drugim z kolei artykule (Nr. 43 „Myśli Narodowej“) Marjan Kiniorski usiłuje dociec, na czym polegają pretensje „młodych“ do „starych“ w Str. Narodowym“.

do czego dążą „młodzi“, odłamując się od „starych“. Usiłuje on zanalizować dążenie Związku Młodych Narodowców, opierając się głównie na artykule Ryszarda Piestrzyńskiego zamieszczonym w „Awangardzie“ (lipiec, sierpień).

M. Kiniorski zarzuca R. Piestrzyńskiemu chaos twierdzeń „chwilami z sobą sprzecznych“, z których trudno wyłowić ideę, „którą autor chciałby w czyn wcielić“.

„Głównym motywem jego (Piestrzyńskiego) rozumowań jest przeciwstawienie starego „ginącego świata“ — nowemu — pisze M. Kiniorski. — Przytem stary świat wychodzi na tem porównaniu jak najgorzej. „Pisze więc o „starych, wypaczonych ruchach“ zamieniających się w klikę lub klasę, o zwyrodnieniu opozycji, „na której można robić dobre interesy“, o dążeniach z przed trzydziestu lat, „które nie mogą być motorem akcji politycznej i nie są dziś wyrazem bezinteresownych potrzeb narodu“, o świecie przedwojennym: „umieją tylko lamentować nad tem, co się dzieje i irytować się na młodych, którzy w nowym świecie chcą żyć, pracować, tworzyć“, o jakichś, widocznie znanych mu mamutach, nierozumiejących „istoty państwa, które wiczą dla nich jest obcem, a niepodległość wyobrażali sobie, jako zdobycie pełnej wolności osobistej“. Od tych ludzi ubiegłego stulecia, których umysły „są przeżarte pojęciami liberalno-demokratycznymi“, niczego już — zdaniem autora — oczekiwać nie można i trzeba ich uprzętać, „jak stare zabytki, nieraz bardzo szanowne, lecz o wartości czysto muzealnej“. „Dlatego“ do obowiązku młodych należy przeciwstawić się wszystkiemu, co jest zmurszałe, tworzyć natomiast życie nowe i reagować przede wszystkim na to, co jest aktualne“.

Widzimy, że jakkolwiek M. Kiniorski skarży się na chaotyczność wystąpienia „młodych“, myśl ich pochwyć jest dość łatwo.

Młodzi narodowcy zarzucają „starym“ przede wszystkim, że

na propozycji „można robić dobre interesy“.

Zdanie to M. Kiniorski opatruje pytańnikiem, pod którym domyślać się można zdumienia i oburzenia. Ale zdanie to R. Piestrzyńskiego dowodzi jedynie, że młodzi mają bystre oczy i umieją patrzeć na palce swym „starym“. Czyż dzieje gospodarki w magistracie warszawskim nie są najlepszym dowodem, że na opozycji można robić doskonale interesy? A Wojciech Korfanty czyż jest nędzarzem? Setkami możnaby przytaczać podobne przykłady.

Jeśli młodzi narodowcy zarzucają

„starym“, że obca im jest istota Państwa Polskiego, że fałszywie wyobrażali sobie niepodległość, mają oni postokroć rację. Całe postępowanie „starych“ w Niepodległej Polsce jest tego dowodem. Dopóki „stary“ mieli przeważny wpływ na sprawy państwowe,

widzieli w Państwie jedynie szereg folwarków,

będących domeną gospodarki poszczególnych partyj. Dbali jedynie o to, by ich folwark był dostatecznie wielki. Państwowość polską formowali według przeżytych, a do absurdu w konstytucji marcowej doprowadzonych wzorów liberal-

no-demokratycznych. A więc młodzi mają słusność, gdy zarzucają starym, że ich umysły „są przeżarte pojęciami liberalno-demokratycznymi“. Świeżo miłośny tego przykład z okazji deklaracji, złożonej prz. z ministra J. Becka w Genewie dnia 13 września w sprawie mniejszości narodowych. Artykuł, który ukazał się z tego powodu w „Kurjerze Warszawskim“, pióra B. K. — jednego z czołowych przedstawicieli „starych“, był typowym płodem umysłu „przeżartego pojęciami liberalno-demokratycznymi“. Nawet któryś z młodych powiedział szczerze, iż

„woli ministra Becka, aniżeli p. B. K.“ („Czuwamy“).

Jeśli zaś weźmiemy pod bliższą uwagę pretensje młodych do przedstawicieli „przedwojennego świata“, którzy umieją jedynie narzekać i lamentować, gdy młodzi chcieliby „w nowym świecie, żyć, pracować i tworzyć“ —

dotrzemy łatwo do jądra sporu pomiędzy „starymi“ i „młodymi“ w Str. Narodowym. „Starzy“ zapędzili się po przewrocie majowym do ślepego zaułka „opozycji zasadniczej“, pozostały im tylko lamenty i narzekania. Bieg życia państwowego płynął obok nich, poza nimi. Młodym, którzy dali się zahypnotyzować hasłami „narodowemi“, wyznaczono odbywanie „powinności więziennej“, rozbijanie szub żydowskich, wywoływanie awantur po Uniwersytetach, wreszcie — organizowanie bojówek podczas wyborów.

Nie wszystkim młodym narodowcom mogło to wystarczyć. Niektórzy z nich chcą żyć, pracować w tej Polsce, jaka jest, dla tego Państwa, które jest w rzeczywistości, a nie w chorej wyobraźni rozmaitych megalomanów. Niektórzy młodzi narodowcy spostrzegli widocznie, że niemasz żadnego Obozu Wielkiej Polski, jest natomiast

Wielka Polska Mocarstwowa, którą stworzyli i umacniają ci, których „starzy“ przedstawili „młodym“, jako najgorszych wrogów, szkodników i niszczycieli Państwa.

Niektórzy młodzi narodowcy może już to spostrzegli, nie mają jednak odwagi wyznać tego jasno i szczerze. Stąd w ich enuncjacjach niejasności, niedomówienia. Skoro jednak raz weszli na tę drogę,

przepaść pomiędzy „młodymi“ i „starymi“

w obozie narodowym będzie się tylko pogłębiała.

Jeśli artykuły M. Kiniorskiego miały na celu wyciągnąć „młodych“ na dyskusję, by z czasem dojść do porozumienia, cel ten napewno został chybnym.

Asper.

Specjalnie ważne

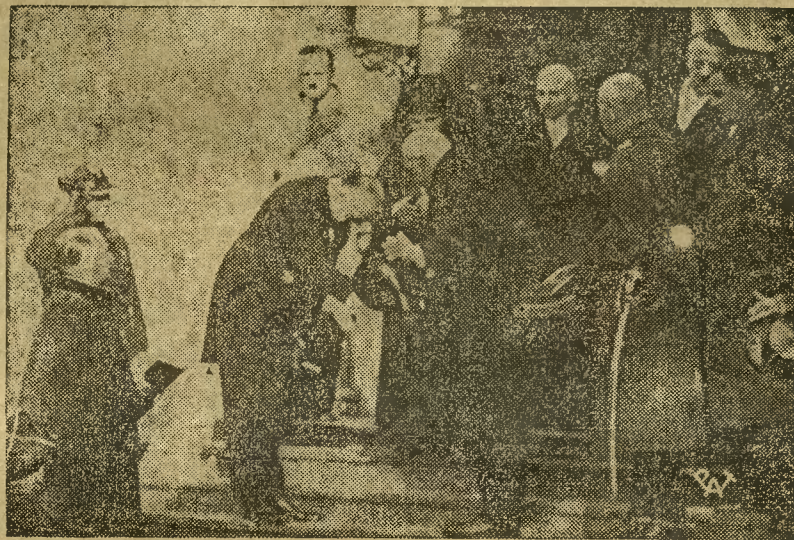
Jedwab prac na zimno i płukać na zimno!

RADION sam pierze

Obecnie również w praktycznych małych paczkach

RP 21-54

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. króla Aleksandra w Warszawie



Onegdaj odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi na Pradze, za duszę ś. p. króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Nabożeństwo celebrował metropolita Djonizy. W nabożeństwie wziął udział Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Zdjęcie przedstawia pożegnanie Pana Prezydenta Rzplitej przez posła jugosłowiańskiego Lazarewicza.

K. W. KNEBLEWSKI.

Przed obliczem Jego Królewskiej Mości

Było to na wiosnę, 1931 rok. Depesze przyniosły łobową wieść, że w południowej Serbji, na pograniczu Bułgarii i Grecji, poruszyła się ziemia w swich posadach. Poszły w gruzy i rumowiska wsie i miasteczka. Niejedną też zginięła egzystencja ludzka, tysiące bezdomnych koczowało na chłodzie i w głodzie wśród tego zniszczenia.

Zwykle w takich momentach idą na pomoc wszyscy przyjaciele a nawet i strony niezainteresowane, sąsiednie i dalsze narody. Nieraz cały świat temu współczuje i ratunkiem służy.

Nie obcym, a nawet bardzo bliskim temu współdziałaniu jest naród polski. Na pierwszą wieść o katastrofie powstaje samorzutnie komitet pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Serbji południowej. Dosłownie w ciągu trzech godzin ukonstytuował on swoje prezydium, na czele z najwyższymi dostojnikami Państwa i stolicy. Następnego już poranku stanęły ochotze do ofiarności: Ministerstwo Wojny, Warszawa i Polski Czerwony Krzyż. Miał wyjechać specjalny pociąg, złożony z kilku wagonów towarowych, pełnych przedmiotów pierwszej potrzeby i środków lekarskich na miejsce kataklizmu.

Na drugim posiedzeniu komitetu odczytano depesze od rządu beogradzkiego, który w słowach pełnych wdzięczności dziękował Polsce za serce i współczucie, ale jednocześnie odmówił przyjęcia pomocy, biorąc ratownictwo w tej kwestii w ręce swoje i narodu jugosłowiańskiego.

Tak to Polska wypowiada się natychmiast w nieszczęściu bratniego narodu. Mimo nieprzyjęcia naszej pomocy stolica jednak postanowiła czemś bliższem wypowiedzieć swoją gotowość. Oto zapada postanowienie wysłania umyślnego

delegata do Jugosławji, któryby osobiście zarówno królowi Aleksandrowi, jak i jego narodowi, a szczególnie ofiarom trzęsienia ziemi wyraził współczucie narodu polskiego.

I oto, mnie entuzjastycznie współpracy i porozumienia polsko-jugosłowiańskiego, przypada w udziale ta doniosła, a zarazem niezwykle miła rola pocieszyciela nieszczęśliwych i dotkniętych klęską żywiołową Serbów. Prawda, że wolałbym wtenczas jechać z realną pomocą, z kilku pociągami żywności, odzieży i środków opatrunkowych, aniżeli tylko ze słowem polskiego sentymentu.

Przybyłem do stolicy Jugosławji. Po odpowiednich staraniach zwykłych przy specjalnych posłuchaniach na dworze królewskim, dokonanych przez poselstwo polskie, udałem się przed królewski majestat wspólnie z min. pełnomocnym Rzeczypospolitej p. W. Babińskim. Król mieszkał w swym pałacu letnim w Dedinje.

Marzyłem o spotkaniu tego człowieka. Przyszedł realizm. Stoje w jego obliczu, wobec ukochanego przez Serbów, Chorwatów i Słowenów wodza i władcy, syna wielkiego Piotra Karađorđy, Odrodźciela Aleksandra I.

Widzę poraz pierwszy króla. Nie oglądałem nigdy Mikołaja, Wilhelma i Franciszka Józefa, Obcy mi oni i wrodzy byli. Mam przed sobą króla Południowych Słowian, którzy mi są bliżej, drożsi i krewni.

Postać junaka. Pełna jakiejś przedziwnej mocy, krasy i młodości.

Bije ona energją, świeżością i entuzjazmem życia, która nie dopomina się o swoje prawa, ale je bierze oburącz, chwytam tytana i mocarza. Postać budowniczego, który sam planuje,

sam kopie ziemię pod fundamenty, sam znosi cegły, sam ją spaja, sam wiąże rusztowania, sam dźwiga ściany i sam je kryje dachem. Taki gmacz upaść nie może. Trwały i mocny będzie na wieki. Niechaj nim będzie wielka Jugosławja.

Zaczynamy mówić. Przedstawiciel Rzeczypospolitej w języku dyplomacji przedstawia moją skromną osobę i misję i ja w języku serbsko-chorwackim wyrażam gotowość bratniego narodu polskiego do zbliżenia, porozumienia i współpracy na każdym polu wymiany kulturalnej i sentymentów, pochodzących ze wspólnej więzi rasowej i duchowej oraz współczucie polskie dla Południowej Serbji, dotkniętej straszną klęską.

Odpowiada na to Król. Ceni sobie misję, z którą przyjechałem do Niego. Szanuje naród polski i jego najwyższych przedstawicieli, wodza i całe społeczeństwo, które tak, jak i Jugosławja zjednoczyła, dala i niedola, wielką Opatrzność dziejową.

Po tym akcie oficjalnym spędziliśmy jeszcze w przemijłym nastroju chwilę czasu. Powiedzieliśmy sobie w tych minutach wiele. Król orientuje się w naszych sprawach, jest świadom tego wszystkiego, co się dzieje na terenie współpracy polsko-jugosłowiańskiej. W tem zainteresowaniu zdobył mnie dla siebie jeszcze w tyśnięcej potędze.

Została mi jeszcze tylko misja dotarcia z tą pieczęcią królewskiego posłuchania do miejsc, nawiedzonych nieszczęściem. Był to najrzowniejszy finał mojej misji.

Towarzyszy mi sekretarz poselstwa polskiego. Czekają na nas w stolicy Jużnej Serbji w Skoplju przedstawiciele władz. Witają nas serdecznie jego mieszkańcy w teatrze na wielkim obchodzie ku czci Polski. Cisną się im na usta najwymowniejsze i najczulsze pod adresem naszym słowa i pozdrowienia oraz podzięką za wol-

ską gotowość i współczucie w niedoli ich dzielnic.

Warto było przeżyć te chwile symfonji uczuć, która choć wyrażana pod stropami teatru, ze sceny i widowni, na której artysta gra tylko pozór życia, była szczerem i serdecznym wypowiedzeniem się owego związku, istniejącego nawet w podświadomości duszy słowiańskiej, mającej już dość podziawa, a pragnącej wreszcie zjednoczenia.

Udałmy się potem na teny trzęsienia ziemi z pociechą i współczuciem polskim, między ludźmi bezdomnymi, zdany na łaskę losu, wynędzniali i przestraszony podziemnymi hukami i wstrząsami ziemi, która dotąd spokojna, pozwalając im na wegetację ludzką, chleb, pracę i dach nad głową.

Przed nami hekatomba mienia ludzkiego, ruiny i zgłiszca, a wśród tego sieroca ludoba tego, co żyło, a dzisiaj zamarte, złamane, skrzywione i oniemiałe. „Tak! Już nie szkoda krowy, ani innego bydła, ale żal mi jednego syna“ — mówi starowinka. „Żal mi męża“ — mówi jakaś załkana kobiecina. Jeden i drugi na nie pracował, był im opiekunem.

Widok bolesny. Jednak w tej strasznej niedoli jest nadzieja na jutro. Cały naród pośpieszył z ratunkiem. Pobudowano baraki szpitalne, mieszkalne i kuchnie. Uwiają się żołnierze i sanitariusze. Działła Krzyż Czerwony. Bęka koblęca karmi i przyodziewa sieroty. Choć jeszcze coś dudni w podziemiach, trzęsie się grunt pod nogami, wszystko żyje nadzieją jutra. Pociaszamy, jak możemy. Niesiemy współczucie Polski, która takich katastrof, nie przepływa, ale która rozumie je, gdy nawiedzą bratnią ziemię słowiańską.

Nieszczęście Jugosławji zawsze nas będzie smucilo, jej szczęście i nas będzie radowało.

Sydzień w radjo

Bezplatna wycieczka radjostuchaczy do Ziemi Świętej Konkurs fotograficzny Polskiego Radja

Gdy statek „Polonia” należący do linii okrętowej „Gdynia—Ameryka” w kwietniu 1930 r. zawiązał po raz pierwszy do portu w New Yorku, moment ten dla naszych rodaków po tamtej stronie oceanu stał się wielką uroczystością narodową. Tysiące Polaków z dalekich osiedli, przybyły na powitanie polskiej bandery u wybrzeża amerykańskiego.

Od tej pory w społeczeństwie naszym ugruntowuje się coraz bardziej świadomość, czem dla idei państwa potęgi państwa polskiego jest morze i posiadanie własnej floty handlowej i wojennej. Bandera polska przestała już być na morzach nowością, a żaglowiec szkolny „Dar Pomorza” parę tygodni temu odplynał z Gdyni w podróż około świata.

Okręt pasażerski „Polonia” pełni obecnie służbę na morzu Adryatykiem, Śródziemnym i Czarnym, przewożąc co roku tysiące pielgrzymów do Ziemi Świętej, do Egiptu i do Rumunii. Aby jednak w najszerszych kołach radjostuchaczy rozkrzewić umiłowanie morza i wycieczek morskich, Dyrekcja Linji Okrętowej Gdynia—Ameryka, ofiarowała do dyspozycji Polskiego Radja jeden bezpłatny bilet podróży pierwszej klasy na wycieczkę do Ziemi Świętej.

Podróż tę odbyć będzie można w okresie od chwili ogłoszenia wyników konkursu do 1 kwietnia r. p. Statek bowiem odchodzi z Constanzy regularnie co 2 tygodnie. Każdy normalny rejs obejmuje szlak: Constanza, Istanbul do Jaffy i Hajfy z trzydniowym pobytom w Palestynie. W drodze powrotnej statek zawija do portu greckiego Pireus i daje możność zwiedzenia Aten, a następnie Dardaneli, Konstantynopola, Bosforu i Constanzy. Cała podróż trwa 12 dni z pełnym utrzymaniem na statku — nadto Linja Gdynia—Ameryka dostarczy wygrywającemu konkursową nagrodę paszport i wiza bezpłatnie.

Dyrekcja Polskiego Radja przyjmując z uznaniem i podzięką ten dar postanowiła doręczyć go radjostuchaczom drogą konkursu fotograficznego, który wiązać się będzie z morzem.

Warunki uczestnictwa w konkursie są następujące:

1) Na konkurs należy dostarczyć serię złożoną z 6 (nie więcej) fotografii, przedstawiających morze i życie na pełnym morzu. Obrazki z wybrzeża morskiego robione w Gdyni, na Helu itp. nie będą brane pod uwagę, natomiast widoki z portów cudzoziemskich będą uwzględniane.

2) W fotografiach chodzi głównie o dobre podpatrzenie i uchwycenie na 2 klisze interesujące motywy marynistyczne. Format

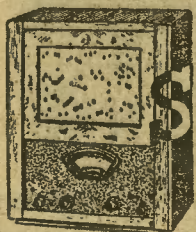
zdjęć dowolny, łatwo dla amatora fotografa wykonalny, w każdym razie nie mniejszy niż 9×12, powiększenia nie większe niż 13×18. Technika wykonania odbitek obojętna, to znaczy mogą, ale nie muszą być to gumy, pigmenty, bromoleje itp. Idzie bowiem w tym konkursie o zdjęcia turystyczne, a w nich o umiejętność podpatrywania widoków i scen na morzu, nie zaś o wysoką technikę fotograficzną.

3) Odbitki w liczbie sześciu na błyszczącym albo matowym papierze, obrazka i przybliżoną datę wykonania zdjęcia. Fotografie winny być opatrzone godłem, a nazwisko i adres ich autora, muszą być podane w zamkniętej kopercie, z godłem wypisanem na wierzchu koperty.

4) Za najlepsze zdjęcia przyznanych zostanie 6 nagród. Nagrodę pierwszą stanowić będzie bilet I klasy bezpłatnej podróży do Ziemi Świętej z Constanzy tam i z powrotem w cenie 750 zł.

Nagroda II — bilet podróży z 250 proc. zniżką w kabine dowolnie przez jadącego wybranej. Trzecią nagrodą będzie aparat fotograficzny typu „Kodak”. Wreszcie trzy równorzędne nagrody trzecie stanowią będą płyty gramofonowe.

5) Fotografie winny być nadesłane do Polskiego Radja, Wydział Wiadomości Radjowych, ul. Zielna 25 w kopercie z napisem: „Na konkurs fotograficzny” w terminie do 15 listopada. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 1 grudnia.



Spełniły się Pańskie marzenia!

dzisiaj może Pan już mieć za 150 złotych nowoczesny elektroniczny odbiornik radjowy

NATAWIS GZ 123 model 1935 z wzmocnionym głosiakiem magneto-indukcyjnym najnowszej typu

Odbiór fal 250 - 2000 m - Wyłączanie stacji lokalnej przy odbiorze zagranicy. Oświetlona skala z nadrukowanymi nazwami stacji. Demonstracje w pierwszorzędnym firmach radjowych

Jak samemu zorientować się w niedomaganiach odbiornika radjowego?

Rozpoznawanie i usuwanie uszkodzeń w odbiorniku radjowym sprawia duże trudności początkującemu radjoamatorowi. Podajemy tu kilka przyczyn, które uniemożliwiają odbiór radjowy, a których wykrycie i usunięcie pozwoli każdemu na poprawienie swego odbiornika.

Antena. Antena może być zerwana, niepołączona z odbiornikiem, źle założona, słabo naciągnięta, może być za długa lub za krótka. Wskutek tych przyczyn odbiornik wogóle nie działa lub działa w sposób niezadawalający. Antenę za długą poznaje się po tym, że odbiór na falach długich jest dobry, zaś stacyj o falach krótkich słaby. Przy Antenie za krótkiej zachodzą zjawiska odwrotne. Antena musi być umieszczona prostopadle do linii prądów silnych, możliwie wysoko i starannie izolowana.

Uziemienie. Uziemienie może być zerwane, lub wykonane wadliwie, np. drut za cienki, poprzerwany i źle połączony (nielutowane połączenia), niedostateczny kontakt z anteną (nadmierna suchość, wadliwe wykonanie). Uziemienie należy przeprowadzić możliwie najkrótsze i bez załamania.

Lampy. Lampy nie żarzą się, ponieważ: a) mogą być spalone (źle połączenie), b) światło miga spowoduje złych kontaktów wywołuje to przerwy w odbiorze. Uszkodzenie można znaleźć przez poruszanie przewodów i kontak-

tów, c) baterje zarzenia są wyczerpane, d) połączenia w obwodzie zarzenia są przerwane.

Kondensatory. Uszkodzenie kondensatora zwarcie trwałe lub chwilowe (odbior zupełnie zniknie, albo staje się nierównomierny). Zwarcie wykrywa się zapomocą woltomierza, słuchawki lub żarówki. Włącza się mianowicie podejrzany kondensator w obwód baterji zarzenia i żarówki od latarki kieszonkowej. Zaświecenie żarówki będzie dowodem zwarcia.

Cewki. Cewki mogą być przyczyną zlego działania aparatu spowodu: a) zupełnego lub częściowego zwarcia pomiędzy uzwojeniami, spowodu złej izolacji, b) nieodpowiedniego dobrania (za duża lub za mała ilość zwojów, c) przerwy w obwodzie wywołanej przez ulamanie się lub zerwanie giętkich połączeń i doprowadzeń.

Oporniki. Oporniki rzadko się psują. Przerwę w oporniku wykryć łatwo. Potencjometry natomiast psują się częściej. Zepsucie polega na tem, że zmieniają one swoją wartość spowodu działań atmosferycznych.

Sluchawki i głosiaki. Uszkodzenia słuchawek i głosiaków zdarzają się spowodu: a) przerwy w obwodzie, przelamania się drucików w sznurach, b) zlego uregulowania odległości membrany od magnesów lub zanieczyszczenia przez pył, c) utraty magnetyzmu.

Przy zakładaniu słuchawek lub głosiaka do

Wycieczka do Prus Wschodnich

W dniu 27 października o godz. 18,45 red. Edward Paciorowski wygłosi swój drugi raport z podróży do Prus Wschodnich. Będzie mówił o Pomorzu tamtejszem, o siedzibie biskupstwa Warmii, gdzie do rozbioru Polski rządy duchowe sprawowali polscy biskupi, o największej w świecie szkole szybowców Rositten i o badawczej stacji przelotnych ptaków. Powie także o kuleie Kaanta w Królewcu, o pamiątkach po wielkim filozofie, jego grobowcu, o tradycji św. Wojciecha i miejscu, w którym rzekomo został zamordowany.

Z fabryki nad morze

W roku bieżącym poraz pierwszy zostały zorganizowane przez Państwowy Urząd F. W. i P. W. obozy wypoczynkowe dla robotnic z fabryki, jako dalszy ciąg wychowania fizycznego w fabrykach. W rezultacie doskonałej organizacji obozów, dobrego rozkładu zajęć, świetnego wyżywienia, robotnice nie tylko poprawiły się fizycznie, ale odpoczęły również nerwowo i psychicznie, zapominając choć na ten krótki okres o ciężkiej pracy, umęczeniu i troskach.

Informujący odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim dnia 24 października o godz. 17,25 Inspektorka Pracy p. Janina Miedzinska.

W 70-tą rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego

Uprzedzając rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego, Roman Zrębowicz wygłosi w radjo prelekcję poświęconą pamięci twórcy „Popiołów”, jednego z największych mistrzów języka polskiego i jednego z najgłębiej wnikających w duszę narodu i serce człowieka.

Audycja nadana będzie dnia 27 października o godz. 21,45.

Jak dziś wygląda gród Żółkiewskich?

Istnieje w Polsce miejscowość, która w sposób piękny i prosty łączy swe historyczne dostojństwo z codziennym szarym biegiem życia współczesnego. To — Żółkiew, dziwne miasteczko, powstałe nie powolnym narastaniem przez długie wieki, ale stworzone w ciągu lat niewielu wola jednego człowieka, Stanisława Żółkiewskiego.

O tym grodzie trzech sławnych rodów: Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, mówić będzie w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 19,20 do 19,30 znana prelegentka lwowska p. Michałina Jędrkiewicz.

Ze świata

POLSKIE STACJE NA SPITZBERGENACH

Polska wyprawa naukowa, która w lecie b. badała nieznaną dotychczas ziemię Torrella na Spitzbergenach zabrała ze sobą trzy krótkofalowe stacje nadawcze. Jedną z nich zmontowana była na stałe w miejscu operacyjnym wyprawy, dwie inne służyły do porozumiewania się między grupami badaczy w wypadku wyruszenia w głąb nieznaną ziemi. Waga stacyj przenośnej wynosiła około 12 kg. Stacje projektował p. Trembiński dypl. technolog-elektryk.

CIEKAWA PROPOZYCJA RADJA ANGIELSKIEGO

Rozgłośnia londyńska zwróciła się ostatnio do Polskiego Radja z prośbą o nadsyłanie do Londynu ciekawych odczytów i feljtonów, które byłyby wygłoszone przed mikrofonem w Warszawie. Niektóre z tych odczytów, odpowiednie dla słuchaczy angielskich, będą nadawane i honorowane przez British Broadcasting Com-

Teatr Wyobraźni

„GŁOS CZŁOWIECZY” JEAN COCTEAU I „REKIN” TAD. SYGIETYŃSKIEGO

Do niezwykle ożywionej twórczości współczesnych prozaików francuskich należy również nazwisko Jean Cocteau, który obok prozy uprawia także i poezję. Przeszedłszy wszystkie stadia form artystycznych, poczynając od neoromantyzmu poprzez symbolizm, dadaizm, zatrzymał się ostatecznie na gruncie neoklasycyzmu, którego jest szczerem i pełnym finezji wyznawcą. Twórczość jego odzwierciedla naturę autora wrażliwą, zmienną i artystyczną. Bohaterowie jego dzieł owiani mgłą zagadkowości, kończą przeważnie tragicznie. Żywa ilustracją twórczości Cocteau będzie słuchowisko radjowe nadawane przez Teatr Wyobraźni w dniu 21 października o

godz. 18 pt. „Głos człowieczy”.

W drugiej części audycji nadany będzie dramat pt. „Rekin”, napisany specjalnie do mikrofonu przez Tadeusza Sygietyńskiego. — Jest to fragment z życia bankiera, którego przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość. W obliczu nieszczęścia człowiek ten pozostaje sam opuszczony przez wszystkich. Jedynym przyjaciącem, który może mu przyjść z pomocą jest jego własna śmierć. Z chwilą bowiem jego śmierci towarzyszom asekuracyjnym wypłaćci duża suma wyznaczonemu odbiorcy. Jak się dramat rozwija i kończy dowiedzą się słuchacze z audycji. Słuchowisko to posiadające doskonałe tempo i dramatyczny wyraz ma wszelkie dane po temu, aby zwrócić na siebie uwagę słuchaczy.

odbiornika należy zawsze łączyć plus sznura z gniazdem plus. Fałszywe połączenie powoduje rozmagnetyzowanie słuchawek, lub głosiaka.

Odbiornik milczy. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja zarzenia lub anodowa, b) baterje zostały wadliwie połączone, c) lampy zostały przepalone, przepaliło się uzwojenie w transformatorze, d) nastąpiła przerwa w obwodzie lub zwarcie.

Odbiornik przez pewien czas działa, następnie odbiór stopniowo zaczął słabnąć. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja anodowa lub zarzenia, b) lampy straciły emisję, c) zanieczyściły się styki, d) nastąpiły częściowe zwarcia lub uziemienie pogorszyło się.

W odbiorniku powstają zgrzyty lub trzaski. Spowodu: a) kontaktów stykowych, b) zanieczyszczenia obładek lamp (częściowe zwarcia między katodą i siatką lampy), d) przerwy w sznurach łączących baterje, słuchawki lub głosiak z odbiornikiem, e) zwiększenia się oporu baterji anodowej spowodu wyczerpania.

Odbiornik wyje w wypadku silnego odbioru. Przyczyna tkwi w lampie detektorowej, lub spowodu rozluźnienia się rdzeni w transformatorach małej częstotliwości lub płytek w kondensatorach.

Odbiornik piszczy ciągle. Przyczyną może być: a) lampa która częściowo utraciła prężność, b) spadek napięcia baterji anodowej lub zarzenia, c) interferencja fal dwóch stacyj nadawczych, d) bliskość drugiego odbiornika z reakcją.

Odbiornik działa głośno lecz zniekształca. Przyczyny: a) złe lampy, b) złe baterje, c) złe słuchawki lub głosiak, albo też złe naregulowanie głosiaka czy też słuchawek, d) złe nastrojenie lub za duża reakcja, e) złe kontakty baterji, telefonu lub głosiaka, albo zanieczyszczenie membran.

Odbiornik podczas regulowania działa, po odjęciu ręki milknie. Jest to zjawisko częste, polega ono na oddziaływaniu „Pojemności ręki”. Usunąć można przez metalową osłonę części odbiornika. Osłonę należy uziemić.

Mały zasięg. Jeżeli mały zasięg nie jest wywołany nieumiejętnością obsługiwanego, przyczyn należy szukać w lampach, antenie, uziemieniu lub miejscowych warunkach, uniemożliwiających odbiór odległych stacyj.

Czołowy publicysta niemiecki o Marszałku Piłsudskim

„W postaci Marszałka Polacy widzą ucieleśnienie najlepszych sił swego kraju”

Naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter” dr. Walter Schmitt poświęca drugi z cyklu swoich artykułów o Polsce charakterystyce Marszałka Piłsudskiego. Nazwisko Marszałka — pisze autor — starczy za program. W życiu jego i postaci Polacy widzą ucieleśnienie swych dziejów narodowych oraz najlepszych sił swego kraju.

Dr. Schmitt stwierdza, że wstrzeźliwość Marszałka Piłsudskiego w stosunku do koncepcyj programowych musi być uznana za dowód jego mądrości. To, co Marszałek Piłsudski uważa za swoje zadanie, streszcza się nazewnątrż w dążeniu do ugruntowania bytu państwowego Polski, na wewnątrz zaś jest to dążenie do przetrwania pomostu nad 120-letnim okresem niewoli i stworzenia pod sztandarami tradycji rewolucyjnej podstaw dla nowej polskiej świadomości państwowej.

Tego zadania, będącego koniecznością w sensie historycznym, nie mógłby spełnić żaden parlamentarzysta. Rozwiązać je może tylko osobistość, która sama stanowi pomost, łączący rewolucję z państwem, i posiadająca bez-

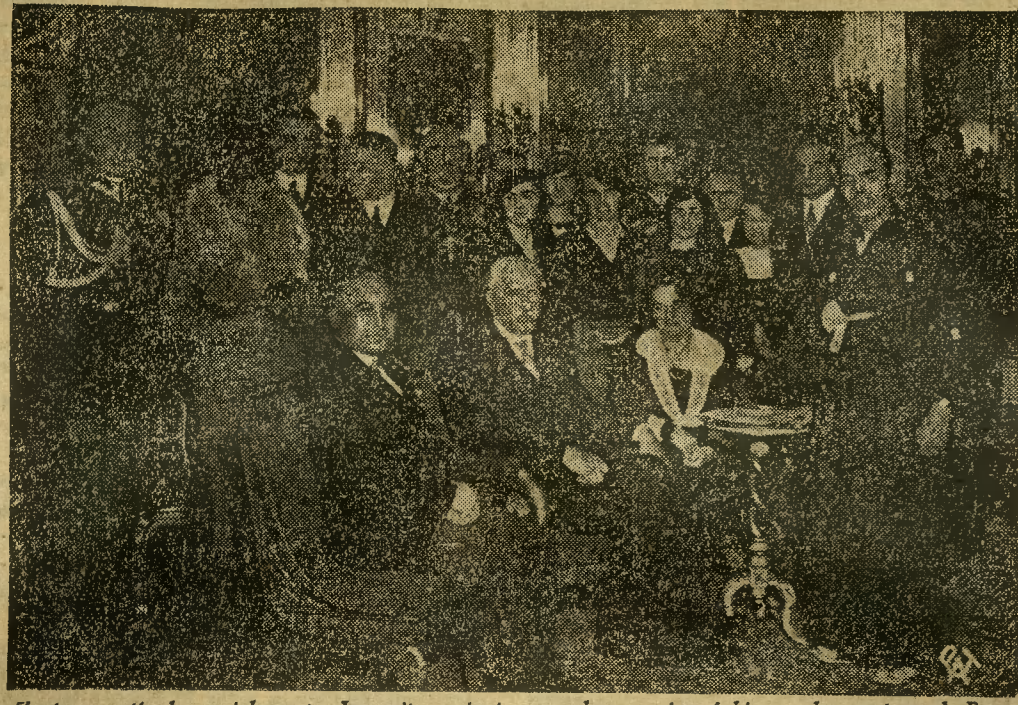
względny autorytet. Cała działalność Marszałka tłumaczy się właśnie tem zadaniem historycznym. Uważa on za konieczne tylko jedno: wzmocnienie państwa polskiego.

W dziedzinie gospodarczej oznacza to odrzucenie wszelkich eksperymentów. Jako zasadę gospodarczą, Piłsudski ogłosił, że Polska przejmować będzie od innych krajów tylko wypróbowane koncepcje i to w granicach ko-

nieczności, natomiast trzymać się będzie zdała od wszelkich eksperymentów. W sensie politycznym oznacza to wzmocnienie państwa — rozbudowę armji.

Armja chronić ma państwo polskie, dopóki nie będzie ono mogło kiedyś pozwolić sobie na eksperymenty ideowe. Dziś jednak ideą polski jest Marszałek, jego autorytet i jego armja.

Pan Prezydent na japońskim pokazie filmowym



Zastępca attache wojskowego Japonji w stroju narodowym japońskim zademonstrował Panu Prezydentowi Rzplitej film z życia Japonji. Na pokazie byli obecni członkowie Domu Wojskowego i Cywilnego Pana Prezydenta. Na pierwszym planie widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z małżonką oraz z attache wojskowym poselstwa japońskiego w Warszawie.

Program uroczystego pogrzebu Rajmunda Poincare

Ustalono definitywny program pogrzebu narodowego, b. prezydenta republiki Rajmunda Poincare. W sobotę o godz. 11-ej przybędzie do Panteonu prezydent republiki, gdzie pod kolumną portyku ustawiony zostanie żałobny katafalk. Rodzina zmarłego prezydenta zajmie miejsca na prawo od katafalku, prezydent Lebrun, rząd, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele obu izb — na lewo.

Po ustawieniu zwłok na katafalku, na trybunę wstąpi premier Doumergue i wygłosi jedyną mowę żałobną. Po przemówieniu premiera przedefiluje przed katafalkiem garnizon miasta Paryża i delegacje. Następnie trumna ze zwłokami umieszczona będzie na lawecie

działa.

Z Panteonu wyruszy żałobny pochód, kierując się do Notre Dame. W orszaku wezmą udział prezydent republiki i rząd, cały korpus dyplomatyczny, delegacje b. kombatanów ze sztabami, wreszcie bataljon strzelców, w którym zmarły prezydent był oficerem rezerwy.

Po przeniesieniu trumny do katedry, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki zmarłego prezydenta przewiezione będą do departamentu Meuse do miejscowości Nebecourt, gdzie w obecności najbliższej tylko rodziny i ministrów Herriota oraz Tardieu będą złożone w grobie rodzinnym.

Japonja militaryzuje administrację w prowincji Kwantung i Mandżuko

5 tys. policjantów grozi porzuceniem służby

Na wniosek prezesa rady ministrów cesarz japoński zdecydował się podpisać przedłożony mu projekt reformy japońskiej administracji w Kwantungu. Reforma ta przewiduje m. in., iż urzędnicy policyjni w Kwantungu w przyszłości podlegać mają komendantom żandarmerji japońskiej. 5000 wchodzących w grę urzędników policyjnych zaprotestowało przeciwko takiemu stanowi rzeczy zaprojektowanemu przez ministerjum wojny, uzasadniając to tem, że zarządzenie to równa się militaryzacji urzędników policyjnych.

Podobne stanowisko zajęli również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zamorskich. Poza tem należy się spodziewać, że japońska policja i żandarmerja, znajdująca się obecnie w Mandżuko, również do administracji Kwantungu będzie zaliczona.

Postanowienie rządu zmusiło urzędników kwantungskich do daleko idących kroków. Dziennik „Kokumin” donosi z Hsinking i Dairenu, że większość tamtejszych urzędników oraz 5000 policjantów zadeklarowali, że w tym wypadku porzucą służbę. Wiceminister parlamentarny ministerstwa spraw zamorskich Tanaka oraz liczni urzędnicy tegoż ministerjum demonstracyjnie podali się do dymisji.

Jak donosi agencja Dentsu z Kwantungu, władze wojskowe w Port Arturze i Dairenie, gdzie znajduje się główny ośrodek opozycji, gotowe są jakoby do jaknajenergiczniejszych wystąpień i stłumienia protestów w zarodku. W ogłoszonej ostatnio decyzji cesarskiej wniosk o dymisję szeregu urzędników zostały odrzucone. Rząd spodziewa się, iż uda mu się załatwić tę sprawę w drodze pojednawczej.

Artur Floyd — groźny następca Dillingera

Armja detektywów, auta pancerne i samoloty policyjne w pogoni za najgroźniejszym bandytą amerykańskim

Artur Floyd przykuwa uwagę całej Ameryki. Król gangsterów Nr. 2, zajął Floyd opróżnione po Dillingercie miejsce w hierarchji bandyckiej. Floyd ma dzisiaj 3,500 detektywów, 40 aut pancernych i 14 aeroplanów policyjnych.

Floyd liczy dopiero 37 lat i pochodzi z szanowanej rodziny mieszczańskiej. Za oszustwo, które popełnił, będąc jeszcze studentem, otrzymał młody Artur 3 lata więzienia, które skrócił

samowolnie do dwóch lat, uciekwszy z więzienia przez podkop. Sławę i rozgłos w świecie przestępczym zyskał Floyd w czasie prohibicji, gdy przed nosem policji i statków strażniczych przemycił do Ameryki wielkie transporty alkoholu. A udawało mu się to znakomicie i bez ryzyka, gdyż szmuglował swoje transporty w łodzi podwodnej, którą nabył w tym tylko celu od stoczni angielskiej.

Jasna mleczna
Wedla
ulubiona czekolada
dzieci 7846

Miasto złota na Alasce założone przez Szwedów

Prasa szwedzka donosi, że Nome, miasto na Alasce, które zostało ostatnio niemal doszczętnie zniszczone przez pożar, założone zostało w r. 1898 przez poszukiwaczy złota, z których dwóch było Szwedów i jeden Norweg.

Wszyscy trzej po wielu przygodach spotkali się na Alasce i postanowili wspólnie udać się na poszukiwanie złota. Osiedlili się oni początkowo w Nome, gdzie odnaleźli pierwsze pokłady cennego kruszcu. Wieść o ich odkryciu rozeszła się szybko i Nome stało się dużym miastem o 15—20 tysięcy mieszkańców. Potem jednak, gdy eksploatacja złota zajęły się wielkie towarzystwa, ilość mieszkańców zmniejszyła się i w chwili pożaru liczyło tylko 2.000 osób. Jeden z założycieli Nome powrócił do kraju, gdzie założył przedsiębiorstwo przemysłowe, drugi zaś umarł.

Jubileusz... drutu kolczastego Ważna jego rola w czasie wojny

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy poraz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szaniec i wzmocnienie pozycji. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914/1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szaniec i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skuteczny dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskim mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosowano go dla ochrony posesyji, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front.

Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kołce czyhają na nieopatrzniego wędrowca, by zahaczyć o jego ubranie, wpiąć się w ciało.

Właściwy wybór — oto wszystko

Pani, dbająca o urodę, ma trudny wybór wśród setek kosmetyków, napraszających się głosem reklamy o wybór. Czasem właściwym kryterjum jest światowa sława kosmetyku. Taką sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający. Używany przez panie stołce europejskich, zdobył sobie szybko uznanie w Polsce i jest nieodzownym kosmetykiem tualety Pań.

WYTWORNY KRAWAT

tylko 7693

w specjalnym magazynie krawatów

RECORD CRAVATES

Bydgoszcz, Gdańska 5

Własna wytwórnia. Oddziały: Warszawa, Kraków, Lwów

Na tych operacjach zarobił Floyd i jego banda olbrzymi majątek. W obecnej chwili Floyd i jego wspólnicy, podejrzani o uprowadzenie milionerki Mary Stoll, za której oswobodzenie żądają od rodziny okupu w sumie 300.000 dolarów, są ścigani przez całą policję federalną. Kiedy i jak się skończy sensacyjny pościg, kiedy zostanie uwolniona z rąk Floydów pani Stoll — odpowiedź na te pytania czeka cała Ameryka.

Pamiętajcie o Waszych Zmarłych!

Już niedługo przypada święto zmarłych. W dniu Zaduszek wszystkie myśli kierują się ku naszym drogim cęmiom, które od nas odeszły bezpowrotnie. Czas złagodził niejedyn ból, ale pamięć o bliskich naszym sercom duszom pozostaje nazawsze. Czeimy Ich święto przez składanie kwiatów na grobach i zapalenie lampek nagrobkowych. Jak co rok, wszyscy zaopatrują się w lampki i świece nagrobkowe firmy „Polo”, gdyż lampki „Polo”, najtańsze i najlepsze palą się najdłużej i nie gasną na wietrze. Lampki i świece nagrobkowe „Polo” są do nabycia wszędzie.

„Psia obroza”

na rewji mody w Moskwie

Moskwa szybko zaczyna zwracać się ku Europie. Podług najświeższych wiadomości, odbyła się w tych dniach w tej stolicy Sowietów rewja mody na wzór Paryża, czy innych ośrodków twórczych mody. Wobec licznie zgromadzonej publiczności, defilowały hoże modelki w strojach, które leżały na nich lekko i zgrabnie. Nie były to stroje zbyt wytworne, ani zbyt drogie. Przeważnie użyte zostały w tym celu tkaniny wełniane o kombinowanych barwach. Na rewję zaproszono również krytyków sztuki oraz dziennikarzy, którzy później czynili spostrzeżenia na szpaltach pism. Jednemu z nich nie podobała się ciasno kolnierze jednego z modeli, wyraził się więc, że jest to psia obroza, inny utyskiwał na zbytnią ilość barw, ale naogół rewja przypadła do gustu obecnym.

W kilku wierszach

Według doniesień pism czeskich, rząd w Pradze mianował ma w najbliższym czasie GUBERNATORA RUSI PODKARPACKIEJ. Stanowisko to od śmierci poprzedniego gubernatora Beskida jest nieobsadzone.

Wogrodzie zoologicznym w Hanowerze nabyto niedawno WIELKIEGO ŚLONIA, który uchodził za zupełnie oswojonego, gdy nagle czemś podrażniony, zadał trąbą swemu dozorczy cios tak silny, że roztrzaskał mu czaszkę.

Okręt wojenny „DEUTSCHLAND”, będący pierwszym niemieckim okrętem wojennym, odwiedzającym Szkocję po wojnie, przybył do Leith z nieoficjalną wizytą.

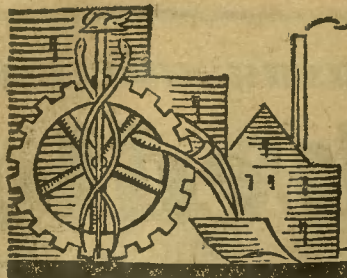
Pierwsze rozmowy w SPRAWACH MORSKICH między delegacjami W. Brytanji i Japonji, rozpoczną się w Londynie w nadchodzący wtorek.

Według przewidywań specjalnego obserwatorium meteorologicznego, zainstalowanego na lotnisku w Mildenhall, warunki atmosferyczne w Europie pod koniec bież. tygodnia, tj. w czasie gdy nastąpić ma start do WYŚCIGU ANGLJA — AUSTRALJA, będą znakomite i umożliwią rozwinięcie bardzo znacznej szybkości.

5-ciu Egipcjan w Aleksandrii umarło z zatrucia, a około 140 ciężko zachorowało wskutek spożycia najwidoczniej nieswieżych pokarmów na BANKIETIE WESELNYM. Po zakończeniu bankietu ulicami krążyły liczne samochody sanitarne, przewożące chorych do szpitala.

Na ostatnim posiedzeniu 15-ej Konferencji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, uchwalono jednogłośnie wniosek o PRZYJĘCIE SOWIETÓW do Międzynarodowej Unji Czerwonego Krzyża.

Rozpoczną się w MELBOURNE w Australji obchody stulecia założenia miasta Melbourne. Oficjalnego otwarcia uroczystości, związanych z obchodem, dokonał czwarty syn króla Jerzego ks. Gloucester, który odczytał orędzie króla.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Zadania Izby Rolniczej i zorganizowanego społeczeństwa rolniczego Z obrad Zjazdu Prezesów i Instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych

Jak już informowaliśmy, 18 bm miał miejsce pierwszy dzień obrad Zjazdu Prezesów i Instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych z Pomorza.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 11 w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w obecności p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtikłisa, Prezesa Izby Rolniczej p. Donimirskiego, wicedyrektora Związku Izby Organizacji Rolniczych w Warszawie p. Miklaszewskiego, naczelnika Ceceniowskiego, dyr. Narbutta, mgr. Schaba, dr. Rzócki, wicedyrektora Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, dr. inż. Kuryłowicza z Poznania i innych.

Obrady otworzył prezes PTR. — p. Leon Schedlin-Czarliński, wygłaszając przemówienie wstępne, w którym scharakteryzował stosunek zorganizowanego rolnictwa tak do samorządu rolnego, czyli Izby Rolniczej, jak również do władz państwowych. Z ciekawego przemówienia p. prezesa Czarlińskiego podajemy kilka szczególnie na podkreślenie zasługujących wyjątków:

Inicjatywa i przedsiębiorczość zorganizowanego rolnictwa

Zasadniczym rysem charakterystycznym naszej pracy w roku ubiegłym — mówił p. prezes Czarliński — w którym dominowały prace nad reorganizacją P. T. R., było poruszenie inicjatywy prywatnej i organizacyjnej rolnictwa pomorskiego, wpojenie w niego przeświadczenia, że samem narzekaniem i bledaniem niewiele można zdziałać. Przedewszystkiem należy wykazać się wynikami własnej pracy i przedsiębiorczości. Na tej przesłance oparł się zwolniony w grudniu ub. roku „Pomorski Zjazd Rolniczy” i na niej również opieraliśmy się w pracach Zarządu Głównego. Nie negowaliśmy wcale konieczności wzmożenia nasilenia pracy w kierunku obrony zawodowej rolnictwa, czemu daliśmy dowód, zajmując w wielu, niezmiernie dla rolnictwa ważnych zagadnieniach, stanowisko mężkie i zdecydowane, pomimo świadomości oczekujących nas trudności nawet natury osobistej, gdyż widzieliśmy w tem potrzebę rolnictwa pomorskiego. Pomimo tego jednak staliśmy zawsze i stoimy na tem stanowisku, że zadania obrony zawodowej leżą w ramach szczytowych komórek naszej organizacji, a mianowicie przedewszystkiem Zarządu Głównego i Rady Wojewódzkiej PTR, oraz w mniejszym stopniu Zarządów i Rad Towarzystw Rolniczych Powiatowych. Całe zaś t. zw. doły organizacyjne muszą przedewszystkiem wykazać się własną twórczością i pełną inicjatywą pracą nad podniesieniem wartości gospodarczej swoich warsztatów, czego przecież nie należy, jak się to czasem mylnie robi, identyfikować ze wzmożeniem produkcji poszczególnych działów wytwórczości rolnej.

Organizacja rolnicza i samorząd rolniczy tworzą nierozdzielalną całość

O ile chodzi o Izbę Rolniczą, to wytworzyła się harmonijna współpraca, zacieśniająca obie nasze równorzędne instytucje całym szeregiem punktów zgodnego wysiłku tem bardziej, że w przeciągu rocznego okresu, który minął, prawie wszystkie niedomagania zostały usunięte.

Izba, prosząc Panów, działa, że się tak wyrażę, branzowo, t. zn., że zgłębia poszczególne grupy zagadnień fachowo-rolniczych, jak np. hodowla drobiu, nasiennictwo, doświadczalnictwo, leśnictwo itd., wszystkie dziedziny fachowej wiedzy rolniczej. Działalność jej możnaby sobie umyślowić, kreśląc na polu jej pracy linie pionowe, z których każda oznaczałaby wysiłek zgłębienia fachowego poszczególnych dziedzin zainteresowania. Przedewszystkiem więc Izba Rolnicza działa według dokładnie opracowanego i ściśle przestrzegane programu pracy poszczególnych odcinków fachowych, nie posiada zaś Izba osobno przeprowadzanego programu pracy wszystkich razem fachowych jej działów dla każdego z powiatów z osobna. I tutaj wchodzi rola Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, które znów nie interesuje się problemem zgłębienia fachowego poszczególnych dziedzin, lecz jest bardzo zainteresowane, aby właśnie teren jego powiatu jaknajbardziej wy-

korzystać działalność fachową Izby, aby działalność ta została jaknajszerszej na terenie powiatu rozprzestrzeniona. W ten sposób znów prace organizacji rolniczej dobrowolnej naszkicowałbym zestawieniem linii poziomych, oznaczających tak własny ich wysiłek inicjatywy terenowej, jak i wysiłek wykorzystania działalności i pracy Izby na swym terenie. A więc reasumuję: Symbolizując działalność Izby w liniach pionowych, a organizacji rolniczych — w liniach poziomych, widzimy, że powstaje gęsta

sić zainteresowań, która na każdym przecięciu poszczególnych linii jest silnie umocniona wzajemną współpracą.

Oto proszę Wpanów, jak Zarząd Główny przedstawia sobie w sposób plastyczny obraz współpracy i współzależności Izby i P. T. R. Innymi słowy da się to również określić następująco: Nic bez Izby Rolniczej w zagadnieniu branzowym, nic bez zorganizowanego w PTR. społeczeństwa rolniczego w pracy terenowej Izby.

Cele i zadania Zjazdu

Przedewszystkiem chcemy zbadać, czy nastawienie w terenie, jakie staraliśmy się nadać Panom w pracy terenowej, zostało przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe wykorzystane i w jakiej mierze, a z drugiej strony czy sam okres działania pracy Panów i jej wyniki w pierwszym półroczu bieżącego roku budżetowego należy uznać za zadawalające, czy też nie. W drugim rzędzie, chcąc utrzymać na należytych poziomach systematyczność i ciągłość pracy, prosiłby Panów o przedłożenie nam szczegółowego programu pracy poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych na najbliższy okres, t. j. na drugie półrocze bież. roku budżetowego. Wyniki pracy i program jej, przedłożone przez każde z Towarzystw Rolniczych Powiatowych będą szczegółowo przedyskutowane i omówione, poczem będziemy silny kłaść nacisk na to, aby zostały one w 100 procentach wykonane;

z końcem zaś roku budżetowego będzie miał miejsce następny zjazd w analogicznej formie jak dzisiejszy, poświęcony również omówieniu półrocznych sprawozdań z tą różnicą, że wtedy weźmiemy do ręki złożone nam dzisiaj przez Panów programy i punkt po punkcie będziemy sprawdzać ich wykonanie.

Po przemówieniu p. prezesa Czarlińskiego rozpoczęły poszczególne Towarzystwa Rolnicze Powiatowe składać sprawozdania ze swej pracy oraz przedkładać programy pracy na przyszły okres. Po każdym sprawozdaniu miała miejsce obszerna dyskusja.

Po przedyskutowaniu wszystkich sprawozdań będzie miał miejsce cały szereg referatów fachowych, poczem w dniu 20 bm. nastąpi zakończenie Zjazdu i ogólne omówienie jego wyników.

Sejmik Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych obradować będzie w Poznaniu

Dnia 22 i 23 października rb. w auli Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu obradować będzie sejmik związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

W poniedziałek dnia 22 bm, o godz. 15 minut 30 rozpocznie się pierwsze plenarne zebranie sejmiku, na którym dr. Wł. Seydlitz wygłosi referat pod tytułem „Sprawa organi-

zacji ruchu spółdzielczego w związku z potwierdzeniem prawa rewizyjnego.” Następnie obradować będą komisje wyłonione z delegatów poszczególnych typów spółdzielni. We wtorek dnia 23 bm. odbędzie się drugie zebranie plenarne, które przyjmie rezolucje, uchwalone przez komisje.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OŻYWIENIE NA RYNKU MASZYN ROLNICZYCH.

Fabryki maszyn rolniczych stwierdzają pewne ożywienie. Rolnicy zaczęli po dłuższej przerwie kupować maszyny i nawozy szluczone w znacznie większej niż poprzednio ilości. Wpłynęło na to z jednej strony pewna, choć nader nieznaczna poprawa w rolnictwie, dzięki zwwyżce cen, z drugiej — konieczność odnowienia i zamiany zniszczonego inwentarza marnego nowym.

93.877 ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH, WODNYCH I KOLEJOWYCH.
Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 1 bm. wynosił 93.877 robotników.

Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 72.422 osób, w tem na drogach państwowych 31.985, na drogach samorządowych 40.457 osób, na robotach wodnych 15.062 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 6.373 osoby.

POLACY NA KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w górnictwie na terenie zagłębia północnego we Francji zatrudnionych jest obecnie przeszło 58.000 Polaków.

Stosunek liczby Polaków do ogólnej liczby górników waha się na poszczególnych kopalniach od 20 do 75 proc.

KOMPENSACJE POLSKO-WĘGERSKIE.

Według doniesień z Budapesztu, pomiędzy polskimi i węgierskimi czynnikami rządowymi prowadzone są rokowania w sprawie poważnej transakcji kompensacyjnej. Transakcja ta miałaby na celu m. in. ożywienie turystyki polskiej na Węgry.

Wzajemnie Węgry zakupiłyby w Polsce znaczne ilości surowca, a w pierwszym rzędzie parafiny, koksu, cynku, przedzysłanej oraz drzewa.

POLSKA PRZYKŁADEM W STOSUNKACH HANDLOWYCH.

„Dziennik „La Viege Marocaine”, omawiając kwestję jednostronnego opanowania rynku marokańskiego przez towar japoński i podkreślając konieczność zastosowania wzajemności w



Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 19 października 1934 r.

Zyto 17—17,50; pszenica standardowa 17—17,50; jęczmień: brow. 21—21,50; jednolity 18,75 do 19,25; zbiorowy 17—18; owies 17—17,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24—25; gat. IB 0—65% wł. w. 23—24; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; posłednia pon. 70% wł. w. 15—16; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45% wł. w. 28,25—29,25; gat. IC 0—55% wł. w. 27,25—28,25; gat. ID 0—60% wł. w. 26,25—27,25; gat. IE 0—65% wł. w. 25,25 do 26,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 23,25—24,75; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,75—24,25; gat. IID 45—65% wł. w. 22,25—22,75; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,75—18,25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13,25—13,75; razowa 0—95% wł. w. 18,75—19,75; otręby: żytnie wymiał stand. 11—11,50; pszenne mialkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmień 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepak zimowy bez worka 39—40; mak niebieski 41—44; gorczyca 49—52; siemię lniane 42—45; wyka 25—27; groch: Wiktorja 41—45; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteczkowe 2,75—3,25; fabryczne za kg^o 0,13; płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch: lniany 17,25 do 18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18 do 19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 9—9,50; śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 października 1934 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: wyczekujące.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 20. 10. 34. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,75—11; 128 funt. kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 7,00; pszenne 7,10. Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: stała.

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 20. 10. 34. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 422 ton; jęczmienia 707 ton; owsa 30 ton; zboża strączkowego 45 ton; nasion 45 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 20. 10. 34. Na wczorajszym giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3,02—3,04; marka niemiecka 108—111. Za dewizy płacomo: Warszawa 57,89—57,94; Berlin 123,20—123,45; Nowy Jork 3,0330—3,0390; Londyn 14,98—15,02. Notowania powyższe rozumieją się w guldach gdańskich.
Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19 października 1934 r.

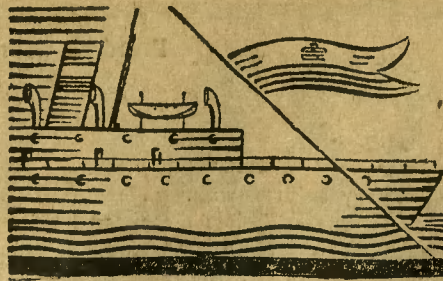
Belgia 123,65, 123,96, 123,34; Berlin 213,35, 214,35, 212,35; Gdańsk 172,65, 173,18, 172,32; Holandia 358,60, 359,50, 357,70; Londyn 26,04, 26,17, 25,91; Nowy Jork telegr. 5,25^o/₈, 5,28^o/₈, 5,22^o/₈; Oslo 130,75, 131,40, 130,10; Paryż 34,90^o/₈, 34,99, 34,82; Praga 22,10, 22,15, 22,05; Sztokholm 134,20, 134,85, 133,55; Szwajcaria 172,70, 173,13, 172,27; Włochy 45,35, 45,47, 45,23
Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

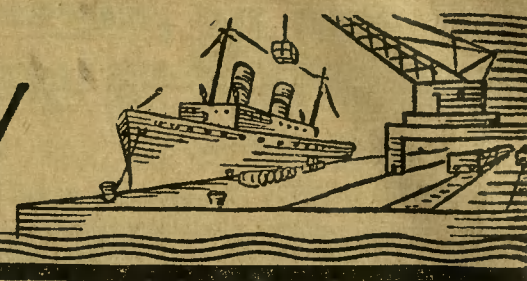
3^o/₈ poz. budowlana 48; 4^o/₈ poz. inwest. 117,50; 5^o/₈ poz. konwersyjna 67,75—67,80; 5^o/₈ poz. kolejowa 64,25; 6^o/₈ poz. dolarowa 74,50—74,75; 4^o/₈ poz. prem. dol. 54,50; 7^o/₈ poz. stała zacyjna 78,63—79; 8^o/₈ l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76,50 4^o/₈ l. z. m. Warszawy 68,25; 5^o/₈ l. z. m. Warszawy stare 72,25; z 1933 r. 63,25—63,50; 5^o/₈ l. z. Łodzi; nowe 55; 5^o/₈ l. z. Piotrkowa 51,15—51,25; 6^o/₈ obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 61,25—61,50.
Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 95,75—96; Lilpop 10,85—10,90; Starachowice 13,75; Haberbusch 35.
Tendencja: przeważnie mocniejsza.



Żegluga i porty



Udział Gdyni w Żegludze handlowej dookoła świata

(z) Ostatni „Biuletyn Informacyjny Izby P. H. w Gdyni” przynosi ciekawe uwagi na temat wzrostu ruchu w Kanale Panamskim, który określa jako widoczny znak poprawy w światowej sytuacji żegludowej.

Według danych statystycznych, w pierwszym półroczu br. w porównaniu do tego samego okresu ub. r. — ruch statków przechodzących przez Kanał Panamski zwiększył się o 29 proc., powodując wzrost ruchu towarowego o 37,5 proc.

Nowym pomysłem w tym ruchu zjawiskiem, są wielkie linjowce towarowe odbywające podróże okrężne dookoła świata. M. in. na linii tej kursują również statki duńskiej Kompanji Wschodnio-Azjatyckiej, które wychodzą z Szanghaju i przez Hong-Kong, Singapur, Port Said dochodzą do Kopenhagi i stamtąd w razie posiadania ładunku docierają aż do Gdyni.

W ten sposób Gdynia staje się końcowym portem europejskim w tej „naokołoświatowej” linii.

Dotychczas drogą tą przychodziły do portu naszego statki wspomnianego wyżej Towarzystwa („Java” i „Danmark”), przywożąc z Dalekiego Wschodu ładunki nasion olejnych.

Zastanawiając się nad możliwością wciągnięcia Gdyni na stałe w orbitę działania tej gigantycznej linii okrętowej, autor kończy swe uwagi:

„Nie jest dziełem przypadku, że przy do-

Dyrektor Departamentu Morskiego przybył do Gdyni

(z) Wczoraj rano przyjechał do Gdyni Dyrektor Dep. Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. L. Możdżeński w towarzystwie Naczelnika Wydziału Żegludowego p. T. Ocioszyńskiego. Dyr. Możdżeński przeprowadził inspekcję portu, oraz Państwową Szkoły Morskiej. Weźmie on również udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej „Żegluga Polska”.

VII Kurs rybacki urzędu Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym, że w końcu miesiąca listopada b. r. projektuje urządzać VII kurs rybacki dla rybaków zawodowych w Bydgoszczy, z prawem przystąpienia do egzaminu na mistrza rybackiego ewent. na starszego rybaka.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do Sekretariatu T-wa w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4, najpóźniej do dnia 5 listopada 1934 roku.

Program kursu oraz warunki uczestnictwa w kursie zostaną wysłane po otrzymaniu zgłoszenia.

Na koszt kancelaryjny oraz druki należy nadać znaczek pocztowy w wysokości 50 groszy.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo odwołania projektowanego kursu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

W największym porcie Francji

(Korespondencja własna).

Marsylja, w październiku.

Wita nas las kominów, masztów, chmura dymu, skrzyp rytmicznie poruszających się dźwięków-olbrzymów. A wyżej tysiące budynków o sylwetkach warownych zamków i tysiące innych kominów, i tysiące innych dymów...

Marsylja — południowe wrota Francji na bezmiar mórz, na porty Afryki, Lewantu, Indji, całego świata. Zaczarowane wrota, przez które wlewają się i wylewają tysiące wszelakiego typu okrętów, parowców, żaglowców i miliony ludzi wszelkich ras i narodowości.

Zamknięta w kotlinie wzgórz, wydaje się Marsylja płomienną różą na falach, gdy w dzień, oprócz słońca, czy w nocy, bijące światłem latarni nadbrzeżnych i blaskiem reklam i świateł miasta, odbija się na tle fal morskich, uderzających o jej naturalny wał.

Dzięki swym słonecznym barwom port Marsyljski nie ma ponurego i przykrego wyglądu

ś. teczny ładunek Gdynia zostaje całkowicie wciągnięta do tego pierścienia żeglugi linjowej naokoło świata, a nawet, prawdopodobnie stanie się końcowym portem linii na jej „odnodze” europejskiej. Porty polskie stanowią bowiem najdalej wgląd ładunku eurazjatyckiego od zachodu wciągnięty wielki kompleks portowy łączący się zarówno doskonałą komunikacją kolejową ze środkową i wschodnią Europą, jak i gęstą siecią połączeń okrętowych z innymi portami Bałtyku. Dla Gdyni nowa linja może otworzyć znakomite perspektywy, łącząc w sobie jakby dwie linje — amerykańską i Dalekiego Wschodu i stwarzając dla nas dru-

Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym

(z) W przeciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 8 października do 14 października br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 167 statków o łącznej pojem. 154,568 t. r. n., z czego weszło 82 statki o pojem. 71,746 t. r. n., a wyszło 85 statków o pojemn. 82,822 t. r. n.

Ruch statków w/g. kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków.
1. Szwecja	33.958	47
2. Danja	17.850	24
3. Niemcy	17.338	24
4. Finlandja	15.263	12
5. Polska	12.973	14
6. Anglja	11.683	8
7. Grecja	10.097	4
8. Norwegja	8.666	17
9. Włochy	6.782	2
10. Stany Zj. A. P.	6.336	2

Uczymy się jadać ryby morskie Akcja Zjednoczenia Rybaków Morskich daje piękne wyniki

gła połączenie z Ameryką Środkową.

Prowadzona od pewnego czasu przez Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni propaganda konsumpcji ryb morskich daje coraz lepsze wyniki.

Pokazowe smażenia tych ryb podczas „Targów Wschodnich” we Lwowie i forsowanie towaru na rynku Warszawy i innych większych miast polskich sprawiły, że dzisiaj świeża flądra i dorsz jest przysmakiem, poszukiwanym i stawianym narównię z wysokimi gatunkami ryb śródziemnomorskich.

Na pierwszym miejscu w spożyciu ryb wyłowionych z polskiego morza stoi Warszawa,

która stanowi dziś dla naszych rybaków dość pojemny i dobry rynek zbytu.

Zapotrzebowanie stołnicy na ryby morskie rośnie z każdym dniem, dzięki czemu duże Hale Mirowskie, chcąc mieć stale potrzebny zapas świeżego towaru, przystąpiły ostatnio do przebudowy 4 hal chłodniczych, przeznaczonych specjalnie dla ryb morskich.

W innych miastach a przede wszystkim we Lwowie i Krakowie powstać mają również w najbliższym czasie składy konsygnacyjne z towarem mrożonym. Tam gdzie nie uda się zorganizować składów konsygnacyjnych, prowadzonych na rachunek przedsiębiorców ryby morskie w różnych postaciach sprzedawane będą reprezentacje gdyńskiej Spółdzielni.

Istnieją również starania wprowadzenia ryb morskich, jako nader pożywnego i taniego pokarmu do kuchni żyjących większą ilością ludzi. Chodzi tu szczególnie o wojsko, kuchnie akademickie, internaty, szpitale, klasztory itp. Niestety, nie można zrobić tego odrazu, gdyż na przeszkodzie stoi brak specjalnych szybko-smażących kuchni. Kuchnie tego rodzaju oddawna, używane są zagranicą i odznaczają się tem, że usmażenie porcji ryby trwa niespełna 3 minuty. W Niemczech kuchnia taka kosztuje ok. 2000 zł.; dlatego w naszych warunkach mało kto mógłby sobie pozwolić na jej kupno.

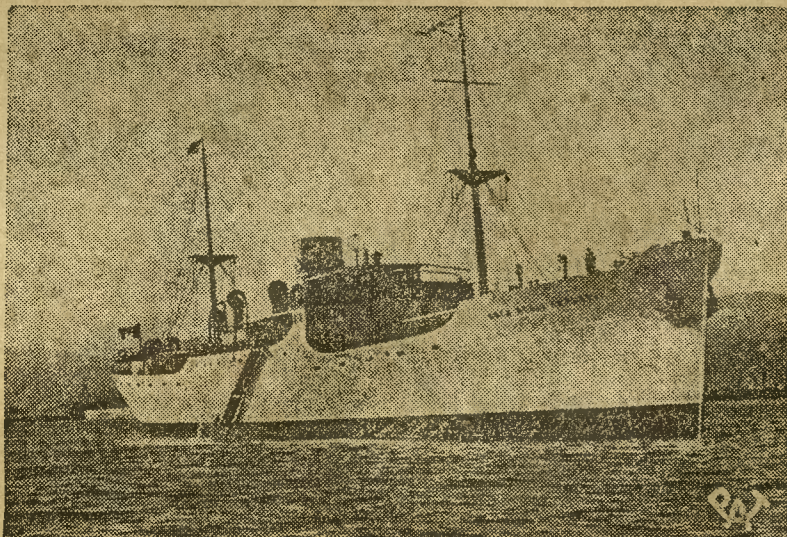
Jak się jednak dowiadujemy sprawą tą zainteresowano nasz przemysł żelazny i już przystąpiono do prób nad wyprodukowaniem takiej kuchni w kraju.

Widać z tego, że świeże ryby morskie zdobywają sobie coraz więcej amatorów. Nic dziwnego bo są one smaczne i zdrowe i z pewnością już niezadługo podawane będą obok barszczu, jako polska potrawa narodowa.

„Topatopa” osiadł na mieliźnie

(z) Parowiec amerykański „Topatopa”, który w pobliżu Helgoland w czwartek przed południem. Z Bremy wypłynął na pomoc licznej holowniki.

Nowa regularna linja okrętowa z Gdyni



Na zdjęciu statek włoskiej „Italo Somala”, który rozpoczyna regularną żeglugę pomiędzy Gdynią a portami włoskimi.

większości portów. Nad wszystkim unosi się coś lżejszego, jaśniejszego, czystsze, coś, co zdaje się pomniejszać wysiłek i trud ludzki i ciężar wielkich ładunków.

„Śmiech — to zdrowie” — oto dewiza Marsylji i tajemnica jej uroku. Marsylczycy śmieją się i rozmieszcza, dowcipni i pełni wybujałej fantazji opowiadają wierutne bajki bez zająknięcia, z miną najbardziej niewinną. A opowiadają umiemy. Na targach, w halach, na ulicach, na trotuarach i jezdniach, na pomostach tramwajów i autobusów, w kawiarniach i restauracjach — wszędzie grupki ludzi skupionych wokół kogoś, kto opowiada, wymachując rękami i wykrzywiając twarz i strojąc przekomiczne grymasy. To Marsylczyk swym barwnym językiem — mieszaniną francuskiego i prowansalskiego — opowiada jakąś historję, która, możecie być pewni, jest w 90% wytworem fantazji. Ale opowiada z taką werwą, z takim przejęciem, każde zdanie tryska takim dowcipem, a słów nie dobiera, że nie dziw, iż nastrój ten udziela się natychmiast słuchającym, którzy od czasu do czasu wtrącają swoje uwagi, równie dobitne i

dowcipne. Nierzadko słuchające dzielą się na wrocie obozy i skaczą sobie do oczu...

Jak Marsylczycy słyną z dowcipu, tak ich kuchnia z najwyższymi potraw, których królową jest „bouillabaisse”. Podstawą „bouillabaisse”, która jest zupą rybną, są, oczywiście ryby i to ryby morskie. A oto jak się przyrządza tę zupę: na 1½ kilo ryb, posiekać dwie duże cebule, przysmażyć niedorumienniejąc na patelni na ¼ litra oliwy białej część pory, potem dodać: 3 płatki posiekanej czosnku, pietruszki, trochę kopru, gałkę muszkatową, 200 gr. rozgotowanych pomidorów, 6 gr. szafranu, 5 gr. białego pieprzu zmielnego, 25 gr. soli kuchennej. Usmażone na maśle dzwonka rybie zmieszać z całą zawartością, potem wszystko zalać zimną wodą w rondlu, postawić na bardzo mocnym ogniu i gotować do 20 min. Zgęszczony i gotujący się sos, po wyjęciu kopru, wlać do wazy, a rybę podać na półmisku.

Pełen wrażeń i... „bouillabaisse”, opuszczam to tętniące życiem i tętnące nieprzepartym upojeniem miasto, unosząc z niego najmiłsze wspomnienia.

M. D.

Z życia portów polskich GDYNIA

Statki na wejściu: ss Gabiano ital, z Hamburga (B. et S. Elib. Progr.), żm Catharine dsk. z Kłajpedy (Pam Saturn), żm Winda szw. z Karlshamn (Polrob), ss Trio szw. z Goeteborga (Reinh. Giesche), ss Brynhild dsk. z Kopenhagi 288,1 t. dr. (Reinh.), ss J. C. Jacobsen dsk. z Kopenhagi 61,3 t. dr. (Reinh.), ss Carsten Russ niem. z Gdańska (Lencz. W. T. Tr. Berg), żm Energi dsk. z Gdańska (Wolff Warta), ss Ariadne hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 130 t. dr. 135 t. kopry (Reinh. Quik), ss Saerimner szw. z Goeteborga (Pam Skarbop.), ss Heros szw. z Goeteborga (Pam Czeladz), ss Kosciszko pol. z N. Jorku 136 pas. pocza 315,7 to. dr. (L. Gdynie Am. Usco), ss Pinnau niem. z Gdańska (Bergenske Union).

Statki na wyjściu: ss Ursus szw. do Sundsvall 2285 t. w. (Reinh. Giesche), ss Galatea norw. do Limerick 1670 t. w. (Speed Progr.), ss Tezew pol. do Gdańska 256 t. dr. (Zeg. P. Usco), żm Althea dsk. do Lohals 125 t. w. (Pam Giesche), ss Toruń pol. do Norrkoeping 2398 t. w. (Pam Skarb.), ss Śląsk pol. do Gdańska 253 t. dr. (Zeg. P. Usco), ss Komsomol sow. do Leningradu 71 t. tow. (Pantar.), ss Iwan szw. do Gdańska 1242 t. dr. (Berg.), ss Poznań pol. do Yesteras 2670 t. węg. (Polrob), ss England dsk. do Dublina 3242 t. w. (Polrob), ss Orest niem. do Gdańska 8,8 t. dr. (Prowe), ss Taernan szw. do Gdańska 62,6 t. dr. (Pam Usco), ss Walborg szw. do Lomejoe 1910 t. w. (Pam Czeladz), ss Lwów pol. do Hull 1 pas. 260 t. dr. (Polbrit), ss J. C. Jacobsen dsk. do Gdańska 25,6 t. dr. (Reinh. Quik), ss Plato szw. do Kristinehamn 1080,6 t. w. (Polrob), ss Baltonia nag. do Londynu 787,5 t. dr. (PZKB), ss Robur IV pol. do Ostende 2765 t. w. (Polrob), ss Vestanvik szw. do Malmoe 1800 t. w. (Polrob), ss Brynhild dsk. do Gdańska (Reinh. Quik D), ss Utklipan szw. do Gefle 1900 t. węgla (Polrob).

Statki oczekiwane: ss Orion B. et S. 21. 10., Verna Behnke et Co 29. 10., ss Cziko Behnke et Sieg 23. 10., ss Laura Lauro et S. 29. 10., ss Stureborg et Sieg 27. 10., ss Taat Polrob 19. 10.

KRONIKA RYBACKA

Śledzie te zasolone na miejscu (w Gdyni) i złożono do beczek. Jeśli ta próba uda się, wówczas zarówno śledzie „Mewy”, jak i świeże śledzie angielskie solone będą w naszym porcie.

Motorowice żaglowy „Crana” przywiózł onegdaj 10/1 i 202/2 beczek śledzi islandzkich bez głów. Jest to trick polegający na ominięciu monopolu śledziowego w Islandji, który sprzedaje tylko śledzie z głowami.

Ponieważ wyłączność na monopolowe śledzie islandzkie ma tylko jedna firma gdyńska przeto jak widać, śledzie bez głów nabywane mogą być w Islandji bezpośrednio i w dowolnej ilości.

Na lądzie, na morzu i w powietrzu...

Przed laty dwudziestu

Ostatni szturm

Korzystając z uprzejmego zezwolenia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, drukujemy poniżej następny i ostatni wyjątek z książki — pamiętnika z czasów wielkiej wojny — oficera niemieckiego Ernsta Jüngera, która p. t. „Książę Piechoty” ukazuje się niebawem na półkach księgarskich także w przekładzie polskim, dokonanym bardzo starannie i wnikliwie przez ppłk. dypl. Galadyka. Niezwykła plastyka w oddaniu przytych chwil wśród piekła frontu zachodniego, jedność i barwność zarazem stylu, obok nieprzeciętnych wartości dydaktycznych — oto zalety tej książki, które zdecydowały, że została ona przyswojona także językowi polskiemu.

Poniżej podajemy wyjątki z rozdziału, zatytułowanego przez autora „Mój ostatni szturm”.

30 lipca 1918 r. zajęliśmy kwatery odpoczynkowe w Sauchy-Lestrée, bliższej między wodami perły Artois. Po kilku dniach pomaszzerowaliśmy jeszcze dalej w tył, do Escandoeuvres, małego schludnego przedmieścia robotniczego Cambrai.

Zamieszkałem na rue des-Bouchers w typowym pokoju północno-francuskiego domku robotniczego. Zwykle olbrzymie łóżko jako złowrogi główny mebel, kominek z potworkami czerwonymi i niebieskimi wazami szklanymi na gzymsie, okrągły stół, krzesła, na ścianach kilka straszliwych druków kolorowych: Familistère, Vive la classe, Souvenir de première communion, pocztówki i inne plugastwa. Usiłowalem przynajmniej stołem map nawalonym na stół i butami ciśniętymi na familijne łóżko zaznaczyć swoją obecność.

Po dniu odpoczynku zaczęła się znowu zienawidzona, lecz nieodzowna piosenka wyszkolenia. Ćwiczenia, wykłady, apele, omówienia, przeglądy wypełniły wielką część dnia. Całe przedpołudnie spędziłem na rozpatrywaniu sprawy sądu honorowego. Wyżywienie było w dalszym ciągu nędzne. Przez pewien czas jako pojęcie wieczorną wydawano tylko ogórki, które zdrowy humor żołnierzy obdarzył trafną nazwą „kielebasy ogrodowej”.

Nie łatwo było spoić moją zdziesiątkowaną kompanię znowu w zwartą jednostkę. Choć nieodzowność tego była dla mnie jasna, jednak często z przykrością uciążliwie odczuwałem konieczność przystępowania do ludzi z coraz nowymi drobnostkami ćwiczebnymi. Dryl, jako środek do celu, nie może być pominięty w żadnym wojsku, nie daje się on całkowicie zastąpić wychowaniem indywidualnym ani sportowem. Człowiek, którego warchość wewnętrzna jest bezwzględnie wzniosła, musi się aż do przytępienia nauczyć słuchać, aby jego popędy, nawet w najstraszniejszych chwilach mogły być utrzymane na wodzy przez duchowego przynus dowódcy.

Przedewszystkiem zająłem się wyszkoleniem oddziałów uderzeniowych, gdyż w toku wojny coraz bardziej zdawałem sobie sprawę, że wszelkie powodzenie wynika z czynu jednostki, podczas gdy spółbiegająca masa przedstawia tylko siłę uderzenia i ognia. Lepiej być dowódcą zdecydowanej drużyny, niż lekliwej kompanii.

23 sierpnia około godziny 11 zerwałem się wskutek gwałtownego stukania do drzwi, właśnie w chwili, gdy błogo zasnąłem. Gonicie przyniósł rozkaz wymarszu. Już poprzedniego dnia dochodziło z frontu jednostajne dudnienie i tłuczenie niezwykle żywego ognia artyleryjskiego, ostrzegając nas w czasie służby, jedzenia i gry w karty przed oddawaniem się jakimkolwiek złudzeniom co do trwałości naszego wypoczynku. Szybko zebrał się i wyruszyliśmy wśród nawalniczy, rozdzierającej chmury, drogą do Cambrai. Celem naszego marszu było Marquion, gdzieśmy dotarli około godz. 5 rano. Kompanii przydzielono duży dziedziniec, zamknięty szeregiem zburzonych obór, gdzie się każdy jak mógł najlepiej urządził. Wczołgałem się z moim jedynym oficerem kompanijnym podporucznikiem Schraderem do małego ceglano-łochu, który w pokojach czasach zapewne służył kozom, a teraz był zamieszkiwany przez kilka wielkich szczyrów.

Popołudniu odbyło się omówienie oficerskie, gdzieśmy się dowiedzieli, że w nocy mamy stanąć w pogotowiu, na prawo od wielkiej drogi Cambrai—Bapaume niedaleko Beugny. Zostaliśmy też ostrzeżeni przed prawdopodobnym natarciem nowych, szybkich i zwrotnych czołgów.

Na naszym stole, zaimprovizowanym z taczek i drzwi, zjadłem ze Schraderem na dziedzińcu kolację, wypijając przytem butelkę wina. Potem wtoczyliśmy się do naszej koziej komórki, a o godzinie 2 rano po sterunku nam zameldował, że samochody ciężarowe czekają na rynku gotowe do załadowania.

W widmowym oświetleniu jechałszy, chrześzcząc, przez teren, zburzony w zeszłorocznej bitwie o Cambrai, przewijając się wiejskimi drogami wśród zwalisk postrzelanych osiedli. Tuż pod Beugny wyładowano nas i skierowano na wyznaczone miejsce. Bataljon obsadził parów przy drodze Beugny—Vaux. W godzinach przedpołudniowych gonicie przyniósł rozkaz, aby kompania wysunęła się aż do drogi Frémicourt—Vaux. To typowe przesunięcie dało mi pewność, że przed wieczorem czeka nas jeszcze krwawa przeprawa.

Poprowadziłem wążem w szeregu swoje plutony przez teren, obsypywany bombami z krążących samolotów. Na miejscu porozdzielaliśmy się w lejach i jamach, gdyż odosobnione granaty sięgały aż za drogę.

O godzinie 6,15 popołudniu gonicie bojowy zawezwał dowódców kompanii do kapitana von Weyhe. „Mam panom podać ważną wiadomość, że nacieramy. Bataljon wyruszy o godz. 7 (I) z zachodniego skraju Favreuil do szturm. Punkt kierunkowy dla marszu wieś kościelna w Sapignies”.

Po krótkim rozejrzeniu się i silnym uścisku dłoni, rzuciliśmy się do kompanii, gdyż ogień miał się zacząć za dziesięć minut, a mieliśmy jeszcze wielką drogę do przemaszerowania. Objaśniłem moich dowódców plutonów i kazałem ruszać.

„Drużyny w rzędach z odstępem 20 metrów. Kierunek marszu na lewo wskos korony drzew w Favreuil”.

Dobrym oznaką ducha, tkwiącego wciąż jeszcze w ludziach, było to, że musiałem wyznaczyć człowieka, który miał pozostać, a by zawiadomić kuchnię polowa. Na ochotnika żaden się nie zgłosił. Szedłem ze swoim poczem i sierżantem Reineke, który dokładnie znał okolice, daleko przed kompanią. Za płotami i ruinami wyskakiwały błyski naszych dział. Ogień by podobny więcej do wściekłego szekania niż do niszczącej fali szturmowej. Za sobą widziałem moje drużyny, posuwające się w porządku godnym podziwu. Obok nich kurczyły się chmury kłopotów lotniczych, a ładunki kulek, czerepy i krążki szrapneli pedziły z piekielnym wyciem przez odstęp między walskimi szeregiem ludzi. Na prawo leżało ciężko ostrzeliwane Beaugnatre, z którego nadlatywały zębate kawały żelaza i ciężko buczały, wcinając się krótkim uderzeniem w gliniastą ziemię.

Jeszcze cięższy był domarsz za drogą Beaugnatre—Bapaume. Nagle pękło przed nami, za nami i wśród nas kilka granatów trotylowych. Rozprysnęliśmy się i rzuciliśmy się do leżów. Ja wpadłem kolaniem w wynik strachu jakiegoś poprzednika i z pośpiechem kazałem swemu pocztowemu nożem przedsięwziąć oczyszczenie tego świństwa.

Na skraju wsi Favreuil kłębiły się chmury licznych uderzeń, a wśród nich wznosiły się i opadały naprzemian brunatne słupy ziemi. Aby się zorjentować, poszedłem sam do pierwszych ruin i dałem następnie laską znak do posuwania się.

Oddziały I bataljonu weszły do parku zamkowego. Z II bataljonu tylko moja 5 kompania przekroczyła niemal w pełnym stanie rozplomieniony stok. Poprzez leje i zwaliska domów przedostaliśmy się do parowu na zachodnim skraju wsi. Po drodze przykryłem sobie głowę znalezionym hełmem, co zwykle robić tylko w niebezpiecznych chwilach. Ku memu zdumieniu Favreuil było zupełnie martwe. Obsada widocznie opuściła swój odcinek obronny.

Kapitan von Weyhe, który już ciężko raniony leżał samotnie w jednym z leżów mowały w przedniej linii, 6 w drugiej, a 7 w trzeciej. Ponieważ z 6 i 8 kompanii jeszcze nikogo nie było widać, postanowiłem iść naprzód, nie troszcząc się długo o urzutowanie.

Nadeszła godzina 7. Przez kulisy resztek domów i kikuty drzew widziałem tyraljerę wychodzącą w słabym ogniu karabinowym

na wolne pole. Musiała to być piąta kompania.

Ustawiłem swych ludzi w parowie i dałem rozkaz wyruszenia w dwu falach. „Odległość sto metrów. Ja sam będę między pierwszą, a drugą falą”.

Szliśmy do ostatniego szturm. Jakże często w ubiegłych latach kroczyliśmy w podobnym nastroju, ku zachodzącemu słońcu! Les Eparges, Guillemont, St. Pierre — Vaast, Langemark, Paschendale, Meueuvres, Vraucourt, Mory! Znowu wabiło krwawe światło.

Opuściliśmy parów zupełnie zgodnie z programem, tylko „ja sam”, jak głosi piękna formuła rozkazu, znalazłem się nagle obok podporucznika Schradera, daleko przed pierwszą linią.

Odosobnione strzały karabinowe przywitały nas trzaskiem. Z laską w prawej ręce, a pistoletem w lewej cziapałem naprzód, nie zauważając dobrze, że pozostawiam tyraljerę 5 kompanii częściowo z tyłu, a częściowo na prawo ode mnie. Podczas posuwania zauważyłem, że mój żelazny krzyż odczepił się z piersi i upadł na ziemię. Schrader, mój pocztowy i ja zaczęliśmy gorliwie szukać, mimo że ukryci strzelcy, zdaje się, brali nas na muszkę. Wreszcie Schrader wyciągnął krzyż z kępy trawy a ja go przyczepiłem mocno na nowo.

Teren się pochylał. Niewyraźne postacie poruszały się na tle brunatnej gliny. Karabin maszynowy wyterkotal na nas swój snop pocisków. Schwyciło mnie fatalne uczucie beznadziejności. Mimo to zaczęliśmy biec.

Podczas skoku przez rów wydarło mi dech przesywające uderzenie w piersi. Z głośnym krzykiem, zawirowałem wzdłuż podłużnej osi i stuknąłem oszołomiony o ziemię.

Ocknąłem się z poczuciem wielkiego nieszczęścia, wtłoczony między wąskie ściany gliny, podczas gdy przez szereg pochyłonych ludzi przemknęło wołanie: „Sanitarjusz! Dowódca kompanii jest ranny”!

Jakiś starszy człowiek z innej kompanii schylił się z dobroduszną twarzą nade mną i rozpiął mi pas i mundur. Dwie krwawe kolisty plamy świeciły w środku prawej piersi i pieców. Uczucie porażenia przykuło mnie do ziemi, a rozżarzone powietrze wąskiego rowu skapało mi, powiewając moim mapnikiem. Łaknąc powietrza liczyłem na to, że wnet nastąpi ciemność i będę mógł się kazać odnieść na tyły.

Nagle runął od Sapignies orkan ognia. Było oczywiste, że to dudnienie bez przerwy, ten jednostajny ryk i stuk groziły czymś więcej niż odparciem naszego, tak źle przygotowanego, natarcia. Popatrzyłem na skamieniałą pod hełmem twarz podporucznika Schradera, który jak maszyna strzelał i ładował, strzelał i ładował. Wywiałała się między nami rozmowa, przypominająca scenę w wieży z „Dziewicy Orleańskiej”. Nie byłem zresztą usposobiony bardzo wesoło, gdyż miałem jasną świadomość, że jestem stracony.

Na gorze przebiegł z ust do ust okrzyk trwogi: „Z lewa już przeszli! Jesteśmy otoczeni!” To mi wróciło dawne siły. Złapałem za krawędź jamy wydrążonej przez kreta w ścianie rowu i podźwignąłem się, podczas gdy krew sączyła mi się z ran. Z gołą głową i otwartym mundurem, z pistoletem w ręku wpatrzyłem się w bóg.

Poprzez białawe opary dymu walił prosto przed siebie wyciągnięty łańcuch obladowanych ludzi. Niektórzy padali i pozostawali na miejscu, inni krecili się w kółko jak trafione zające. O 100 metrów przed nami ostatni ugrzęźli w terenie lejowym. Musieli należeć do zupełnie młodego oddziału, nieco swojego jeszcze z nowoczesnym działaniem ognia, gdyż okazywali pełne męstwo niedoświadczenia.

Cztery czołgi jak pod sznur wyciągnięte wypęzły na grzbiet fali terenowej. W ciągu kilku minut artylerja wtoczyła je w ziemię. Jeden, jak zabawka z blachy, rozleciał się na dwie połowy. Z prawa padł dzielny podchorąży Mohrmann ze śmiertelnym okrzykiem.

Walka nie wydawała się jeszcze przegrana. Szepnąłem do chorążego Walsky'ego, aby się poczołgał w lewo i swoim karabinem maszynowym wymiółł przerwę. Wrócił zaraz i zameldował, że 20 metrów na lewo już się wszystko poddało. Były tam oddziały z 99 pułku (Zabern). Obróciwszy się miałem szerególny obraz. Z tyłu nadchodzili do przodu ludzie z podniesionymi rękami. Wóóg musiał już wziąć wieś, z któ-

rejśmy szturmowali.

Scena ożywiła się coraz bardziej. Krąg Anglików i Francuzów otoczył nas i żądał rzucenia broni. Słabym głosem zagrzewałem stojących obok mnie do walki na noże. Strzelali do swoich i do wroga. Wieniec miączących i wrzeszczących otoczył naszą gromadkę. Na lewo dwaj olbrzymi Anglicy zanurzili swe bagnety w okop, z którego się wznosiły błagalnie ręce.

Spojrzałem na obydwa oficerów, stojących ze mną w okopie. Uśmiechnęli się fatalistycznie i rzucili na ziemię swe pasy.

Pozostał wybór między niewolą a kulą. Oto nadeszła chwila, kiedy wypadało pokazać, czy to, co mówiłem swym ludziom w czasie odpoczynków o walce, było czemś więcej niż pustym frazesem. Wypelziłem z okopu i pobrnałem ku Favreuil. Dwaj Anglicy, odprowadzający do swoich linii oddział jeńców z 99 pułku, stanęli mi na drodze. Przystawiłem bliższemu pistolet do brzucha i nacisnąłem. Zwałił się jak figura w budzie strzeleckiej. Drugi wypalił do mnie z karabina nie trafiając. Szybkie ruchy sprawiły, że krew jasnym strumieniem rzuciła mi się z płuc. Mogłem swobodnie oddychać i zacząłem biec wzdłuż rowu. Za jedną poprzeczną tkwił podporucznik Schläger, wśród strzelającej drużyny. Połączaliśmy się. Kilku Anglików, kroczących przez teren zatrzymało się, ustawiło na ziemi swego Lewisa i ostrzelało nas. Prócz mnie, Schlägera i dwu towarzyszy wszyscy zostali trafieni. Schläger, który zgubił swe binokle, opowiadał mi później, że nie widział, prócz mego mapnika wlatującego do góry i na dół. Długotrwała utrata krwi dała mi swobodę i lekkość poruszania, niepokoiła mnie tylko myśl, że tracę siły za wesele.

Nakoniec dotarliśmy do półkiszycowego nasypu ziemnego, na prawo od Favreuil, z którego pół tuzina karabinów maszynowych ziało ogniem na wroga i swoich. Nieprzyjacielskie pociski rozpryskiwały się w piasku szańca, oficerowie krzyczęli, podnieceni ludzie krecili się tu i tam. Podoficer sanitarny z 6 kompanii zdał mój kubrak i poradził mi zaraz położyć się, gdyż inaczej mogę się w ciągu kilku minut wykrwawić. Zawinięto mnie w płachtę namiotową i poniesiono wzdłuż skraju miejscowości Favreuil. Kilku ludzi z mojej i 6 kompanii towarzyszyło mi. Po kilkuset krokach dostaliśmy się z najbliższej odległości ze wsi strzały karabinowe. Z trzaskiem uderzały pociski o ciała ludzkie. Sanitarjusz z 6 kompanii, niosący tylny koniec mojej płachty, dostał w głowę i zwałił się, a ja z nim.

Mała gromadka położyła się płackiem na ziemi i pelza, smażona uderzeniami, do najbliższego zagłębienia.

Pozostałem samotny, zapięty w swej płachcie, na polu, czekając na ostatni celny strzał.

Lecz dopóki jeszcze żył choć jeden członek z mej kompanii, nie byłem zupełnie opuszczony. Obok mnie rozległ się głos starszego strzelca Hengstmann: „Weźmę pana porucznika na plecy. Albo ujdziemy, albo obaj zostaniemy”.

Niestety nie uszliśmy; za wiele karabinów z najbliższych odległości było na nas skierowanych. Kiedy z rękami owiniętymi koło szyi wierzgiem siedziałem na jego plecach, zadźwięczało w czasie biegu subtelne, metaliczne brzmienie. Hengstmann przygiął się łagodnie pode mną. Oswobodziłem się od jego ramion, trzymających jeszcze mocno moje uda. Poecił przebił mu hełm i czaszkę. Dzielny żołnierz był synem nauczyciela z Letter pod Hannoverem.

Ten smutny przykład nie odstraszył innego ratownika od ważenia się na nową próbę pomocy. Był to sierżant sanitarny Strichalsky. Wziął mnie na ramiona i doniósł szczęśliwie do martwego pola następnej fali terenowej.

Ściemniało się. Ludzie wyszukali płachtę namiotową jakiegoś poległego i ponieśli mnie przez samotny teren, na którym blisko i daleko strzelały wysoko zębate promieniste gwiazdy. Musiałem walczyć o powietrze, jedno z najbardziej dręczących uczuć, jakie może mieć człowiek. Zapach papierosa, zapalonego przez żołnierza o dziesięć kroków przede mną, groził mi uduszeniem.

Nakoniec dotarliśmy do schronu opatrunkowego, w którym mój przyjaciel doktor Key sprawował swój urząd. Przyrzucił mi smakowitą lemoniadę cytrynową i przy pomocy zastrzyku morfiny pograżył mnie w pokrępiającym śnie.

PŁASZCZE

damskie, męskie, materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, przepisowe płaszczy dla uczennic i uczniów, ubrania, swetry, bieliznę, galanterję, wełny do robót i pończoch i t. d. w wielkim wyborze poleca

Wojciech Mikołajczyk
Gdynia, ul. Świętojańska
Ceny najniższe! 7882 Ceny najniższe!

Maszyniści kolejowi Pomorza w trosce o losy swego zawodu

Ze zjazdu okręgowego Bezpartyjnego Zw. Zawodowego Maszynistów Kolejowych.

W ub. czwartek obradował w Bydgoszczy walny zjazd okręgowy delegatów Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Po mszy św. w kościele Farnym obrady zajął w lokalu „Pod Lwem” prezes okręgowy p. Wrzos, witając przedstawicieli władz pp.: Natera, delegata Dyrekcji, inż. Strzałkę, nac. oddziału mechanicznego, red. W. Górnickiego, reprezentującego Wydawnictwa „Dnia” oraz przedstawicieli Federacji Kolejowców Polskich pp. Lipińskiego i Kwaśnika.

Prezes p. Wrzos w przemówieniu powitalnym podniósł, że ubiega 5 lat od chwili założenia organizacji, a zjazd okręgu pomorskiego obraduje już drugi raz.

Po przemówieniach powitalnych pp. prezesa Zarządu Głównego Drożyńskiego, Natera, inż. Strzałki, Lipińskiego, Kwaśnika, Bąka i red. Górnickiego, dokonano wyboru komisji gospodarczo-wniósłkowej w składzie pp. Barszcza (Tzew), Jurkowskiego (Bydgoszcz), Tytkę (Gdynia) i Felchnerowskiego (Toruń). Obrady komisji trwały do przerwy obiadowej, poczem o godz. 14-tej rozpoczęły się ściśle obrady zjazdu.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się od sprawozdań z działalności zarządu, które kolejno składali: prezes Wrzos i sekretarz Gawin z Tzewa, oraz skarbnik Szwabę. Prezes okręgowy Wrzos, oprócz skreślenia w ogólnym ujęciu prac zarządu, w dłuższych słowach naszkicował rozwój Bezpartyjnego Związku Maszynistów. Prezes zarządu głównego Drożyński z Warszawy, który wygłosił dłuższy referat po sprawozdaniach członków zarządu okręgowego,

Wszyscy z „Orbisem” do Wrocławia i Trzebnicy do grobu świętej Jadwigi Śląskiej

W dniu 27 do 28 października 1934 r. wyrusza z Poznania piękna wycieczka do Wrocławia i Trzebnicy. Wycieczka zwiedzi w Trzebnicy w dniu 28 października piękny kościół i grób św. Jadwigi Śląskiej. We Wrocławiu spędzi wycieczka 2 dni 29 i 30 października r. i da możność zwiedzenia pięknego, starego, śląskiego miasta stołecznego i jego okolicy. Wyjazd z Wrocławia w nocy z 30 na 31 października br. Cena uczestnictwa obejmuje: koszt paszportu zbiorowego i wazy, oraz biletów kolejowych z Poznania przez Wrocław do Trzebnicy i z powrotem do Poznania w klasie III zł. 65,00 w kl. II zł. 80,00. Wszelkich bliższych informacji udzielają i zapisy przyjmują „ORBIS”, Bydgoszcz, Gdańska 15. (7706)

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:

„Romans” — sobota 20 bm. Świecie; niedziela 21 bm. Grudziądz; poniedziałek 22 bm. Włocławek.

„Stefek” — sobota 20 bm. Toruń; niedziela 21 bm. Toruń; poniedziałek 22 bm. Chełmno.

„Pan Jowialski” — niedziela 21 bm. Toruń poraz ostatni przedstawienie popołudniowe, — ceny zniżone.

Artretyk może stać się inwalidą

Do dolegliwości artretyczno - reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy. Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające rzadką roślinę chińska Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych) Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.



Veto
chroni
mexoxyrn.

Ządać w aptekach i drogerjach

poruszył szereg kwestyj zawodowych, objaśniając poczynione dotąd starania zarządu odnośnie do uprawnień maszynistów i rozszerzenia ich przywilejów na terenie kolejnictwa. W dalszym ciągu przemawiali delegaci okręgu bydgoskiego pp. Bąk i Sobolewski, przedstawiciel okręgu z Tzewa Barszcz, reprezentant okręgu gdynińskiego Dobek, z Torunia Felchnerowski, oraz prezes okręgu radomskiego Montewski.

Jak wynika ze sprawozdań — okręg pomorski Bezpartyjnego Zw. Maszynistów liczy obecnie 312 członków zrzeszonych w pięciu kołach. O wynikach pracy i uznaniu jakiem cieszy się wśród maszynistów kolejowych Związek świadczy fakt, iż stan członków okręgu w dn. 1-go stycznia br. wykazywał tylko 163 nazwisk. Ogólna liczba członków Związku na całym terenie kolejnictwa wynosi obecnie 3360. Jedynym ośrodkiem na Pomorzu, gdzie dotąd Związek nie utworzył własnego koła, jest Grudziądz, główne gniazdo i bastion socjalizmu.

Absolutorjum dla ustępującego zarządu i chwalo jednogłośnie. Wybory nowych władz okręgu przyniosły wyniki następujące: pp. Wrzos Teodor — prezes, Jurkowski z Bydgoszczy — wiceprezes, Jeliński — sekretarz, Włodarski — skarbnik (obaj z Bydgoszczy), oraz pp. Felchnerowski z Torunia, Barszcz z Tzewa, Sobolewski i Bąk z Bydgoszczy — członkowie. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Jakubowski jako przewodniczący oraz Dolecki z Gdyni i Kubiak z Bydgoszczy.

W wolnych głosach delegaci przedłożyli do rozpatrzenia przez nowoobraną zarząd szereg wniosków, dotyczących warunków pracy maszynistów i pomocników parowozowych, czasu zmiany lokomotyw przez personel techniczny i t. p. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem wszyscy zgromadzeni odśpiewali na zakończenie „Rotę”.

Ostatnie nowości jesienne: K. TURZYŃSKI

Płaszcze, ubrania, kapelusze, wszelką bieliznę męską, krawaty, tylko w firmie: Gdynia, Świętojańska 9. Tel. 1593. 7240 Tel. 1593.

O zabezpieczeniu pomocy na wypadek choroby

W Warszawie powstało w lipcu b. r. pierwsze w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby. Idea towarzystwa zdrowa i oparta na zrozumieniu bolączek społeczeństwa dzisiejszego, owiana chęcią zaradzenia im — ma realne podstawy do sprostania wielkiemu swemu zadaniu.

Jak z prospektu, który otrzymaliśmy, a który winien znaleźć się w każdym domu, wiadomo, Towarzystwo zakresliło sobie szeroko plan swej pracy. Prospekt poucza, że Towarzystwo ubezpiecza klientów swoich bez poprzedniego badania lekarskiego, że ubezpieczony ma prawo wybrać sobie lekarza, i ewentualnie szpital, że lekarz może zapisać także lekarstwo jakiegolwiek potrzebne choremu. Ludziom ubezpieczonym, którzy niekorzystali ze świadczeń Towarzystwa, w ciągu roku będą zwróco-

ne częściowo wpłacone składki. Jest to duży (naszym zdaniem) atut dla ubezpieczonych. Zachorować może z nas każdy i pomocy potrzebować prawdziwie, więc składki drobne, jakie się opłaca (za pięć osób w rodzinie zł. 22,50 miesięcznie) nie są stracone.

Z tak postawionych warunków statutu, wynika, że mamy do czynienia z poważnym Towarzystwem, które ma na oku interes społeczny. Wydatnie zorganizowane placówki w całym kraju dowodzą, że podstawy materialne Towarzystwa są mocno ufundowane, świadczenia zaś przyznane ubezpieczonym mówią o głębszym zrozumieniu postulatów dzisiejszej chwili. Ze swej strony życzymy nowo powstałej placówce możliwości najpełniejszego rozwoju i należytego wykonania podjętych obowiązków.

Mydło Bebe faofmana dla dzieci - niezastąpione

Z całego kraju

Warszawa

OBLAWA NA „SLEPYCH” PASAŻERÓW KOLEI PODMIEJSKICH

W ostatnich czasie zauważono liczne nadużycia przy przejazdach w pociągach podmiejskich. Zarządzone niespodziewane rewizje dodatkową ujawniły szereg takich nadużyć jak korzystanie z biletów miesięcznych przedterminowanych już od kilku dni lub nie będących własnością podróżnego oraz fałszywych. W niektóre dni przyłapano w węzle warszawskim po 200 i więcej takich osób, nie mówiąc o osobach jadących podmiejskimi pociągami wogóle bez biletu, a nawet niekiedy odgrających się personalowi konduktorskiemu użyciem siły fizycznej w razie żądania okazania biletu. Z tego ostatniego względu musiano się udawać w niektórych przypadkach o pomoc do władz bezpieczeństwa publicznego.

Równocześnie z tem odkryto nadużycia na linii otwokiej polegające na ponownym użyciu tego samego dnia biletów podmiejskich wykorzystanych już przez podróżnych w rannych godzinach.

Szajka okradająca kolej znalazła się już za kratami, dzięki energii i sumiennoci kontrolera PKP, który wysledził nadużycie.

WYPADEK SAMOCHODOWY DYREKTORA INSTYTUTU BADAŃ NARODOWOŚCIOWYCH

„Dzień Kowieński” podaje bliższe szczegóły wypadku samochodowego p. Marjana Świechowskiego, dyrektora Instytutu Badań Narodowościowych. Katastrofa wydarzyła się w

poniedziałek w drodze powrotnej na odcinku Kromie—Żyżmory. Jadący zostali przyniesieni wywróconą na śliskiej drodze maszyną. P. Świechowski ma nadzwyczajny kręgosłup, szofer i jego pomocnik doznali tylko lekkich obrażeń. P. Świechowski został w stanie bardzo ciężkim odwieziony do lecznicy dr. Zacharyna w Kownie i badany był przez docenta uniwersytetu kowieńskiego Łazersona i specjalistę chorób płucnych dr. Kogana. Konsylium lekarskie ma zdecydować, czy można chorego przewieźć na kurację do kraju.

WYSTAWA Z OKAZJI 10-LECIA K. O. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Korpusu Ochrony Pogranicza w osobach dowódcy K. O. P. gen. Kruszczyńskiego, szefa sztabu K. O. P. ppk. dypl. Puszczyńskiego i mjr. dypl. Giedroycia.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystość otwarcia wystawy, urządzonej z okazji 10-lecia istnienia K. O. P., która nastąpić ma w pierwszym dniach listopada w gmachu Dowództwa K. O. P. przy ul. Chałubińskiego.

Kraków

NIEBEZPIECZENSTWO POWODZI W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ MINEŁO.

Stan wody na Sole, Skawie, Rabie i Dunaju w godzinach porannych dnia 17 bm. był niższy od stanu sygnalizacyjnego. Również Wisła powyżej Krakowa opada w szybkim tempie. W godzinach wieczornych dnia 16 bm. minął punkt kulminacyjny przyboru wód na Wiśle na odcinku Kraków — Niepołomice.

Obstrukcja, zle funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Goźcia. Zalecana przez lekarzy.

Na sezon! 7687 Na sezon!
Ostatnie nowości!
**KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE**
**MARCELI DZIENNIK
POZNAN**
◀ Specjalne magazyny artykułów Mody Męskiej ▶
GDYNIA, Świętojańska 11. tel. 20-72.

Przed wyborami w powiecie kościerskim

(P) W uzupełnieniu naszych poprzednich wiadomości z powiatu kościerskiego należy dodać, że listy kompromisowe do gromad wpłynęły w 67 gromadach na ogólną ilość 85. Z list kompromisowych wybrano 888 radnych w tam 621 — BBWR., Str. Narodowe 154, NPR. 64, Niemcy 48, Str. Ludowe 1. Wybory zatem odbędą się w 18-tu gromadach.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 19 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—0,65) —1,16; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,38) 1,29; w Przemyślu (San) (—0,92) —1,31; w Zawichoście (2,84) 2,86; w Warszawie (2,03) 2,37; w Wyszakowie (Bug) (0,42) 0,41; w Pułtusku (Narew) (0,59) 0,59; w Plocku (1,03) 1,32; w Toruniu (1,05) 1,12; w Fordonie (1,07) 1,11; w Chełmie (0,87) 0,91; w Grudziądzu (1,08) 1,11; w Korzeniewie (1,20) 1,23; w Pielku (0,49) 0,54; w Tzewie (0,47) 0,50; w Einlage (2,60) 2,12; w Schie wendorst (2,82) 2,46.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 18 bm. 6,6 st. C., zaś w dniu 19 bm. 6,2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.



**RYGAWAR
GUM?..**

TAKICH
DOTAD NIE BYŁO!

Niebezpieczeństwo powodzi w tej części kraju minęło już ostatecznie.

Radom

OTWARCIE NOWEGO MOSTU

Dnia 20 bm. zostanie oddany do użytku publicznego most na Wiśle w Puławach, o długości 460 m. na drodze państwowej Kurów—Radom.

Most będzie nosił imię Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Otwarcia dokona wiceminister komunikacji inż. J. Pa secki.

Lwów

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZAKŁÓCENIA SPOKOJU PODCZAS INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO

Dowiadujemy się, że rektor Politechniki lwowskiej prof. Nadolski wszczął dochodzenia w sprawie zakłócenia spokoju podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 8 bm.

W uroczystej atmosferze, w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i dygnitarzy państwowych, rektor prof. Nadolski wygłosił przemówienie inauguracyjne, po którym prof. dr. Matakiewicz wygłosił referat. Zgodnie z uchwalonym programem, na zakończenie uroczystości chór młodzieży akademickiej miał odśpiewać hymn narodowy. Obecna podczas inauguracji grupa młodzieży wszechpolskiej, uprzedzając odśpiewanie hymnu narodowego, zaintonowała pieśń t. zw. „Hymn młodych”, wnosząc zgryzt do ogólnej patriotycznej atmosfery uroczystego otwarcia roku akademickiego.



Dzięk w Bydgoszczy

niedziela
21
paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Jana Kantego — Niedziela: Urszuli p. m.

— Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę, dn. 21 bm. pełni dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 21 bm. pełni: Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27 tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 27, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— W sobotę najwybitniejszy komedjopisarz Francji genialny żongler myśli, njeublagany satyryk Jan Baptysta Molier przemówi ze sceny w 3-aktowej komedji pt.: „Lekarz mimowoli“ w przekładzie T. Boy'a. Wieczór poprzedzi Anatola Franc'a „Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę“, Obie sztuki wprowadza na naszą scenę reżyser Teatru Polskiego w Poznaniu K. Korecki. Nazwisko to tak pięknie zapisane w dziejach naszego teatru przez realizację takich dzieł jak „Horsztyński“, „Lilla Weneda“, „Hamlet“ i „Juljusz Cezar“, trylogja Rydlowska i wiele innych — daje najlepszą rękopię artysty cznego przedstawienia. Wybitna indywidualność reżyserska poznańskiego gościa ujmuje widowiskowo w oryginalną formę odbiegając od jakiegokolwiek szablonu i stanje się prawdziwym zdaniem artystycznym w naszym mieście.

— „Towarzystwo“ po cenach niższych ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej nieodwołalnie po raz ostatni. O godz. 20-tej „Ptasznik z Tyrolu“.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Wesoła Zuzanna“
APOLLO: „Bracia Karamazow“
BAŁTYK: „Kabir“
KRISTAL: „Miłość Tanzana“
REWJA: „Przygoda w Lido“

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.01, 19.58, 21.26, tranzytowy 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40 (do Laskowic), 3.56, 5.50 (do Laskowic), 7.35, 12.13, 13.13, (do Laskowic) 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13, 15.45

Nakło—Piła: 0.01, 6.15, 10.49, 14.45, 19.46

Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55

Inowrocław—Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Losy kl. I-szej 31 Loterii Państwowej

są do nabycia w Kolekturze

Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego Bydgoszcz, Hermana Frankego nr. 1.

Restauracja i Kawiarnia

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia. wyśmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA“, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa Dworcowa 24

Ruch towarzystw

— Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych przy szkole im. Marcinkowskiego Wilczak zawiadamia, iż walne zebranie odbędzie się dn. 24 bm. o godz. 18-tej w szkole.

— W Liceum Handlowym odbędzie się w poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 17-tej konferencja wywiadowcza w sprawie postępów uczniów w nauce.

— Komenda Obwodowa Legionu Młodych w Bydgoszczy zawiadamia, że dn. 28 bm. o godz. 15-tej w lokalu własnym przy ul. Marsz. Focha 39 odbędzie się zwykłe walne zebranie Obwodu celem dokonania wyboru komendanta i inspektora.

Z miasta

— Osobiste, Ks. dr. Łuczak, dyrektor bydgoskiego Okręgu „Caritas“ powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Dancing na rzecz przedszkola Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 17 w sali hotelu „Pod Orłem“.

— Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy ul. Nowodworska 11 donosi że w dniu 2 listopada o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Czesne za kurs wynosi obecnie tylko 30 zł. Przy zapisie należy uścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza proboszcza lub 500 tys. Uczniowie korzystają mogą ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji codziennie przez niedziel i świąt od 9—14 dyrektor.

— Dziś w sobotę zabawa Rodziny Policyjnej koła Bydgoszcz - miasto. Zabawa odbędzie się bę dzie równocześnie na salach Resursy Kupieckiej i Strzelnicy. Początek o godz. 20, Orkiestra —

jak zwykle doborowa. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na akcję leczenia dzieci polio-cyjnych i pomoc dla wdów i sierot po policjan-tach.

— Znana hurtownia towarów kolonialnych i palarnia kawy K. Gross przy ul. Dworcowej 23-25 kierując się wymaganiami licznych rzesz swych klientów otworzyła filię przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego 8. Bliższe szczegóły o otwarciu w dzisiejszym ogłoszeniu.

— Sezon pączkowy w Kawiarni „Cristal“ rozpoczyna się jutrzejszej niedzieli. Zamówienia do domu załatwiać można telefonicznie pod nr. 11-55

— Kawiarnia „Europa“ urządza w sobotę, dnia 20 i w niedzielę 21 bm. wielki bal o nagrody. Bal urozmaicony wzmożonym nowym programem występów artystycznych z współdziałaniem znakomitej pary tanecznej pp. Bacarelli. Początek balu w sobotę o godz. 19,30 w niedzielę o godz. 16,30. Wstęp wolny.

— Rodzina Rezerwistów Wilczak — Okole. Dnia 21 bm. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu p. Kowalskiego dawniej Kleinert odbędzie się zebranie Związku Rodziny Rezerwistów koło Wilczak — Okole. Uprasza się o udział wszystkich członków.

10-lecie Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 21 bm. obchodzić będzie Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program obchodu jubileuszu przedstawia się następująco: o godz. 9,15 — zbiórka członków i delegatów w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim o godz. 10,15 — msza św. w kościele Serca Jezusowego, poczem pochód do Strzelnicy, gdzie o godz. 12,15 rozpocznie się

Mundurujemy oddziały Związku Strzeleckiego

Już 154 strzelców maszeruje w mundurach

Akcja zbiórki funduszy na zakup mundurów dla Zw. Strzeleckiego posuwa się stale naprzód. W dniu wczorajszym na liście Ofiarodawców zanotowaliśmy:

P. inż. Siemiradzki, dyrektor Państw. Szkoły Przemysłowej ofiarował jeden mundur i wzywa p. dr. Jana Czajkowskiego i p. Adama Damskiego, profesorów Państw. Szkoły Przemysłowej.

P. nac. mjr. Bujakiewicz ofiarował jeden mundur i wzywa p. sędziego Baryczę, p. mec. Jankowskiego, p. kpt. H. Głowackiego, p. inż. Ostrowskiego i p. kier. oddziału Duszyńskiego.

Na apel p. dr. Edm. Grajewskiego ufundował jeden mundur p. dr. Z. Słowik.

P. inż. Stanisław Bładowski w odpowiedzi na wezwanie p. red. Grossmana ufundował jeden mundur.

P. Edmund Matecki, właściciel winiarni „Goerdel“ ofiarował dwa mundury — jeden dla kompanji miasta Bydgoszczy, drugi dla kompanji powiatu bydgoskiego.

Firma Landwirtschafliche Ernkauis u. Absatz Verein w Mogilnie ofiarowała 40 zł.

Z wezwań wczorajszych prostujemy: p. kpt. Zaremba złożył jeden mundur i wzywa p. kpt. Przeradzkiego, a nie p. kpt. Przerotzkiego, jak mylnie podano.

Z kompanji miasta Bydgoszczy maszeruje zatem już 84 umundurowanych strzelców.

* * *

Dla strzelców powiatu bydgoskiego złożyli:

P. dr. Suffczyński ofiarował jeden mundur i wzywa p. dr. Siemiatkowskiego, p. dyr. Zgierskiego, p. nadleśniczego Szulislawskiego i lekarza powiatowego p. dr. Szerzeniewskiego.

P. dr. Szerzeniewski deklarował jeden mundur i wzywa p. wicestarostę Czubińskiego, p. dr. Gadomskiego i p. rejenta Kosidowskiego z Koronowa.

P. wicestarosta Czubiński ofiarował jeden mundur i wzywa p. dyr. Radziwińskiego z Potulic, p. dr. Nikolay'a, p. mec. Siode, p. Świnarskiego z Trzęsacza i p. dyr. Kłodnickiego.

P. inż. Kazimierz Szymański, dyrektor Fabryki Tekiury i Papieru z Fordonu ofiarował dwa mundury i wzywa do poparcia właściciela cegielni parowej p. A. Medzega w Fordonie.

P. dr. Buxakowski z Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia p. dr. Tywuszkę w Koronowie.

P. Wacław Wawrzyniak, burmistrz m. Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia pp. Burmistrzów m. Koronowa i Solca Kuj.

P. Andrzej Grzybowski z Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia p. Marciniaka, mistrza kominiarskiego w Koronowie.

Grono nauczycielskie z Fordonu ofiarowało jeden mundur i wzywa do poparcia grona nauczycielskie w Koronowie i w Solcu Kuj.

P. Józef Walczak, kupiec z Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia p. Waldemara Podgórskiego, mistrza rzemieślniczego w Fordonie.

Pracownicy zarządu miejskiego z Fordonu ofiarowali jeden mundur i wzywają do poparcia pracowników zarządów miejskich w Koronowie i w Solcu Kuj.

P. Paweł Rafiński, kupiec z Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia p. Władysława Kaszewskiego, właściciela mleczarni w Fordonie.

P. Franciszek Płotka, kupiec z Fordonu ofiarował jeden mundur i wzywa do poparcia p. Stefana Markiewicza, kupca w Fordonie.

P. Cichowlas ofiarował jeden mundur i wzywa p. inspektora Biskupskiego, p. wójta Krysinińskiego z Solca, p. wójta Kenizera z Koronowa i p. mjr. rez. Kapelę z Koronowa.

P. inspektor Biskupski ofiarował jeden mundur i wzywa p. wójta Barlika z Wierzbuchucina Królewskiego, p. Edwarda Lipińskiego z Krapiewa, p. wójta Kieszczyzna z Brzozy i p. Jana Paśniewskiego z Wilcza.

Z kompanji powiatu bydgoskiego maszeruje już 70 umundurowanych strzelców.

Apelujemy nadal do ofiarności społeczeństwa Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego.

Kazimierz Korecki w Bydgoszczy

Długoletni reżyser i aktor sceny bydgoskiej p. Kazimierz Korecki, przebywający od dwóch lat w Poznaniu, zjechał do naszego miasta, by przysposobić dwie urocz. komedje, a to „Lekarz mimowoli“ Moliera i „Komedję o człowieku, który zaślubił niemowę“ Anatola Franc'a, które złoży się na dzisiejszą premierę. Fakt, iż reżyserji podjął się p. Korecki, którego niezapomniane realizacje „Horsztyńskiego“, „Hamleta“, „Lilla Wenedy“, „Juljusza Cezara“ i in. arcydzieł literatury polskiej, oraz światowej, stanowią najpiękniejsze etapy rozwoju Teatru bydgoskiego, daje pełną rękopię, iż i dzisiejsza premiera przeobrazi się w atrakcję artystyczną o wysokim poziomie. Kto żyw powinien dziś zjawić się w Teatrze.

Na białym czworoboku Adria - „Wesoła Zuzanna“

Czwartkowa premiera w „Adria“, na którą zwołaliśmy Liljankę przybyli burmem, wypełniając kino do ostatniego miejsca, dowiodła przedewszystkiem, że dawno zapowiadana „Wesoła Zuzanna“ z niezrównaną Liljaną Harvey jest bez przesady filmem awangardowym. Duszą jego uroczą, przemiłą, subtelna i znicwalająca wdziękiem Liljanka, której ostatnia kreacja, opromieniona nieprzpartym czarem jej osłowością i pozostanie w pamięci widzów na długo niezatarła. Ożywcza stroną filmu jest również teatr marionetek „Dei Piccoli“. Ucieszne kukły, kierowane są tak mistrzowsko, iż sprawiają wrażenie żywych istot. Film wart doprawdy zobaczenia.

Uniwersytet powszechny otwiera swoje podwoje

Ważne dla pracowników fizycznych i umysłowych

Z inicjatywy referatu oświaty pozaszkolnej rozpoczyna od listopada br. swą pracę Uniwersytet powszechny w gmachu Państw. Gimn. Humanistycznego, ul. Grodzka 18.

Kurs tego uniwersytetu da możność dalszego kształcenia się ludziom pracującym zawodowo. Celem uniwersytetu powszechnego jest przedewszystkiem wyrobienie w słuchaczach umiejętności samodzielnego zdobywania wiedzy. Dobór przedmiotów pozwala uzupełnić i pogłębić wiadomości wyniesione ze szkoły, jak również zaznajamia z temi dziedzinami wiedzy powszechnej, które mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia zagadnień życia zbiorowego (społecznych, gospodarczych, z dziedziny literatury, sztuki).

uroczystościowe zebranie. W czasie zebrania jubileuszowego prezes Zjednoczenia p. Cholewa wygłosi referat na temat założenia i rozwoju organizacji, poczem po sprawozdaniu sekretarza nastąpi wręczenie dyplomów zasłużonym członkom i przemówienia.

O godz. 19 rozpocznie się w salach „Strzelnicy“ zabawa taneczna.

Z życia strzeleckiego w Bydgoszczy

W dniu 16 bm. w świetlicy przy ul. Unji Lubelskiej odbyło się zebranie świetlicowe strzelców Oddziału II. żeńskiego Z. S. Opiekunka oddziału odczytała kilka rozdziałów z księgi „Mowy i Rozkazy“. Następnie przy wspólnej herbatce strzelczynie urozmaicały sobie czas grammi towarzyskimi i śpiewami piosenek legjonowych.

O godz. 19-tej odbyła się w tej samej świetlicy druga lekcja kursu zycia i kroju dla strzelczyń wszystkich czterech oddziałów żeńskich Z. S., przy bardzo licznej frekwencji uczestniczek i wielkim zainteresowaniu słuchaczek.

W dniu 18 bm. odbyły się następujące zebrania: w świetlicy przy ul. Unji Lubelskiej nr. 16-19 o godz. 15 zebranie plenarne oddziału Nr. 5 Z. S. pod przewodnictwem prezesa ob. Jasickiego. M. in. postanowiono przystąpić do zakupu materiału i budowy, własnymi siłami, szafy świetlicowej, następnie uchwalono zakupić 5 par butów narciarskich dla sekcji narciarskiej oddziału, celem umożliwienia członkom odbycia wysokogórskiego kursu narciarskiego, wreszcie uchwalono urządzenie herbatki świetlicowej i wieczorku muzykalno-wokalnego w dniu 3 listopada rb.

I kurs uniwersytetu powsz. rozpocznie się dn. 5 listopada br. i trwać będzie do 15 kwietnia 1935 r. Nauka, pokazy, ćwiczenia, odbywać się będą codziennie od 19—21. Słuchacze wpłacają tylko 1 zł wpisowego i 2 zł miesięcznie tytułem zwrotu za światło, opał itp. Bezrobotni mogą być od tych minimalnych opłat zwolnieni całkowicie. Zgłaszać się można od dn. 22 bm. codziennie od 19 do 20 przy ul. Grodzkiej 18.

O godz. 18 odbyło się zebranie świetlicowe oddziału Nr. 12 (samochodowego). Podczas zebrania odczytano wyjątki z broszury „Drużyny odkażające“.

O godz. 20 zebranie plenarne Oddziału Nr. 16 (motocyklowego) pod przewodnictwem prezesa ob. Kabacińskiego.

Między innymi uchwalono zakupić oryginalny angielski motocykl treningowy. Wszyscy członkowie oddziału opodatkowali się na ten cel w wysokości kwot od 10—20 zł. Poza tem uchwalono urządzenie raz w miesiącu pozaświetlicowych, składkowych wieczorków klubowych, w ścisłym kole męskim, celem zespolenia towarzyskiego członków.

GKS Grudziądz - Astoria Bydgoszcz

Najciekawsze zawody bokserskie sezonu

Bilety płać tylko obywatele... powyżej 1.30 m. wzrostu

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w sali „Pod Lwem“ emocjonujące zawody bokserskie pomiędzy drużyną pięściarską „Astoria“ przy Związku Strzeleckim, a zespołem dawniejszego klubu „Pepege“ w Grudziądzu, „GKS“. Mecz ten będzie niewątpliwie najciekawszym spotkaniem pięściarskim w Bydgoszczy, gdyż poprzednie — nie stały na takim poziomie, jakby się tego spodziewać należało. „Astoria“ natomiast, chcąc się zrehabilitować za poniesioną w Grudziądzu klęskę (w stosunku 9:7) wystąpi w najlepszym swym składzie, który już niejednokrotnie zdobywał dla barw Bydgoszczy punkty. I tak wystąpią: Zacharski, Raćmiski, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Łukowski i Sien. Grudziądzki zespół przybywa także

w swym składzie reprezentacyjnym z Wernrem na czele. Słowem — zawody zapowiadają się dla miłośników sportu pięściarskiego pierwszorzędnie.

KS „Astoria“ ZS. zaprowadza począwszy od niedzielnych zawodów ciekawą nowość, na wzór Krakowa: młodzież bezpłatnie i to w ten sposób że każdy obywatel i przysły sportowiec, który nie przekroczył dotąd metra trzydzięści wzrostu, będzie mógł przez specjalną bramkę przejść bez biletu. Gdyby ktoś z „dorosłych“ wyjątkowym trafem nie miał metra trzydzięści, niechaj zgoli wasy, a przemyć się przez bramkę bezpłatnie. Czasami warto być małym...

Straszna katastrofa autobusowa pod Przasnyszem w wojew. warszawskim

Zderzenie z pociągiem kolejki wąskotorowej — Jedna osoba zabita, kilkanaście rannych

Na szosie między Ciechanowem a Przasnyszem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. O godzinie 5 nad ranem we wtorek, jechał z Przasnysza do Ciechanowa autobus w którym znajdowało się z szoferem 21 osób. W tem dwoje dzieci.

W chwili kiedy autobus znalazł się na skrzyżowaniu na torze kolejki wąskotorowej około stacji Plewki, nastąpiło zderzenie z pociągiem naładowanym burakami cukrowymi. Lokomotywa uderzyła z taką siłą w autobus, że strząsała bok i wlekła przed sobą jeszcze 30 metrów rozbity wóz. Tam dopiero wykołosała się i całym ciężarem przygniotła autobus.

Z autobusu wypadła jedna z pasażerek, jak się okazało mieszkanka Ciechanowa, Woznińska, która przygnieciona autem, poniosła śmierć na miejscu. Na miejsce katastrofy przybyli wkrótce wieśniacy i zaczęli ratować pasażerów.

W stanie nieprzytomnym wydobyto z auta dr. Tylko oraz księdza z Krasnosielca, których przewieziono do szpitala w Przasnyszu. Poza tem przewieziono do szpitala jeszcze 10 osób ciężko rannych i 4 poważnie okaleczonych.

Jedną z pasażerów autobusu inż. Wacław Kaczyński z Warszawy który ocalał w katastrofie, opowiada w ten sposób swoje wrażenia:

— Zderzenie nastąpiło tak szybko, że nie mogłem się zorientować w pierwszej chwili, co się stało. Kiedy oprzytomniałem poczułem na

sobie jakiś ciężar. Leżałem na dachu autobusu, gdyż był on przewrócony do góry kołami. Przygniatała mnie lawka i kilku pasażerów. Z głowy ciekła mi krew. W nodze czułem straszny ból. Wywołem się z auta i zacząłem krzycząc akcją ratowniczą, do czasu przybycia władz.

Samochód wyglądał jak harmonijka. Bok miał zdruzgotany, a koła gdzieś po drodze odpadły.

Na pytanie, z czyjej winy nastąpiła katastrofa, inż. Kaczyński odpowiada:

— Na szosie niema szlabanu i to właśnie jest powodem katastrofy. Autobus jechał nie za szybko zupełnie przepisowo. Na skrzyżowaniu przy przejeździe pociągu powinna być szosa zamknięta. Winę, moim zdaniem ponoszą władze drogowe, które nie zabezpieczyły przejazdu.

Programy radiowe

NIEDZIELA, DN. 27. X. 1934 R.

Radjostacja warszawska z

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.07 Gimnastyka. 9.05, 9.23 Muzyka poranna (płyty). 9.30 Dziennik poran. 9.40 Chwilka pań domu. 9.45 Zapowiedź programu ze Lwowa. 10.00 Nabożeństwo z kości. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. Kazanie na niedzielę XXII po Zielonych Świątkach p. t. „U źródeł sprawiedliwości” — wygł. ks. J. Morawieński. 10.55 Muzyka religijna z płyt. 11.40 Muzyka religijna (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.-roln. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15, 13.15 Poranek muzyczny z Konserw. Warszaw. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. Z. Górczyńskiego i M. Fliederbaum (skrzyp.). 13.00 Odczyt z Krakowa. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Słuchowisko wiejskie p. t. „W zagrodzie wiejskiej” — w opracowaniu p. M. Gajaka. 15.25 „Prze-

gląd rynków produktów rolnych”, wygł. p. St. Prus-Wisniewski. 15.35 Pieśni i tańce huculskie w wyk. zesp. huculskiego teatru regionalnego w Zabiem (płyty). 15.45 Pogadanka rolnicza z Krakowa. 16.00 Paweł Cezar: „Bohater mimowolny” — t. W. Lewińska. 16.20 Recital z Katowic. 16.45 Audycja dla dzieci starszych z Krakowa. 17.00 Muzyka taneczna z Krakowa. 17.50 „Książka i wiedza” ze Lwowa. 18.00 Teatr Wyobraźni p. t. „Głos człowieczy” — dram. J. Costeau „Rekin” T. Sygietyńskiego i J. Waldena. 18.45 „Śmierć harcerza-legjonisty” — wygł. p. T. Tomaszewski (życie młodzieży). 19.00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozjmińskiego i H. Lipowska (śpiew). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Recital wolonczelowy E. Majnardi. Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.45 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Skrzynka poczt. techn. — omówi red. W. Frankiel. 22.15 Kon-

cert reklamowy. 22.30 Muzyka tan. z Londynu. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka tan. z Londynu.

PONIEDZIAŁEK, DN. 22. X. 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik por. 13.05 „25 metrów w Azji”. 15.30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. Wyk.: ork. Z. Górczyńskiego i H. Makowska (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 16.45 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 17.00 Recital z Poznania. 17.25 Skrzynka poczt., omówi dr. M. Stępiński. 17.35 Muzyka symf. w wyk. Filadelf. ork. pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 17.50 „Jak powstaje polski jedwab”, wygł. p. Wittaczek. 18.00 „Skrzynka poczt. roln.”, omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.15 Trio fortep. z Krakowa 18.45 „Z falami Dunajca”, pogad. (z płytami) dla dzieci starszych prof. A. Janowskiego 19.00 „Wedrówka mikrofonu po Polsce” — reportaż: a) z Placu Wolności, b) z fabryki Cegielskiego, c) z ogrodu zoologicznego, d) ze spalarni śmieci (tr. z Poznania). 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Powrotne ptaki — polscy emigranci”, wygł. p. B. Pawłowicz (feljton). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sportowe 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert popul. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozjmińskiego i M. Rośka (mezzosopran). 21.45 „Współżycie między ludźmi”, wygł. dr. B. Suchodolski (z cyklu „Współczesne zadania kulturalne”). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Płyty. 22.35 Muzyka tan. z danc. „Adria”. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszym Wydawnictwie

Kto dba o swoje zdrowie winien się zabezpieczyć na wypadek choroby

Pierwsze w Polsce

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADEK CHOROBY
w Warszawie (kons. przez Min. Skarb. L. U. U. 2751-2/34) z 7 lipca 34 r.

Ubezpiecza każdego na wypadek choroby. Ubezpieczony ma pomoc lekarską u wybranego przez siebie lekarza. Otrzymuje wszelkie lekarstwa. Leczy się w dowolnym szpitalu. Tow. pokrywa 75% kosztów leczenia.

Za drobną składkę miesięczną — Gwarancja Zdrowia

Ubezpieczonym, którzy w czasie całego roku nie korzystali z świadczeń, Tow. zwraca część zapłaconych skadek.

Ubezpiecz się — a zapewnisz sobie zdrowie

Informacyj udziela: Oddział Pomorski, Bydgoszcz, Słowackiego 1, tel. 12.33.

Zapytania pisemne załatwiamy odwrotną pocztą.

7874

Nowopowstałe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby

poszukuje dzielnych i dobrze płatnych agentów. 7873

Przyjmuje się zarówno zawodowych, jakoteż siły początkujące. Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Słowackiego 1, m. 3 lub pisemne skrzynka pocztowa 90. Toruń, Grudziądz, Gdynia oferty pisemne.

Kafle

egniotrawne
cegłę szamotową
po cenach konkurencyjnych
poleca

M. Perkiewicz, Gdynia,
ul. Morska 21, naprzeciw
ekspedycji. Telefon 1858.
7319

Cukiernia „CRISTAL” Kawiarnia

7862 Bydgoszcz, Plac Wolności 1.
z dniem 21-go b. m. rozpoczynamy
sezon paczkowy oraz sezon owocowy
— Znane w Bydgoszczy paczki à la CRISTAL. —

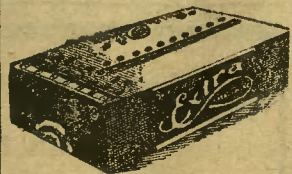
SKŁAD FUTER G. BALICKI

poleca na nadchodzący sezon **FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE**
według najnowszych wzorów i modeli
oraz w wielkim wyborze

BLAMY I SKÓRKI
BYDGOSZCZ Dworcowa 45. tel. 1338 6190
TORUŃ ul. Zeglarska 29

„Orbis”

bez paszportów 27 X 34 do 31 X 34
Wycieczka do Wrocławia
Koszt przejazdu tam i zpowrotem
Klasą III-łą - zł 65. — Klasą II-gą - zł 89-
3 XI 34 do 7 XI 34
wycieczka do Berlina i Dreżna
tamiz powrotem za zł. 89.— i XII 34 do 8 XII 34
POZNAŃ — BERLIN
tam i z powrotem — circa zł. 80.—
Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje
„ORBIS” Toruń ul. Szeroka 1/3 tel. 376.



Stale na składzie
świeże baterje
Ceny obniżone.
Przekonaj się raz o jej
jakości
B. Wojewski, Gdynia
Starowiejska 26.
Wejherowo, ul. Sobie-
kiego 2. 6499

5 FLEURS POUDDRE FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miłki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a prztem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDDRE FORVIL

Samochód

Cabriolet 4—5 osobowy, marki „Panhard-Levassor” w dobrym stanie do sprzedania za 3.500 złotych. Adres wskaże „Mar” Gdynia, Starowiejska 26, telefon 2040. 7903



FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuly duży wybór zł. 550.—
Łapki gwarantowane zł. 350.—
Foki piękne, jedwabna podsz. zł. 250.—
Zrebaki z skunksami zł. 200.—
Junaty praktyczne zł. 175.—

WIELKI WYBOR

skórek, blamów wyder, futer piżmowych, grzbietów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwiększamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2 lata bezpłatnie futra przechowujemy.

KREDYT

dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego bez zaliczki.

PAPAPORT

BYDGOSZCZ Dworcowa 33. 7483



Wyjątkowo tanie dni!

tylko do dnia 31 października br.
w naszych składach detalicznych

7885

JAN KAPCZYŃSKI TORUŃ

ul. Szeroka narożnik Mostowej i ul. Szczytna nr. 15.
BRODNICA ul. Hallera 7.

Zupełna wyprzedaż z powodu likwidacji!

Jeszcze wielki wybór:

7839

Kapeluszy, Koszul wierzchnich, sportowych i nocnych, pulawerów, Krawatów, rękawiczek, szali, getr, czapek etc. po bardzo niskich cenach. Trykoty zimowe szczególnie w dobrym gatunku poniżej cen fabrycznych.

A. NOZDRZYKOWSKI
BYDGOSZCZ, MOSTOWA 5.

Sygnatura: Km. 2148/34.

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1934 r. o godz. 14 przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno, karta 183 położonej w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 12, woj. Pomorskie, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 8.000,— z 10% odsetkami od 22 października 1927 r. oraz dalszymi kosztami przypadającej wierzycielowi, żonie notariusza Helenie Tempskiej w Toruniu, ul. Bydgoska 5 i Bankowi Vereinsbank w Toruniu Bank Spółdzielczy w Toruniu od dłużnika Ottona Kowalskiego z Wąbrzeźna, ul. Pomorska 12 i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 16 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Głowczewski.

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku

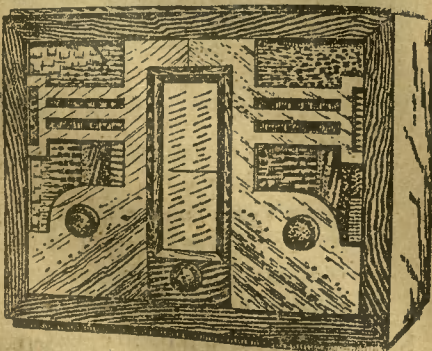
W niedzielę 21 października o godz. 20
(8 wiecz.) odbędzie się w sali
Hotelu „Danziger Hof“

KONCERT

pod protektoratem Pani Ministrowej
Kazimierzowej Papce z udziałem
Marji Dońskiej (znakomitej pianistki)
i Kazimierza Witkomirskiego (najwybitniejszego
wiolonczelisty polskiego).
Szczegóły w afiszach i dziale kroniki
„Gazety Gdańskiej“.

7897

Cud techniki radiowej



RADJO NATAWIS GZ 136

Chcesz się przekonać, to wstąp do

firmy B. Wojewski Wejherowo
ul. Sobieskiego i Gdynia, ul. Starowiejska 26
która posiada na składzie i sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach.
Za gotówkę rabat. Za gotówkę rabat.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 października b. r. o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynach Firmy E. DREWITZ Toruń ul. 3 Maja sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych maszyn rolniczych: 9 miotarń L. B. D. G. 13 kieratów R. 2, 10 siewników T. K. E. 2 i 1 kompresora używanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

7871

Zlec. nr. 496-9

20-go

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szan.

Publiczności m. Gdyni i okolicy, iż z dniem

20 października br. otworzyłem w Gdyni

pod firmą

„BAZAR KASZUBSKI“

przy Placu Kaszubskim narożnik ul. Portowej

SKŁAD KONFEKCYI - ARTYKUŁÓW MĘSKICH - BŁAWATÓW I TOWARÓW KRÓTKICH

Staraniem moim będzie Szan. Klientele sumiennie i fachowo obsłużyć. — Polecając się łaskawym względem i proszę o poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Florjan Galas

20-go

7901

Przetarg ofertowy.

Zarząd miejski w Bydgoszczy, Wydział IX, Oddział Wodociągów i Kanalizacji, ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na ułożenie wodociągów wzdłuż ulic: Nowomiejskiej, Marjackiej, Tucholskiej i Sieradzkiej.

Rysunki i blankiety ofertowe nabyte można w Dziale Technicznym (ul. Jagiellońska 48 pokój 13) za opłatą 3,— zł.

Oferty w zalakowanych kopertach, z odpowiednim napisem należy składać w Registraturze (pokój 20) do dnia 29 października 1934 r. godz. 12-tej o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Kan. i Wodociągów wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, bez którego oferty rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1934 r.

Za Prezydenta miasta:

Naczelnik Wydziału IX.

(—) Inż. Ed. Tubielewicz, radca Budown. Magistratu.

7890

Zlec. nr. 1233-8

Restauracja Continental

Gdańsk Biarhuetta

vis a vis głównego dworca

ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielęgnowane napoje

świeżo zaprowadzone mocne ciemne piwo

na rodzaj monachijski 7906

mała szklanka 0,25 Gld.

wielka „ 0,35 Gld.

Własne obsługi!

Własne obsługi!

Kwiaty

Cebulki kwiatowe

do jesiennego sadzenia
hiacynty,
tulipany,
narcyzy,
krokusy, irysy, anemony itd.
poleca: 6557

B. Hozakowski

Toruń, Mostowa 28
Ilustrowane cenniki na życzenie bezpłatnie

Kwiaty

Nie kupujcie tandety!

FUTRA

najpiękniej i najtaniej

wykonuje 595

Stanisław Rudak,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

Romuald Mroczkowski

elektromonter-koncesjonow.

Gdynia, ul. Świętojańska 139
[Z. U. P. U.] m. 134, telefon 13-75. Dla korespondencji: Gdynia 1, skrytka poczt 60.

Wykonuje wszelkie prace mechaniczne w zakresie elektrotechnicznym. Pogotowie elektromonterskie czynne całą dobę. tel. 1375. [6958]



rzut oka
w lustro

przekona Panią, że
jej cera jest świeża
i młoda, o delikatnym
pastelowym odcie-
niu, a nade wszystko
równa i trwała. Spr-
awia to delikatny, dob-
niezszkodliwy, dob-
rze przylegający

puder
ABARID
PERFECTION

CEMENT portlandzki

Wapno hydrauliczne i bud.
Gips dentystyczny i sztuk.
Trzcina sufitowa Kreda
Gwoździe budowlane
Dźwigary, Żelazo
Marmur kruszony
Szamotowe cegły i pły-
ty piek.

Płyty glaz. i posadzk.
Kafle piecowe
Rusztory etc.

SZKŁO okienne
Okna żelazne
Rury kanal.

PAPA, SMOŁA, LEPNIK
HARBOLINEUM, ASFALT
Papa bitumiczna, szar-
a i czerwona

(10 lat gwarancji za trwa-
łość) najtaniej hurtowo
i detalicznie

Stanek i Ska

Fabryka Papy Dachowej
Grudziądz, ul. Młyńska
16, wprost Ogrodowej
Telefon 211. 7223

Meble

egzotycznych fornirów
oraz meble pojedyncze
w pierwszorzędnym wy-
konaniu po bardzo przy-
stępnym cenach, jak i
wszelkie prace wcho-
dzące w zakres stolar-
stwa poleca

Stanisław Adamowicz
Grudziądz, Toruńska 12.
Całkowite urządzenie
mieszkańcowe. 7224

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych

i pojedynczo udziela

A. Różyńska

Grudziądz, Plac 23 Stycznia

22, m. 2. 7814

Firmę „Lukxus“

w Grudziądzu, Plac 23-go
Stycznia 31 przejąłem i po-
lecam doskonale czekolady
i cukierki po niskich cenach.
H. Zakrzewska. (7877)

Drzewka owocowe

w czystych odmianach, zdro-
we, po niskiej cenie poleca
Ogrodnictwo Tomasz French,
Grudziądz. (7881)

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych
i pojedynczo udziela **A. Ró-
żyńska**, Grudziądz, Plac 23
Stycznia 22, m. 2. (7814)

AGREST

amerykański-Krzaczasty

niepodlegający pleśni, najbar-

dziej urodzajny, wydaje owoc

średniej wielkości, gładki, róż-

żowy, cienkoskóry, słodki. Po-

sadzony jesienią przyjmuje się

w 100%. — Oferty żądać:

H. MAKOWSKI

KRUSZWICA. 7479

Sąd Grodzki w Wejherowie,

2 Ns. 2-34

7904

POSTANOWIENIE.

W sprawie odroczenia wyplat firmy Klemens Ze-
lewski w Wejherowie,

Sąd Grodzki w Wejherowie dnia 17 października

1934 r. w osobie sędziego Jana Stajpa postanawia:

I. W uwzględnieniu wniosku firmy Klemens Żelewski, księgarnia w Wejherowie Plac Wejhera nr. 18 z dn. 4 października 1934 r. przedłuża się okres udzielonego powyższej firmie odroczenia wyplat tut. postanowieniem z dnia 19 lipca 1934 r. na dalszy okres trzech miesięcy tj. do dnia 18 stycznia 1935 r.

II. Koszty niniejszej decyzji obciążają dłużniczą firmę.

Sędzia Grodzki.

TANIEC! HUMOR! SPIEW!

Codziennie do rana w nowootwartej po gruntownym remoncie

Restauracji-Dancingu „POD ORŁEM“ w TORUNIU

ATRAKCJE ARTYSTYCZNE!

WYKWINTNA KUCHNIA!

COCKTAIL-BAR pod kierownictwem ulubionego mixera JIMMY'EGO z SS. „Polonia“

Rendez-vous najlepszego towarzystwa.

Z dniem 1 września b. r. **objałem** Restaurację dworcową w Oliwie. Zapewniam skora usługę i proszę o łaskawe poparcie.

JAN HINZ

Piwo Browaru Haberbusch i Schiele w Warszawie
Salikę dworcową do zebrań oddaję bezpłatnie.

Komunikat prasowy.

Podaje się do wiadomości mieszkańców wszystkich dzielnic m. Torunia, że z soboty (dn. 20-go października) na niedzielę (dn. 21 października) od godz. 22-giej do 6-tej włącznie oraz z niedzieli (dn. 21 października) na poniedziałek (dn. 22 października) o tym samym czasie odbędzie się płukanie sieci wodociągowej, a więc woda w tym czasie będzie zamknięta i niezdatna do użytku.

Zarząd Wodociągów i Kanalizacji m. Torunia.

Numer akt: Km. Nr. 1195/34. 7854

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 11 w Wąbrzeźnie w Sądzie Grodzkim pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Jazwińskiego z Wąbrzeźna, Podgórna 3, nieruchomości: Wąbrzeźno, karta 1045 składającej się z parceli budowlanej nr. 713/286 etc, o obszarze 0.04.17 ha, na którym stoi dom mieszkalny i chlew z pralnią, przeznaczoną na cele mieszkaniowe. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.450,20, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.087,65.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 1.345,00.

Rekojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Głowczewski.

Numer akt: Km. Nr. 816/34. 7853

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1934 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna względnie masy upadłościowej nad majątkiem Jana Kamińskiego nieruchomości: Wąbrzeźno, karta 231 i 665 położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Przemysłowej nr. 8, składającej się z parceli budowlanej nr. 35 i 767/36 o obszarze 0.21.35 ha na którym stoi dwupiętrowy dom murowany, remiza na węgiel i drzewo, szopa, hala wystawowa, składnica, warsztat z przybudową, oranżeria i stajnia przeznaczone na cele przemysłowe (fabryka nagrobków).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 33.750,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 4.500,—.

Rekojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Głowczewski.

Z dniem 18 b. m. otworzyłem w Bydgoszczy przy ul. Długiej 42. vis a vis Hotelu Lening

Drogerję

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę pod każdym względem jaknajlepiej obsłużyć.

Proszę o łaskawe poparcie mojej nowej placówki.

Z poważaniem

A. Mielcarzewicz

7863



D12/339

Persil Henko

oto dwa środki,
bez których niema
prania!

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11
Na nadchodzący sezon przygotowujemy i wykonujemy fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach najniższych. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

Uwaga!

Śniadanie: 2 bułeczki z masłem i kawa, dwie szynki obłożone na drugie śniadanie, obiad i kolacja, miesięcznie 50 zł. Toruń, Łazienka 10. 7843

100 centnarów

jablek na sprzedaż (wybornych „Baskopów“ i „Landsberger Renette“ gdzie wskaże Administracja „Gazety Morskiej“ Gdynia. 7756

PIERWSZORZĘDNE OBIADY o.80 gr

i PRIMA FLAKI „HUNGARIA“ TORUŃ ul. Prosta 19. 7880

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski Toruń, ulica Prosta 21 Obługa rzetelna. 7328

Kolejowe

używane progi kupię. Toruń, Kościuszki 55. telefon 923. 7275

Prima 7849

KASZANKI i BUŁCZANKI

w sobotę, dnia 20-go b. m. na które zaprasza uprzejmie

HENRYK NOWACZYK

(POD BACHUSEM)

TORUŃ, RYNEK STAROMIEJSKI 3.

Numer akt: Km. Nr. 432/34. 7852

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1934 r. o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika dra Andrzeja Kawczyńskiego z Wąbrzeźna, ul. Poniatowskiego 12, Wąbrzeźno, karta 20, składającej się z parceli budowlanej nr. 209 o obszarze 0.03.30 ha na którym stoi dom mieszkalny ze skrzydłem bocznym, przybudówką i pralnią z chlewem, przeznaczone na cele mieszkalne.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.810,—, cena zaś wywołania wynosi 17.107,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 2.281,—.

Rekojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 18 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Głowczewski.

Sygnatura: Km. I. 1639/34. 7850

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rewira I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie ul. Franciszkańska Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój Nr. 13, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Roga w Lisowie nieruchomości wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznym Lisowo karta 2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.408,11, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.056,09.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 1.340,81.

Rekojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala Nr. 14.

Chełmno, dnia 17 października 1934 r.

Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych — poleca —

Bydgoski skład mebli Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440 Fabryka Mebli właściciel B. SIUDOWSKI Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

„EUROPA“ Bydgoszcz, ul. Gdańska 10
urządza w sobotę, dnia 20 i w niedzielę 21 bm.
WIELKI BAL o NAGRODY
urozmaicony występami artystów. 7892
I. nagroda butelka szampa, II. nagroda butelka
koniaku, III. nagroda butelka wina Bordeaux.
Początek w sobotę o godz. 19.30, w niedzielę
o godz. 16.30 do rana — **Wstęp wolny.**

Liczba czyn.: 3. K. 15-32 7888

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Szubinie, ul. św. Marcina i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szubina tom I, wykaz L. 6, na imię Podprokuratora Sądu Grodzkiego, Stefana Majewskiego w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich zostanie dnia 7 grudnia 1934 o godzinie 10 przed południem wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 9.

Nieruchomość stanowi dom mieszkalny z ogrodem w mieście obszar 0.24.05 ha. Wartość użytkowa budynku 510 Mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 lutego 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wzięcieli im przeczyl. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozseczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiat do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Szubina, dnia 2 września 1934 r. Sąd Grodzki.

Km, 620-34 7899

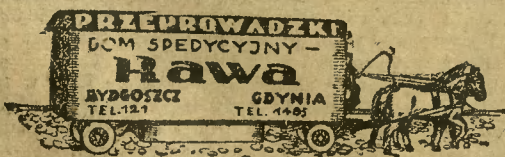
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 na zasadzie art. 709 K. P. C. obwieszcza, że dnia 6 grudnia 1934 r. od godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości składającej się z zabudowań jak: 1) domu mieszkalnego, 2) sali do zabaw, 3) stodoły, 4) przebudówki, 5) ustępu, oraz 925 m. kw. ogrodu i 225 m. kw. podwórza, położonej w Bładzikowie, pow. pomorski, woj. pomorski, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, Bładzikowo wykaz L. 39, stanowiącej własność Piotra Ramutkowskiego w Kowalewie, ul. Toruńska.

Nieruchomość powyższa została oszacowana na kwotę zł. 11088.42. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 7392.24.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmie w gotów. w wys. 1/10 cz. sumy osz. albo w takich papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzy czwarte części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladac w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Puck, 17 października 1934 r. (—) Tretter, komornik.



Nr. Km, V-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, urzędujący w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, na zasadzie art. 602 i nast. k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 października 1934 roku o godzinie 11-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna nieruchomości należących do Albina Stylo w Młinkowie pow. Bydgoszcz, a składających się z 37 worków maku nieml. około 2 ctr., 10 ctr. gorczycy i 673 ctr. żyta w ziarnie które oszacowane zostaną w dniu przetargu, a które oglądać można w miejscu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1934 r. (—) Stefan Jaroszyński, komornik. Zlec. nr. 361-8K 7837

Nr. Km, V 302-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, urzędujący w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, na zasadzie art. 602 i nast. k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 października 1934 roku o godzinie 10-jej przystąpi do przymusowej licytacji publicznej nieruchomości należących do p. Wincentego Stranz'a w Mochlu pow. Bydgoszcz, składających się z: 1 kanapy pluszowej, 1 lustra z podstawką, 1 bieliźniarki, 1 maszyny do szycia, 1 szafy do ubrań, 1 wirówki (Diabolo) i 100 ctr. żyta niemłóconego, oszacowanych na łączną kwotę 1.225.— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1934 r. (—) Stefan Jaroszyński, komornik. Zlec. nr. 360-8K 7836

„Adria“ Kawiarnia, Cukiernia i Restauracja
Toruń ul. Chelmińska 11 Tel. 577

W każdą niedzielę i święta od godziny 12-14-tej **„Matine“**
początek koncertu popołudniowego od godz. 16.30
5 Lively's „Wieczorem Dancing“
W czwartek od godziny 19-tej **„Koncert Nadzwyczajny“**
według programu pod kierownictwem p. kapelm. Edmunda Kamińskiego.
Polecam: Smaczne obiady z 3-oh dań 1,00 zł.
Specjalność: Potrawy z kociolka porcja —,70 gr.
Bufet obficie zaopatrzone w rozmaite zakąski, dobrze pielęgnowane wina, likiery, wódki i piwa, — Ciastka własnego wyrobu.
Lokal otwarty do godziny 4-tej rano
Właśc. SUBKOWICZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 22 października br. o godz. 10-tej sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Radzynie pow. Grudziądz u p. Buschkego: 1 samochód osobowy firmy Delaunay Ballewille

(—) Mačkowiak, kom. sądowy. 7878

WCHOLEKINAZAM
N. NIEMOJE WIKAZANIA WIKAZANIA
KAMIEŃ ZŁOCIOWE
CHOROBY WĄTROBY
ARTRETYZM
INNE CHOROBY
NATLE
ZŁEZ PRZE
MIANY MA
TERJI W W W

Sprzedaż w aptekach i drogerjach. Ładać bezpłatnych broszur.

Restauracja HOTELU pod ORŁEM

Całkowita zmiana programu, wszystkich sił artystycznych.

Humor do rana. Humor do rana. Bar pod kierownictwem znakomitych kucharzy warszawskich, otwarty codziennie od godz. 8-jej rano. Wydaje potrawy dla smakoszy, nawet najwybredniejszych.

Codziennie obiady z trzech dań po zł. 1.20.

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

STALOWE WYROBY

„Solingen“
Kosmetyka, szlifowanie w kleślew najlepszym wykonaniu —
M. SCHALDACH
Gdańsk, Pfefferstadt 9.

Kuter

rybacki, z motorem Goergen 12 K. M. w dobrym stanie. **Yacht żaglowy 23 mtr. kw., 7.66 m. długi.** **Dębowa łódź** przyczepna 2.90 mtr. długa i **model okrętowy 1.80 m. długi** tania do sprzedania. W. Abraham, Gdańsk-Heubude, Dammstrasse 29. (7908)

Szkołki drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w ŁYSOMICACH

poczta Lulkowo, powiat toruński.

Polecają do sadzenia jesiennego: **drzewka i krzewy owocowe, doboru amatorskich drzewek karlowych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniale kwitnące bzy i krzestusy plenne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywo.** 7199

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

Do akt Nr. Km, 2384, 128 i 1492-34 7898

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1934 r. o godz. 11-tej w Chylonji odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 1 stół składowy oszklony, 3 regały składowe, 1 lustro stojące z podstawą, 1 kanapa pluszowa, 1 garnitur koszykowy (2 fotele i 1 stolik) 1 maszyna do szycia „Singer“ wartość 365.— zł.

Zbiórka kupców ul. Morska róg szosy Pogórskiej, o godz. 14-tej w Gdyni ul. Pomorska 59 (Budapeszt) przed barakiem p. Kaliszewskiej: 1 leżanka go-belinowa, 2 kiljmy ścienne, 1 kanapa koszykowa, wartość 41.— zł.

o godz. 15-tej w Witominie u p. Głogowskiej: 1 waga z ciężarkami wartość 45.— zł.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) K. Blaszkiewicz, komornik.

Do akt, Km, 1832, 2357 i 1679-34 7900

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1934 r. o godz. 14-tej w Orłowie odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 28 krzeseł wiedeńskich, 34 krzeseł ogrodowych, 19 stołów restauracyjnych wartość 100.— złotych. — Zbiórka kupców przed starą siedzibą sołectwa.

Dnia 23 października 1934 r. o godz. 13-tej w Chylonji szosa Pogórska przed domem Majkowskiego: 1 lustro wartość 50.— zł.

o godz. 14-tej w Chylonji szosa Wejherowska przed domem Uhlenbergowej: 1 umywalka z płytą marmurową, 1 szafa kuchenna, 2 szafki nocne, 1 dywan, 5 jaśków wartość 220.— zł.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 19 października 1934 r.

(—) K. Blaszkiewicz, komornik.

LYCYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 października 1934 r. o godz. 11-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Lipowej 31: kompl. gabinet męski, pokój jadalny, pokój damski, radioaparat kompl. oraz inne ruchomości domowego użytku, oszacowane na sumę 1935.— zł.

Dnia 24 października 1934 r. o godz. 9-tej przy ul. Toruńskiej 9 u p. Fojucika: bufet, stół 5 krzeseł, kanapę, patefon, fotelik, obraz, garnitur do herbaty, naczynie szklane, 2 p. firan, stół, 2 krzesa, leżankę, dywanik, szafę i inne rzeczy oszacowane na sumę 727.— zł.

Powyzsze ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanem.

(—) Michał Dębrzański, komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Grudziądzu, 7879

Zakład optyczny Oskar Meyer

Właśc. Jasińska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

GDYNIA
MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Nowości! Tanio!
Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystko do radja, Laboratorium. Ładowanie akumulatorów. **„UNIVERS“**

Gdynia, Starowiejska 40, tel. 10-82, parter. 7130

Motocykl

„Ariel“ 557 cm. w bardzo dobrym stanie na sprzedaż Skawski, Reda, pow. morski. (7902)

Materjały

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny Fabryki:
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 7776

Do urządzania

szkołek rolniczych, zaprowadzenia hodowli zwierząt, ni i bażantów oraz przeprowadzenia trzebieży i wyrębów poleca się energiczny i doświadczony leśnik w stanie nieczynny lat 55. Przyjmie także posadę dozorcę terenów myśliwskich lub podobną. Łask. zgł. do Gazyty Morskiej Gdynia, pod nr. 1748. (7835)

RADJO Philipsa

Model G. K. 35

Ultra-Selektywny. 3 obwoody strojone. Głośnik dynamiczny. Wyłączni reprezentanci

Grim Sukc. i Kaminski
Centrala: Warszawa, ul. Rymska 7. Oddział Gdynia Starowiejska 47 róg Dworcowej — telef. 26-48. Biuro sprzedaży w Wejherowie Plac Wejhera 22 — tel. 224

Zakład tapicerski

(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorządnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d. **E. Ruciński, Gdynia,** ul. Świetaojańska 103. 7553

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 22-73 7045

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca **DOM MEBLI**
H. Chomiczka
Gdynia, Ant. Abrahama 26 [6957] tel. 21-83.

Pomocnik

krawiecki potrzebny. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 21 7815



— Doktorze, widzę, że jest pan trochę zmartwiony.
— O tak. Straciłem trzech pacjentów.
— Umarli?
— Nie. Wyzdrowieli.

TORUŃ

HALLO! UWAGA!

Porcelana
Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyzmaczki, talerze i t. d. **„ZELAZOPOL“ Toruń,** Nowy Rynek 18, tel. 442.

Futro

męskie za 150.— zł, do odstąpienia. Adres w filji Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 7793

Od 1 listopada

potrzebna służąca samodzielna, umiejąca dobrze gotować, świadectwa wzmagane. Adres wskaże „Dzień Pomorski“ Toruń. 7822

Sprzedam

skład kolonialny z mieszkaniem. Toruń, ul. Koszarowa 24.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność że

w sobotę, dnia 20 października br- otworzyłem Filję przy Starym Rynku 8

Będzie nadal mojem staraniem, przez fachową i grzeczną obsługę, niskie ceny i punktualną dostawą pozyskać zaufanie Szan. Klienteli i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

KARL GROSS ⁷⁸⁶⁴
Hurtownia Towarów Kolonialnych
Palarnia Kawy — — Bydgoszcz
Dworcowa 23-25, tel. 128 - Stary Rynek 8, tel. 1528

TORUŃ

3-4 pokoje
w śródmieściu, przyzwoicie umeblowane, w najmiej. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń, pod nr. 7823.

Pokój
z kuchnią oraz pokój umeblowany z przedpokojem, tania wynajem dla urzędników lub wojskowych. Toruń, Mostowa 20, II. p. (7870)

Mieszkania
2-pokojowe do wynajęcia. Wiadomość Toruń, ul. Matejki 28 m. 19. w godz. 9-12 i 4-6 w soboty od 9-2. (7876)

Mieszkania
1, 2, 3 pokojowe do wynajęcia, Romil, Toruń, św. Katarzyny 7, II. p. (7868)

Zobacz
„Kiermasz Świątowy” Toruń, St. Rynek 30. Tydzień artykułów za bezcen, każdy powinien zobaczyć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Wszyscy mówią, że najtańszy krawiat
kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczyc, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Racionalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, rezydowania wniosków, odwołań sądowych (4820)

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Piece
wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!
„ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. (7627)

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznie szybko i tania
Firma „PEDAB” w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1842)

Kupuję za gotówkę
polecę najwyższe ceny: Stare meble, dywany, antyki i inne lepszereczy, oraz przedmioty tylko w najlepszym stanie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. (5238)

KAFLE
białe i kolorowe, Cegła szamotowa, drzwiczki, płyty, ruszta, piekarniki.

polecę najkorzystniej
Józef Podgóski Toruń, Łazienna 5.
Telefon 567.
Roboty zdumskie wykonuje solidnie i tania. 8632

Tapety
na cały pokój z borta od zł 5,85

Farby
pokost, lakiery, ceny niższe

Froter
w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła
rzadkie 1/2 kg 0,45
rzadkie białe 1/2 kg 0,60

Persil
prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta silnopłomienna
po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Okazyjnie
sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również kupuje takowe niezadowolone do użytku. Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szywał, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Śniadania Obiady Kolacje
zdrowe i smaczne w abonamencie 20% taniej poleca Restauracja

Do Gracjana
Toruń, ul. Szczytna 2. (7828)

„Kuciec i Rzemieślnik”

tygodnik apolityczny i ściśle fachowy porusza sprawy aktualne, broni kupców i rzemieślników całego kraju. — Prenumerata roczna wraz z przedpłatą zł 5.— Prenumerujcie to pismo, dostępną najuboższym rzeszom zgłaszajcie swe potrzeby. — Przedstawicielstwo na Pomorze: Toruń, ul. Grudziądzka 57/59 tel. 615, codziennie od godz. 15-tej do 18-tej. — Tamże potrzebni akwizytorzy na miasta Pomorza. (7842)

Nowootwarty Dancing w kawiarni „Udziałowe”

Toruń, Szeroka 6, przy wymienionej orkiestrze koncertowo-jazzbandowej. „LIRA BAND” poleca się naszym sympatykom. (7872)

Pierwszorządna
pracownia sukien i okryć damskich. Toruń, ul. Sienkiewicza 23, I. p. (7861)

Piece kąpielowe

najnowszej konstrukcji z blachy cynkowej i miedzianej po cenach fabrycznych sprzedaje. H. Wilczak, Toruń, Małe Garbary 5. (7866)

Dzisiaj sobota
Flaki
po węgiersku u **GRACJANA**
Restauracja Toruń, ulca Szczytna róg Szerokiej. (7865)

Inowrocław

Sprzedam tania dom z placem budowlanym, składem, warsztatem, garażem, nadając się dla rzeźnika lub innej branż, zaraz. Ul. Św. Duchy 105.

Samochód
używany w dobrym stanie 4 osobowy, najchętniej mały Fiat Polski lub temu podobny kupię. Oferty kierować pod „Mały” do Adm. „Dnia Pomorskiego” Toruń. 7821

Nieruchomość
jednopiętrowa, 6 mieszkań, z ogrodem 1/4 morgi, w śródmieściu, sprzedam. Mieszkanie dwupokojowe i kuchnia wolne. Szczegóły u właśc. — Brodnica, ul. nad Drwęcą 15. 7833

„ELABOR”
Toruń, ul. Szczytna 2 poleca wolne mieszkania składki, kilka jednopokojowych z kuchnią i bez. **Przepisuje** na maszynie. Wyręczał Taniol Dyskretnie! (7886)

Trumny
największy wybór — metalowe, dębowe i sosnowe — ceny najniższe.

Szramowski,
Toruń, ul. Kopernika 45 przy Gazowni — Dekoracje bezpłatnie. — (7465)

BYDGOSZCZ
Szoferów
oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych kształca szybko i tania kursy samochodowe Z. KOCHANSKIEGO w Bydgoszczy, ulica 3-go Maja 20a, tel. 11-85. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu. wpłata zł. 20.— 6941

Złoto i Srebro
jako też wszelkie stare monety srebrne kupuje stale
B. GRAWUNDER
Bydgoszcz — Dworcowa 57 (7875) Telefon 1698

Tanie pompy wierceń studziennych
K. Koczyński
Bydgoszcz Gdańska 180, tel. 295

„TRI” T-wo Robót Inżynierskich
w Białobłotach pod Bydgoszczą, tel. 277 poleca
swoje najprzedniejszej jakości wyroby betonowe jak: Płyty chodnikowe, rury kanalizacyjne, pierścienie studzienne, rury jajkowe, słupki graniczne, parkanowe, śmietniki etc. 7691

Dr. Schlinck's
PALMIN
Jeszcze tylko **25** odcinków i każdy otrzyma gratis i franko wyposażony album zbiorowy **PALMIN**

Zaginął
dowód osobisty nr. 482354 i bilet kolejowy nr. 1804 które unieważniam. Rybakowski Augustyn, Toruń-Przedmieście. (7869)

Ekspedjentka
energiczna do składu obuwia może się zgłosić. Toruń, ul. Szeroka 26/28. (7867)

Okazja
Sklep Komisowy z towarami, w pełnym ruchu, z ustaleną na klientela, korzystnie odstąpię. Wiadomość w Administracji „Dzień Pomorski” Toruń. (7887)

Polecam
kapelusze damskie, najnowsze fasony, bardzo tania, już od zł. 2,50. Lubomska, Toruń, Małe Garbary nr. 2. (7884)

Grobowe lampki i świece
najkorzystniej
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica 7801

Swetry
najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szefflerowej Toruń, Mostowa 9, II. p. (7860)

Pierwszorządny Zakład Krawiecki
wykonuje garderobę damską i męską **St. Roszak** Toruń, ul. Prosta 7. 7829

Poszukuję
10 mechaników specjalistów z narzędziami do reperacji wszelkich maszyn biurowych i 3grawerów do stempli. Zgłoszenia „Dzień Pomorski” Toruń, pod „Specjaliści” nr. 7810

Na jesień i zimę
polecamy w bogatym wyborze **Plaszcze, ubrania męskie i dla chłopców Kurtki skórzane, futrzane i welurowe** na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju spodnie, odzież zawodową i sportową. **Plaszcze i mundurki gimnazjalne.** Nasze niskie ceny zdumiewają wasz słońce.
Bazar Toruński (daw. Cz. Buza)
Toruń, Wielkie Garbary 7699

JAK CIĘ WIDZA TAK CIĘ PISZA



Przed Po
czyszczeniem czyszczeniu
Odzież splamioną i znoszoną
chemicznie czystą i farbującą
BARWA - KALAMAJSKI
Bydgoszcz, Gdańska 27
Toruń, ul. Szeroka 21
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

Czeladnicze
świadectwo zagubione unieważniam. Robert Schreiber, czeladnik murarski, Bydgoszcz. (7891)

szybko TANIÓ ZAWADZKI BYDGOSZCZ POMORSKA 1a TEL. 70

MEBLE
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy

IGNACY D. GRAJNERT
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Składnica
szkła Obtennego i Listew w. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

Tarcze
zapędowe, wszelkie tronki, drabiny fabryki „Herkules” Bydgoszcz, ul. Promenada 1. 7626

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w
Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc listopad 1934 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad 1934 r. potwierdzam.

dnia _____

(*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w
Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. listopad i grudzień 1934 r. i proszę należność — zł. 5.78 pobrać przez listowego
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 5.78 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. listopad i grudzień 1934 r. potwierdzam.

dnia _____

(*) Niestosowne przekreślić.



Na ziemiach Pomorza

W przebraniu monterów zbiegli z więzienia w Koronowie

Jednego z dwóch zbiegów po dłuższym pościgu ulicznym ujęto w... piwnicy

Przedwczoraj w godzinach wieczornych zbiegł z więzienia karnego w Koronowie 2-ch więźniów. Jeden z nich, 30-letni Władysław Krajczyński odsiadywał za 11 kradzieży karę 5-letniego więzienia, Drugi — 21-letni Bernard Skopowski, również złodziej i dezertier z wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu miał przebywać za kratami więzienia koronowskiego do grudnia przyszłego roku. Obaj zamieszkiwali kiedyś w Bydgoszczy, która była głównie terenem ich „działalności”.

Więźniowie ci musieli powziąć zamiar już dawniej, a przedwczoraj wykorzystali tylko na prawdę niezwykły „uśmiech losu”, jaki zgotowała im obecność za murami więzienia 2-ch monterów, przysłanych przez zarząd więzienny do naprawy rur w piwnicy. Zajęci pracą w pobliżu, więźniowie Krajczyński i Skopowski, „zwachawczy się” na migi — wkroczyli do piwnicy, gdzie po odejściu od pracy monterzy pozostawili stos bardzo przydatnych do „obróbki” żelaza narzędzi, oraz swoje robotnicze drelichy. Cwaniacy odrazu potapali się w sytuacji: przebrali się w drelichy monterskie, poręczną piłęczką uporali się z kratami, a reszta, kilka parkanów i murów, — to była już tylko błahoszka. Gdy stwierdzono brak dwóch „numerów” pomiędzy mieszkańcami zakładu koronowskiego — dowcipnie byli już daleko.

O ucieczce więźniów powiadomiono natychmiast Wydział Śledczy w Bydgoszczy, oraz drogą telefonogramów — wszystkie okoliczne posterunki i jednostki policyjne.

Po otrzymaniu tak rewelacyjnej nowiny — kilku wywiadowców śledczych, którzy otrzymali polecenie pościgu za bandytami — rozjeżdżali się przezornie w bogatych kartotekach przestępców, gdzie tak Krajczyński, jak i Skopowski są często notowani, a odciski ich wskazujących palców są gęsto reprodukowane. Nie brak tam również ich personaliów, z których m. in. wynikało, że Krajczyński ma w Bydgoszczy kochankę, zamieszkuje przy ul. Szczecińskiej nr. 10, niejaką Helenę Jaskólską. Przypuszczając, iż najprawdopodobniej Krajczyński zwróci się w pierwszym rzędzie o pomoc do swej kochanki — urządzono w okolicy jej mieszkania zasadzkę. Wywiadownia przez całą noc nie spuszczała mieszkania Jaskólskiej z oka.

Rano na posterunku stanął policjant mundurowy. Około godziny 9 posterunkowy ten zauważył, iż do domu Jaskólskiej przybyła jakaś kobieta, wręczając jej kartkę. Po chwili — narzeczona szybko wyszła. Wślazł za nią postępował policjant, który nie chcąc spłoszyć mundurem Krajczyńskiego — pobięgił szybko do jednego ze swoich znajomych, gdzie zrzucił płaszcz, wdziewając cywilną narzutkę i kapelusz. Tak przebrany — policjant znalazł się w pobliżu miejsca, gdzie Jaskólska rozmawiała już z Krajczyńskim. Zbieg jednak rzuciwszy okiem na zbliżającego się policjanta w przebraniu, poznał w nim — po butach — stróża bezpieczeństwa. W jednej chwili Krajczyński rzucił się do bramy domu nr. 13 przy ul. Szczecińskiej, przedostał się na ul. Bocianową przez sieni domu nr. 1 — stamtąd zaś skierował się w stronę ul. Kaszubskiej. Mimo licznych przechodniów — nikt na wołanie policjanta nie przyszedł mu z pomocą.

Krajczyński, widząc, że nie uda mu się ująć pościgowi na ulicy — skierował się w bramę domu nr. 11 przy ul. Kaszubskiej. Szczęściem, w tej chwili nadsełdził ulicą jeden z woźnych strzelnicy garnizonowej w Bydgoszczy, który przyszedł dziełem policjantowi w sukurs. Woźny z rewolwerem w ręku stanął przed drzwiami domu — policjant zaś począł przeszukiwać mieszkanie, poddasze i piwnice, gdzie w końcu znalazł więźnia, przyczajonego we wnęce.

Policjant wezwał Krajczyńskiego do poddania się, groząc użyciem broni. Ponieważ podczas pościgu policjant raz już w kierunku zbiega wystrzelił i byłby go niewątpliwie unieszkodliwił, gdyby nie zacięcie się rewolweru — bandyta wołał nie ryzykować i poddał się. Skutego w kajdanki przytransportowano go do aresztu. Krajczyński po skazaniu go przez sąd za ucieczkę, odstawiony zostanie ponownie do Koronowa, gdzie odsiadywać będzie swą dawną karę, kończącą się w maju 1936 r., oraz „dokładkę”, jaka go niechybnie czeka z nowego wyroku.

Skopowskiego dotychczas nie ujęto, jednak policja jest już także na jego tropie.

Trupy pary kochanków w pustym kiosku nadmorskim

Krwawa zbrodnia i samobójstwo w Orłowie Morskim

Wczoraj popołudniu wzdłuż brzegu morską w Orłowie przechodziła jedna z członkin orłowskiej Rodziny Rezerwistów.

Przechodząc obok małego drowianego pustego dziś kiosku w którym w czasie sezonu sprzedawano papierosy i słodycze, osoba ta zauważyła, że okienko kiosku jest rozbite a żaluzje podniesione.

Zdziwiona tem, temwięcej, że kiosk od paru miesięcy pozostawał zamknięty, zbliżyła się do okienka i nagle ujrzała kapelusz męski położony przez kogoś na wewnętrznym parapiecie okna.

Sądząc, że w kiosku zamieszkał jakiś bez-

domny włóczęga i obawiając się narażać na przykrości z jego strony pani N. udała się do posterunku policji i zawiadomiła ją o swem spostrzeżeniu.

W kiosku leżały dwa trupy.

W chwili późniejszej do kiosku udał się jeden z posterunkowych. Kapelusz w dalszym ciągu leżał na oknie, ale na wołanie policjanta nikt z wewnątrz nie odpowiadał. Wówczas policjant podniósłszy żaluzje zajrzał przez rozbite okno. Oczom jego przedstawił się krew w żyłach mrozący widok. Na podłodze leżały dwa ciała ludzkie.

Natychmiast wyważywszy drzwi policjant wszedł do środka i w wnętrzu oświetlonego teraz kiosku rozpoznał w skrzepłej kałuży krwi trupa: jakiegoś młodego mężczyzny z przestrześloną skronią i leżącej obok niego dziewczyny z dużą czernią raną na pierśsiach.

Samobójcą jest Chait Lew z Warszawy.

Przy trupach nie znaleziono żadnych dokumentów. Po chwili dopiero w kącie kiosku natrafiono na podarty umyślnie wykaz osobisty z fotografią przedstawiającą samobójcę m nazwisko: Chait Lew wyznania mojżeszowego, urodzony w roku 1908 w Kowlu a ostatnio zamieszkały w Warszawie przy ul. Targowej 66. Nic nie wskazywało jednak na nazwisko i pochodzenie dziewczyny, jasno-blondynki, która według wszelkich przypuszczeń nie była żydówką.

Wszystko wskazuje na to, że młodzieńco zastrzelisz dziewczynę popełnił natychmiast potem samobójstwo strzałem w skroń.

Srebrne pierścionki ślubne na palcach trupów.

Na palcach serdecznych obojga znajdowały się identyczne srebrne pierścionki ślubne. Zachodzi więc całkiem uzasadnione przypuszczenie, że cała krwawa tragedia rozegrać się musiała na tle miłosnym i że jakieś wspólne przeżycia doprowadziły nieszczęśliwych kochanków do ich tragicznego kroku w opuszczonym kiosku nad pustym wybrzeżem morskim.

Do wnętrza kiosku dostali się oni przez rozbite szyby w okienku gdyż drzwi były stale zamknięte na klucz i zaryglowane. Wszeli już tam widocznie z tym zamiarem.

W magazynku rewolweru znaleziono dwie kule. Poza tem w podłodze zauważono kulę która przebiwszy prawdopodobnie pierś dziewczyny ześlignęła się po ścianie i utknęła w drzewie podłogi.

Straszne wrażenie w Orłowie.

Wiadomość o strasznej tragedii wywarła piorunujące wrażenie wśród mieszkańców Orłowa, a szczególnie pośród osób, zamieszkujących samotne wille w pobliżu tragicznego kiosku, od których oddziało go zaledwie kilkanaście metrów strome gozalesionego spadku terenu.

Gdyby nie ślepy traf i nie kapelusz na rozbitym oknie nikt nie zwróciłby uwagi na zapomniany kiosk nadmorski i kto wie przez ile długich miesięcy zimowych kryłby on swoją krwawą tajemnicę.

Energiczne śledztwo wszczęte przez władze bezpieczeństwa a ułatwione znalezionym wykazem osobistym zabójcy i samobójcy, ustali niewątpliwie tragiczne okoliczności desperackiego kroku obojga kochanków, zarówno jałkożsamostę tajemniczej dziewczyny.

Sekcja ustali ponadto datę, strasznej wypadku. Zachodzi możliwość że trupy leżały już w kiosku od kilku dni.

Niemiec na czele listy endeckiej

Jeszcze o rozbijackiej robotie endeckiej w powiecie łczewskim

O niesłychanym terrorze, jaki stosowali endecy w czasie układania list kandydatów do rad gromadzkich przez swoich palkarzy, już pisaliśmy, jednak to, co stało się w Swarozynie w pow. łczewskim, przechodzi już wszelkie granice.

Obywatele tej wioski, nie chcąc mieć nic wspólnego z macherami partyjnymi, postanowili złożyć jedną wspólną listę. Nie podobało się to widocznie zapłaconym niewiadomo z jakiego źródła pochodzącymi funduszami, agitatorom endeckim, bo w dniu złożenia list, lista kompromisowa została zniszczona i otóż endecy wysunęli własną niby to listę, na pierwszym miejscu której figuruje p. Palesko, Niemiec i właściciel wiejskiego majątku.

Sprawca tego układu jest niejaki Makowski oraz Jan Druha, kierownik Str. Narod. w Swarozynie. „Goniec Pomorski” z 18 października pisze wyraźnie, że „narodowcy w przeddzień wyborów utworzyli osobną listę”, a sanatorzy w sam dzień wyborów spośród kolegów utworzyli własną listę.

Tak oto wygląda polskość, szumnie się reklamujących narodowców. Macherzy endecy w Swarozynie oświadczyli wręcz, że wolą iść do wyborów z Niemcami, aniżeli z Polakami. Jeżeli „Goniec”, oficjalny organ endecków w Łczewie pisze, że „narodowcy” utworzyli własną listę, to musiał też wiedzieć, że na pierwszym miejscu figuruje Niemiec butny, który po 15 latach zamieszkiwania w Polsce nie nauczył się nawet po polsku mówić.

Udawali pogorzalców i głuchoniemych żerując na miłosierdziu litościwych ludzi

Banda sprytnych oszustów pod kluczem

We wsi Czapelki, pod Świeciem, pojawiło się w tych dniach kilku osobników, z których jeden chodził po domach i zbierał datki, rzekomo na odbudowę swego gospodarstwa zniszczonego przez pożar. „Pogorzelec” twierdził że nie będąc ubezpieczony stał się poprostu nędzarzem, to też otrzymał zezwolenie władz wojewódzkich na kwestowanie.

W rzeczywistości jednak sprawa miała się zupełnie inaczej. Bo oto kiedy jeden z gospodarzy, u którego pojawił się wspomniany osobnik, zażądał wykazania się dokumentami, ten cobywada wydobyl papiery lecz gdy gospodarz tym rzekomym dokumentem począł się lepiej przypatrywać, przedrzeć się zabrał i odszedł. Tego rodzaju pośpiech ze strony rzekomego pogorzelnika wydawał się podejrzany, to też gospodarz powiadomił o swych spostrzeżeniach policję, której w ten sposób udało się nakryć całą szajkę oszustów, czerpiących z żebraczego procederu poważne dochody. Posługiwali się oni podrobionymi dokumentami Urzędu Wojewódzkiego, opiewającymi na pogorzalców. Jeżeli to się nie udawało, wtedy posługiwali się dowodem oczywistym znowu podrobionym, że są... głuchoniemi.

W taki sposób banda żerowała przez cały rok na terenie powiatu tucholskiego, wykorzystując uczciwych ludzi, którzy litość mając nad niedolą tych rzekomych biedaków nie szczędzili ofiar i pomocy.

Osobnikami tymi okazali się: Franciszek Dolezer lat 55, Franciszek Sawera lat 43 i Józef Rutkowska lat 43, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Podrobionych dokumentów dostarczał im niej. Czesław Nering, lat 20 zamieszkały w gospodzie dla bezdomnych u Niewadziwego w Marjankach.

Wszystkich wyżej wymienionych osadzono w areszcie.

Rzekoma wysłanniczka zakładu psychiatrycznego w Kocborowie okradła żonę umysłowo chorego

Do mieszkania Selke Jadwigi w Cisowie powiat morski przybyła nieznama kobieta, która podając się za Agnieszkę Bobrowską, żonę pielęgniarki Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie, oznajmiła, że mąż Selkowej, przebywający na kuracji, zmarł i wezwała Selkowa, aby postarała się o kwotę 300 zł. na pogrzeb męża.

Selkowa postarała się o tę kwotę, z której 50 zł zabrała ze sobą i wyjechała do Kocborowa, a resztę gotówki w kwocie 250 zł pozostawiła w swem mieszkaniu, gdzie pozostała rów-

niez i owa kobieta, czekając na powrót Selkowej. Gdy Selkowa przybyła do Kocborowa, stwierdziła, że mąż jej nie umarł, a ponadto że nie ma tam żadnego pielęgniarkarza nazwiskiem Bobrowski.

Po powrocie do domu Selkowa nie zastała nikogo w swem mieszkaniu, jak również stwierdziła brak pozostawionej gotówki, którą zabrała owa kobieta. Za oszustką wdrożono poszukiwania.

O G Ł O S Z E N I A :	
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
Zagranicą z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	4.00 gd

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastawiamy miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.